

KWARTALNIK KRESOWY



NOVYI TEATR A. V. STANISLAWA HERBETOWA ABIDAWY SCHARPKA.

w. Hutyżanin miastu Lwowie K. Galski Leś.
Główny front i ramy od południa oraz drugi front ze zachodu nie rozkrojony, rzutku, Pittura,
z widokiem na plac.

ROCZNIK X . 2024 . NR 2 (22)

KWARTALNIK KRESOWY



ROCZNIK X • 2024 • NR 2 (22)

„Kwartalnik Kresowy”

2024 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

RECENZENCI

prof. dr hab. **Adam Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku); dr **Ewa Jaska** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego); prof. dr hab. **Helena Krasowska** (Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk); prof. **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski); dr **Sebastian Mierzyński** (Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie); prof. dr hab. **Wojciech Włodarkiewicz** (Wojskowa Akademia Techniczna).

RADA NAUKOWA

dr **Longin Dziężyć** (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze); prof. dr hab. **Maria Filina** (Uniwersytet Państwowy im. Iwana Dżawachiszwilego w Tbilisi); doc. dr **Mykoła Genyk** (Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku); dr **Tibor Gerencsér** (**Konsulat Generalny Węgier w Krakowie**); dr **Petro Hawryłyszyn** (Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku); dr **Mariusz Kardas** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni); prof. dr hab. **Norbert Kasperek** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie); prof. dr hab. **Michał Latek-Polberg** (Uniwersytet León w Kastylii); dr **Beata Michalec** (Muzeum Niepodległości w Warszawie); prof. dr hab. **Zbigniew Mikołajczyk** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego); dr **Piotr Olechowski** (Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie); prof. dr hab. **Włodzimierz Osadczy** (Katolicki Uniwersytet Lubelski); dr hab., prof. WAT **Adam A. Ostanek** (Wojskowa Akademia Techniczna); mgr **Waldemar Rataj** (Akademia Dziedzictwa Kresów); dr **Rafał Roguski** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach); dr hab. **Piotr Semków** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni); ks. prof. dr hab. **Henryk Skorowski** (Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego, UKSW); prof. dr hab. **Aleksander Smoliński** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu); dr **Anna Varanytsya** (Instytut Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie); ks. prof. dr hab. **Jan Walkusz** (Katolicki Uniwersytet Lubelski); dr hab., prof. AFiB **Jolanta Załączny** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie).

KOLEGIUM REDAKCYJNE

dr **Krzysztof Bąkała** – zastępca redaktora naczelnego;
mgr **Dorota Dobrońska** – administracja;
mgr **Małgorzata Izdebska-Młot** – redaktor językowy;
mgr **Dorota Panowek** – promocja;
mgr **Natalia Roszkowska** – opracowanie graficzne;
dr **Tadeusz Skoczek** – redaktor naczelný;
mgr **Bartłomiej Sokołowski** – sekretarz redakcji.

ISSN 2719-8464

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego – 42 700)

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej

ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa

mail: kresowy@muzn.pl

Spis treści

Tadeusz Skoczek , <i>Wołyń</i>	5
---	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Lech Wojciech Szajdak , <i>Stefan Szajdak, nauczyciel z Wołynia, żołnierz 2. Korpusu Polskiego, uczestnik walk pod Monte Cassino, Bolonią i Ankoną, poeta autentysta, współzałożyciel Grupy Poetyckiej „Wołyń”</i>	9
---	---

Mateusz Ratyński , <i>Stefan Smólski (1879–1938). Prawnik, chadek, minister z Podola</i>	29
---	----

Andrzej Olejko , <i>„Pijdemo Lachiw rizaty, budut ze San unikaty...”</i> . <i>Pamiętny rok 1918 w Jarosławiu, czyli rzecz o odzyskiwaniu niepodległości nad środkowym Sanem</i>	47
--	----

Agnieszka Banaś , <i>Krajobraz Kamieńca Podolskiego w dziele Michała Rollego z 1926 roku</i>	85
---	----

Jacek Banach , <i>Jadwiga Ogibowska. Orle Lwowskie. Harcerka</i>	97
---	----

Piotr Olechowski , <i>Przegląd współczesnych ukraińskich rozpraw naukowych, dotyczących najnowszych relacji polsko-ukraińskich</i>	105
---	-----

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Krzysztof Bąkała , <i>Mecenat artystyczny hrabiego Stanisława Skarbka z Gury</i>	119
---	-----

OMÓWIENIA I RECENZJE

Bartłomiej Przybysz , <i>Przypomnienie „Pokoju ryskiego”</i> <i>Jana Dąbskiego</i>	141
Bartłomiej Sokołowski , <i>Współpraca Solidarności ze Wschodem</i>	145
Autorzy	151

Wołyń

Dla jednych kraina szczęśliwości – dla innych wspomnienie cierpienia. „Wołyń” to też nazwa grupy poetyckiej powołanej do życia w okresie międzywojennym.

W marcu 2023 pisaliśmy w mediach społecznościowych:

Serdecznie zapraszamy na wernisaż wystawy: „Portret z wierszy i pamięci. Grupa Poetycka »Wołyń«”. Wystawa poświęcona jest i stanowi prezentację polskich poetów Grupy Poetyckiej „Wołyń”, żyjących i tworzących na dawnych polskich ziemiach w okresie międzywojennym XX wieku. Obecnie są to tereny obwodów rówieńskiego, wołyńskiego i tarnopolskiego. Autorem projektu jest Lech Wojciech Szajdak, syn Stefana Szajdaka, współzałożyciela Grupy Poetyckiej „Wołyń”. Grupa powstała z inicjatywy Czesława Janczarskiego. Współzałożycielami byli wybitni poeci: Waław Iwaniuk, Stefan Szajdak oraz Zygmunt Jan Rumel. W późniejszym okresie do grupy dołączyli: Zuzanna Ginczanka, Józef Łobodowski, Władysław Milczarek, Jan Śpiewak, Stefan Bardczak, Bazyli Podmajstrowicz oraz Zofia Wierzbicka.

Materiał wystawienniczy składał się z 17 plansz w wersji polsko-ukraińskiej, które przedstawiały członków Grupy Poetyckiej „Wołyń”, przybliżając ich najważniejsze dokonania i zawierając fragmenty ich wierszy. Ekspozytory te pełniły funkcję narratora opowieści o poetach Grupy i ich spuściźnie poetyckiej. Ponadto w gablotach zaprezentowano tomiki poezji członków Grupy. Wizualna warstwa ekspozycji uzupełniona została o obrazy malarskie z Wołynia. Kuratorem wystawy oraz właścicielem wszystkich obiektów jest profesor Lech Wojciech Szajdak. Autorowi wystawy udało się zebrać unikatowe tomiki poezji (niekiedy wydania kolekcjonerskie) członków Grupy opublikowane w Polsce, Francji, Kanadzie oraz Wielkiej Brytanii – zarówno w okresie międzywojennym, jak i po II wojnie światowej.

Natomiast oryginalne obrazy malarskie z Wołynia przybliżały tamten miniony świat. Ważnym przesłaniem wystawy było i jest tworzenie porozumienia między obu narodami – polskim i ukraińskim – oraz prezentowanie wartości o charakterze wielowymiarowym, uformowanym przez wspólne dziedzictwo historyczne.

Muzeum Niepodległości wydało przy okazji wystawy książkę *Grupa poetycka „Wołyń” – geneza, przedstawiciele, wiersze*. Była ona swoistym katalogiem do wystawy, ale też drukiem samoistnym, monograficznym. Lech Wojciech Szajdak pisał w jej wstępie: „Młodzi poeci poszukiwali współpracy z innymi poetami oraz posiadali wyraźnie zdefiniowane cele dotyczące dalszej aktywności i przyszłości literackiej. To z pewnością zadecydowało o ich współudziale w powstaniu nowej grupy poetyckiej [Stefan Szajdak był związany wcześniej z grupą „Autentystów” – TSK]. Marzyli oni o wydaniu jednodniówki, a nawet o poetyckim piśmie regionalnym. Ponadto opublikowali kilka tomików poetyckich. Obyczaje Wołynia, wiejskie krajobrazy oraz obrzędy niejednokrotnie znalazły odbicie w ich twórczości. Niestety, wybuch II wojny światowej przekreślił możliwość kontynuacji działalności Grupy i realizację dalszych jej planów”.

W Muzeum Niepodległości wystawa trwała od 23 marca do 24 maja 2023. Zakończona była debatą „Prawda, pamięć, pojednanie. Dziedzictwo wołyńskie Polaków”, zorganizowaną w ramach Karty Solidarności przy współudziale Kolegium Wigierskiego (fundacja kierowana przez Waldemara Rataja) oraz Wilanowskiej Resursy Kultury Pamięci.

Wystawa ta, w różnych odsłonach prezentowana była w wielu ośrodkach w Polsce i za granicą. Szczególnie wzruszające było spotkanie w Ostrzeszowie (10 marca 2024) mieście Stanisława Czernika, założyciela czasopisma „Okolice Poetów”, twórcy „autentyzmu”, kierunku literackiego – grupy programowej o obliczu ideowym wyrazistym i powszechnie uznawanym oraz docenianym. „Przeżycie istotne” było czynnikiem identyfikacji członków tej grupy, tworzonej, prócz wymienionego Stanisława Czernika, przez Stefana Szajdaka, Jana Bolesława Ożoga, Jerzego Pietrkiewicza, Bolesława Kобрzyńskiego. Ożóg w autentystycznym tomiku *Ziemia marnotrawnych*, w swój specyficzny sposób, zawarł przeżycia i spostrzeżenia wzniosłe, w wierszu *Trawa*, jakby poetycko nawiązując do przesłania Wołyńian, tych historycznych i tych współczesnych:

Z jaką wiarą śpi zdradzony!
Z jaką ufnością dłoń wyciągasz do zabójcy!
I z miłością jaką dźwiga się na wiosnę jeszcze listek z drzewa!
Zaiste jakby stary Bóg zmartwychwstał.
(...) Z ognia i dymu, z pogromu-uboju
jak wiersz mój pogromiony
podnosi się trawa znowu tegorocznej wiosny.

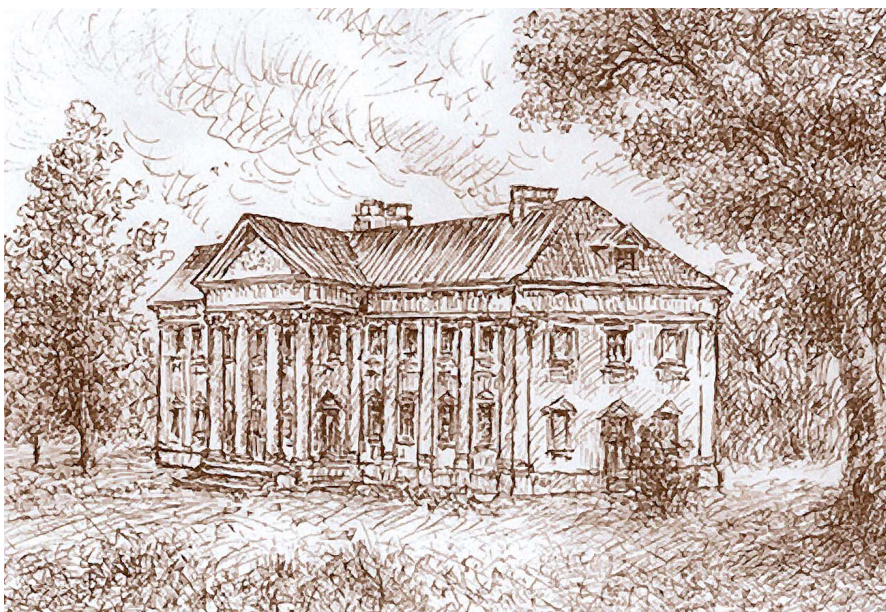
Takie „przyrodnicze”, i pełne chrześcijańskiego miłosierdzia, przesłanie towarzyszy kapitule nagrody im. Józefa Łobodowskiego (1909–1988). Ten poeta i publicysta, tłumacz z ukraińskiego nazywany był „niezrównanym piewcą Ukrainy, oddanym współpracy polsko-ukraińskiej”.

Międzynarodową nagrodę im. Józefa Łobodowskiego otrzymał w 2023 roku Lech Wojciech Szajdak... „Uhonorowanie nagrodą prof. L.W. Szajdaka stanowi wreszcie promocję wielkiego potencjału twórczego Grupy Poetyckiej WOŁYŃ” – napisał sprawozdawca „Kuriera Wileńskiego”.

Monograficzny artykuł L.W. Szajdaka o Bolesławie Kобрzyńskim, poecie z Polesia, zamieściliśmy w poprzednim numerze. W tym zapowiadamy niezwykle interesujący o Ojcu Autora – Stefanie Szajdaku. Uczymy jednocześnie poetę oraz uczestnika Bitwy pod Monte Cassino.

Czekamy na kolejne teksty profesora Lecha Wojciecha Szajdaka.

Tadeusz Skoczek



Stanisław Góral, *Młynów – Wołyń*, Żary, 2008, papier, druk, reprodukcja,
21 x 29,5 cm, nr inw. MN Rp. 169/78

Lech Wojciech Szajdak
Emerytowany profesor
Polska Akademia Nauk
ORCID: 0000-0003-0424-3715

Stefan Szajdak, nauczyciel z Wołynia, żołnierz 2. Korpusu Polskiego, uczestnik walk pod Monte Cassino, Bolonią i Ankoną, poeta autentysta, współzałożyciel Grupy Poetyckiej „Wołyń”

Słowa kluczowe

nauczyciel z Wołynia, Syberia, poeta autentysta, współzałożyciel Grupy Poetyckiej „Wołyń”, żołnierz 2. Korpusu Polskiego, bitwa pod Monte Cassino, gen. Władysław Anders

Streszczenie

Artykuł przedstawia postać nauczyciela z Wołynia, więźnia łagru na Syberii. Stefan Szajdak był żołnierzem 2. Korpusu Polskiego 3. Dywizji Strzelców Karpackich, uczestniczył w walkach o Monte Cassino, Bolonię i Ankonę. Należał do poetów autentystów i współtworzył Grupę Poetycką „Wołyń”. Jego utwory przetłumaczone zostały na język ukraiński i rumuński, znalazły się też w kilkunastu antologiach. Rada Miasta Środy Wlkp. nadała jednej z ulic jego imię. Pamiątki po nim prezentowane są w stałej wystawie w Muzeum Regionalnym w Kiwercach na Wołyniu, gdzie do II wojny światowej był nauczycielem w szkole podstawowej.

Z ziemi świętej do świętej –
jakby od Boga do Boga –
Żołnierzu, jak cudowna,
jak piękna przed tobą droga!

Marian Hemar, *Dwie Ziemie Święte*¹

W maju 2024 roku minęła 80. rocznica bitwy pod Monte Cassino, w której z wielkim sukcesem uczestniczył 2. Korpus Polski dowodzony przez gen. Władysława Andersa. W rzeczywistości wojska alianckie stoczyły z Niemcami cztery bitwy, które miały miejsce w 1944 roku w rejonie klasztoru na Monte Cassino.

Różnymi drogami przyszło przejść polskim obywatelom zanim stali się żołnierzami 2. Korpusu Polskiego. Jedna z nich wiodła po kampanii wrześniowej w 1939 roku przez Węgry, Rumunię i dalej pod Tobruk. Odmierna droga do Monte Cassino prowadziła obywateli polskich zesłanych w głąb ZSRR po wrześniu 1939 roku. Im w 1942 roku udało się opuścić tereny ZSRR i dotrzeć do Iranu, gdzie stali się żołnierzami gen. Władysława Andersa.



Stefan Szajdak²

Droga Stefana Szajdaka do 2. Korpusu Polskiego łączyła się zesłaniem w 1939 roku w głąb ZSRR i następnie opuszczeniem tych terenów w 1942 roku. Zanim miało to miejsce Stefanowi Szajdakowi przyszło pokonać wiele etapów swej drogi życia.

¹ *Poezja Karpacka. Zbiór wierszy żołnierzy Brygady Strzelców Karpackich*, przedmowa J. Bielatowicza, Wydawnictwo „W Drodze”, Jerozolima 1943.

² Lech W. Szajdak, archiwum rodzinne.

Urodził się we wsi Turze w powiecie ostrzeszowskim (południowa Wielkopolska), zmarł w wieku 93 lat w Środzie Wielkopolskiej i pochowany został na średzkim cmentarzu. W 1932 roku ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Ostrzeszowie. W tym samym roku rozpoczął pracę, jako nauczyciel w szkole podstawowej w Kępnie, a następnie w Ostrzeszowie i Turzu. 1 stycznia 1934 roku przeniósł się na Wołyn do Łucka oraz Kiwerc, w których kontynuował pracę pedagogiczną do końca sierpnia 1939 roku, zdając w tym właśnie roku praktyczny egzamin nauczycielski.

Z chwilą wejścia armii radzieckiej do Kiwerc został aresztowany, a następnie zesłany do obozu pracy na Syberii, gdzie pracował przy budowie linii kolejowej w niezwykle ciężkich warunkach. Zapewne był to jeden z najbardziej dramatycznych okresów w jego życiu. Wielo godzinna ciężka praca fizyczna w trudnych warunkach klimatycznych syberyjskiej tajgi (temperatury latem sięgały powyżej +30°C, przy znacznej wilgotności, zimą spadki osiągały wartości -40°C), połączona z niskimi racjami żywnościowymi oraz brakiem lekarstw i podstawowych środków higienicznych, dopełniały całokształt niezwykle dramatycznego losu zesłanych tam osób. W obozie pracy obok Polaków spotkał wielu Rosjan oraz Ukraińców, również tam zesłanych i pracujących w podobnie trudnych warunkach na tej nie-ludzkiej ziemi.

W lipcu 1941 roku zawarty został układ między Polskim Rządem na emigracji w Londynie a Rządem ZSRR. Układ podpisany w Londynie przez Premiera Rządu Polskiego gen. Władysława Sikorskiego i ambasadora ZSRR w Londynie Iwana Majskiego, gwarantował amnestię więzionych na terenie ZSRR Polaków oraz utworzenie Armii Polskiej na terenie tego kraju. Amnestionowani Polacy starali się opuścić obozy przymusowej pracy.

Paradoksem udzielonej amnestii był fakt, że S. Szajdak, podobnie jak inni Polacy, trafił na Syberię bez żadnego wyroku sądowego. Podstawą zesłania była polska narodowość, miejsce zamieszkania, przynależność do polskiego narodu oraz zawód nauczyciela. Powyższe atrybuty stanowiły bardzo istotne zagrożenie S. Szajdaka dla wielu aspektów trwałości i rozwoju państwa radzieckiego, wśród których wymienić można: porządek prawny, obronność i stabilność.

S. Szajdak zgłosił się do polskich jednostek formowanych pod dowództwem gen. Władysława Andersa w Tockoje, w ZSRR. W 1942 roku, wraz z jednostkami wojskowymi gen. Andersa

oraz z grupą ponad 115 tys. Polaków wydostał się ze ZSRR i poprzez Morze Kaspijskie dotarł do portu irańskiego Pahlevi. Tam stał się żołnierzem 2. Korpusu Polskiego, 1. Kompanii Zaopatrzenia, 2. Baonu Strzelców Karpackich (dowodzonej przez mjr. Rosiczko), wchodzącej w skład 3. Dywizji Strzelców Karpackich dowodzonej przez gen. Bronisława Ducha. Fakt opuszczenia ZSRR przez tak znaczną liczbę Polaków można uznać za wielki sukces polskiej dyplomacji.

2. Korpus Polski stanowił integralną jednostkę 8. Armii Brytyjskiej. S. Szajdak wraz z nim przemierzył wiele krajów, takich jak: Iran, Irak, Syria, Palestyna, Egipt. Z Egiptu polskie jednostki ewakuowane zostały do Włoch. S. Szajdak brał udział w całej kampanii włoskiej od Taranto, poprzez Monte Cassino, do zdobycia Bolonii, Ankony oraz uczestniczył w przełamywaniu linii Gotów i Hitlera. W okresie od 11 do 18 maja 1944 roku, brał udział w walkach o Monte Cassino³.



Krzyż Monte Cassino Stefana Szajdaka⁴

³ S. Cieślewicz, *Dziennik Karpatczyka 1939–1947*, Lulu.com, Londyn 2009.

⁴ Lech W. Szajdak, archiwum rodzinne.



Legitymacja Krzyża Monte Cassino Stefana Szajdaka⁵

W październiku 1944 roku przydzielony został do kancelarii kompanii jako pisarz. W 2. Korpusie Polskim, 3. Dywizji Strzelców Karpackich służył w kancelarii gen. Ducha. We Włoszech uczestniczył w szkoleniu żołnierskim. Tam od marca 1945 roku był słuchaczem szkoły podchorążych rezerwy, którą ukończył w lipcu tego roku. We wrześniu 1945 roku awansowany został na kaprała podchorążego.

⁵ Lech W. Szajdak, archiwum rodzinne.

Po zakończeniu II wojny światowej Stefan Szajdak stacjonował przez dłuższy czas we włoskiej miejscowości Morrovalle, leżącej w regionie Marche, wchodzącej w skład włoskiej prowincji Macerata. Po kampanii włoskiej w sierpniu 1946 roku, wraz z polskim wojskiem wyjechał do Wielkiej Brytanii. Do zakończenia służby żołnierskiej mieszkał na terenie Anglii w New Market – blisko Cambridge.

W Wielkiej Brytanii po demobilizacji miał możliwość emigracji do Kanady, względnie do Nowej Zelandii, jednak wielka tęsknota za Polską i rodziną, o której od początku wojny do 1947 roku, nie posiadał żadnych informacji, spowodowała podjęcie w maju 1947 roku definitywnej decyzji o powrocie do kraju. 16 lipca 1947 roku, na pokładzie okrętu z Edynburga przyłynął do portu w Gdyni wraz z innymi polskimi żołnierzami i tym samym rozpoczął się nowy okres jego drogi życiowej, już w Polsce powojennej.

Monte Cassino (rapsod rycerski)

Módl się
rano i wieczorem
za rannych i poległych
od artylerii i moździerzy
na drutach kolczastych i minach
na Monte Cairo i Piedimonte.

Zbudź
zabite śpiewne słowiki
i objuczone muły.

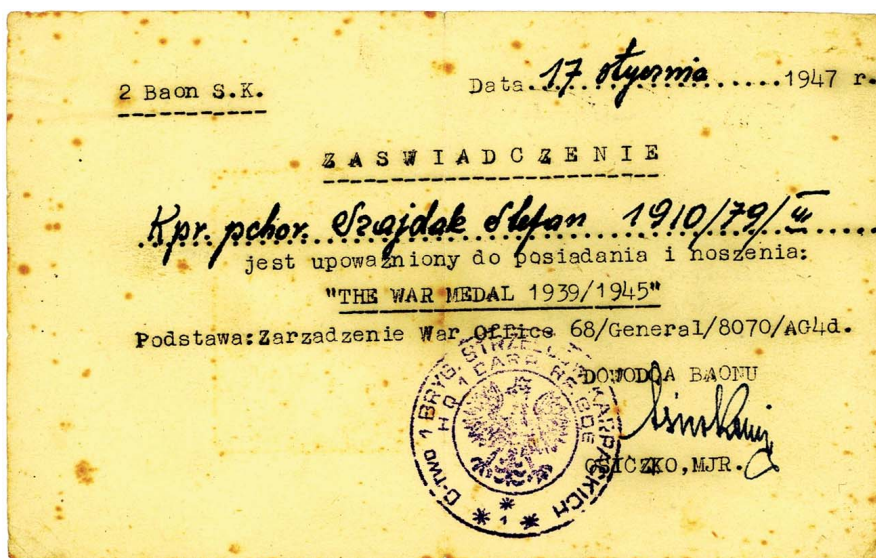
Pozdrów
ogłuchłe skały
i połamane drabiny
na stromych stokach.

Wspomnij
ukamieniowany bombami klasztor
na Wzgórzu 516.
Zapamiętaj nazwiska

dowódców 3 DSK i 5 DSK
i generała Andersa.
Odczytaj napis
na stoku cmentarza :
„Przechodniu, powiedz Polsce,
żeśmy polegli
wierni w jej służbie”.

Monte Cassino,
płomień czerwonych maków,
polskiej krwi,
nigdy nie zgaśnie.

Stefan Szajdak⁶



Zaświadczenie nadania The War Medal⁷

⁶ S. Szajdak, *Dedykacje słońcu, część – Z podróży*, 1992, s. 41.

⁷ Lech W. Szajdak, archiwum rodzinne.



Włochy 1944. Stefan Szajdak trzeci od prawej⁸

2. Korpus Polski uczestniczył w kampanii włoskiej. W maju 1944 roku przełamał Linie Gustawa, zdobywając Monte Cassino, następnie walczył na Linii Hitlera. W lipcu 1944 roku na wybrzeżu Morza Adriatyckiego wyzwolił Ankonę, w okresie sierpień–wrzesień przełamał linię Gotów, w październiku walczył w Apeninach. W kwietniu 1945 roku brał udział w bitwie o Bolonię.

Po wojnie 2. Korpus Polski pozostał we Włoszech w składzie wojsk okupacyjnych. W 1946 roku przetransportowany został do Wielkiej Brytanii. Większość żołnierzy pozostała na emigracji i wstąpiła do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. W 1947 roku korpus rozwiązano⁹.

W 1975 roku po raz pierwszy odwiedziłem Włochy. Wizyta na Monte Cassino, zobaczenie opactwa benedyktyńskiego, a przede wszystkim przebywanie w bliskości cmentarza polskich żołnierzy i grobu gen. Władysława Andersa stanowiło dla mnie niezapomniane przeżycie.

Decyzję o utworzeniu cmentarza podjął gen. Anders 18 maja 1944 roku, jeszcze podczas trwania bitwy o Monte Cassino. Cmentarz powstał na przełomie lat 1944–1945 pod kierownictwem inż.

⁸ Lech W. Szajdak, archiwum rodzinne.

⁹ *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich*, red. M. Młotek, Zarząd Główny Związku Karpatczyków, Londyn 1978; J. Załączny, *Życie w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, r. 24, nr 2 (58), s. 175–202.

Tadeusza Muszyńskiego, według projektu architektów Wacława Hryniewicza i Jerzego Skolimowskiego. Inicjatywa budowy wyszła ze strony środowiska polskich żołnierzy, uczestników bitwy o klasztor na Monte Cassino. Zbudowano go na tzw. płaskim siodle, określanym w trakcie bitwy Doliną Śmierci, znajdującym się pomiędzy Monte Cassino i wzgórzem 593, a więc w miejscu najbardziej stosownym i wyrazistym dla przebiegu bitwy. To właśnie przez Widmo, Głowę Węża i wzgórze 593 kierowane były główne natarcia polskich jednostek. Na wzgórzach 593 i 575 wzniesiono pomniki ku czci poległych polskich żołnierzy z 3. Dywizji Strzelców Karpackich i 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Ojciec był żołnierzem 3. Dywizji Strzelców Karpackich, dlatego moje związki z tym miejscem okazały bardzo bliskie.

Z pewnością na Ojca decyzję powrotu do Polski miało wpływ wiele czynników, wśród nich nastawienie Anglików do Polaków. Polskim żołnierzom przyszło doznać goryczy, kiedy nie zostali zaproszeni przez Anglików do udziału, 8 czerwca 1946 roku w Londynie, w wielkiej alianckiej Paradzie Zwycięstwa (London Victory Celebrations of 1946), w której – by nie drażnić Rosjan – zaproponowano udział jedynie 25 lotnikom polskim z bitwy o Wielką Brytanię. Dopełniając kielicha goryczy, Anglicy na paradę zaprosili delegację oddziałów armii polskiej pod dowództwem radzieckim, co dało naszym lotnikom powód do odmowy wzięcia w niej udziału. Pomimo przelanej krwi, poświęcenia i najwyższej ofiary za wolność Ojczyzny, walki u boku aliantów zostali przez nich opuszczeni w Jałcie i wolności tej pozbawieni, a angielskie stanowisko związane z aliancką Paradą Zwycięstwa stanowiło wyraz braku szacunku dla polskich żołnierzy.

Parę dni przed tą aliancką Paradą Zwycięstwa, 5 czerwca 1946 roku, Winston Churchill, ówczesny premier Wielkiej Brytanii, wypowiedział wobec deputowanych zebranych w Izbie Gmin następujące słowa:

Żałuję głęboko, że żadna z polskich jednostek wojskowych, które – muszę to powiedzieć – walczyły z nami na dziesiątkach pól bitewnych, i które przelały krew dla naszej wspólnej sprawy, nie będą dopuszczone do udziału w Paradzie Zwycięstwa. Będą one w naszych myślach tego dnia. Nigdy nie zapomnimy męstwa i umiejętności bojowych, związanych z naszą własną chwałą pod Tobrukiem, pod Monte Cassino i w Arnhen¹⁰.

¹⁰ S. Cieślewicz, op. cit., s. 498.

Słowa można wypowiedzieć i mogą nie mieć wielkiego znaczenia zarówno w chwili wypowiedzi, jak i w przyszłości. Ze słów łatwo się wycofać, tłumacząc, że coś innego miało się na myśli niż to, co zostało powiedziane, słuchacze usłyszeli i niewłaściwie znaczenie słów zrozumieli. Mówiącemu łatwo stwierdzić, że miał inne intencje niż te, jakie odczytano etc. Jednakże Winston Churchill, jako premier, reprezentował stanowisko rządu brytyjskiego, który podjął taką nieprzychylną decyzję wobec naszych żołnierzy, dlatego niezmiennie trudno doszukać się w jego wypowiedzi przypadkowości. Pomimo, że wyraził treść w języku eleganckim i dyplomatycznym, jednakże jej wymowa jest całkowicie nieprzychylna i nieżyczliwa wobec naszych żołnierzy.

Jednak nie wszyscy Anglicy mieli podobne zdanie, jak Winston Churchill. Na dzień przed ww. Paradą Zwycięstwa Harold Macmillan, jeden z przywódców „opozycji J.K. Mości” i późniejszy premier rządu brytyjskiego, wysłał list do gen. Władysława Andersa, w którym pisał: „Jutro będziemy święcić zwycięstwo. Muszę otwarcie przyznać, że radość i duma Brytyjczyka będą u mnie łączyły się z uczuciem smutku, a nawet wstydu. Myślami będę z Panem i Jego wojskiem. Odczuwałem potrzebę wysłania tego listu szczególnie dlatego, że tak jeszcze niedawno mogłem patrzeć na wspańiałe męstwo wojsk Pana”¹¹.

Słynne słowa Winstona Churchilla, wypowiedziane 20 sierpnia 1940 roku, zwykle przytaczane w skróconej formie: „Nigdy w dziejach ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym” – powtarzają autorzy artykułów i książek poświęconych powietrznej bitwie o Anglię, stoczonej w 1940 roku. Można ubolewać, jak szybko przywódcy angielscy o naszych rodakach zapomnieli oraz zaakceptowali niekorzystne dla nas ustalenia konferencji w Jałcie i nie podjęli żadnych istotnych i skutecznych działań celem wyjaśnienia mordy polskich oficerów w ZSRR podczas II wojny światowej, kiedy te ujawnione fakty mogłyby okazać się niewygodne w kontaktach ze ZSRR.

W niedługim czasie gen. Władysław Anders usłyszał od Winstona Churchilla znamienne słowa: „Mamy dzisiaj dosyć wojska i waszej pomocy nie potrzebujemy. Może pan swoje dywizje zabrać! Obejdziemy się bez nich”. Te bezceremonialnie wypowiedziane sło-

¹¹ Ibidem.

wa Winstona Churchilla oznaczały, że nie traktował nas podmiotowo, a jedynie przedmiotowo w zależności od potrzeb realizacji swojej polityki, poczynawszy od września 1939 roku. Powszechnie znana sentencja „za wolność naszą i waszą” w odniesieniu do Anglików niestety oznaczała, że nasi żołnierze walczyli bardziej na waszą niż za naszą wolność.

Paradoksalnie zwycięstwo w II wojnie światowej przyniosło żołnierzom 2. Korpusu Polskiego gorycz porażki zamiast radości ze zwycięstwa. Wielu z nich, także pozbawiony polskiego obywatelstwa gen. Władysław Anders, nie zdecydowało się bądź nie mogło wrócić do ojczyzny z różnych przyczyn. Sam generał zamieszkał w Wielkiej Brytanii i do końca życia pozostał na emigracji, pełniąc mniej lub bardziej znaczące funkcje polityczne.

Czas powojenny był niezmiernie trudnym i wielokrotnie niezręcznym okresem dla naszych rodaków pozostających w Wielkiej Brytanii. Ojciec wspominał, iż kilkakrotnie pytany był podczas prywatnych rozmów z Anglikami „kiedy wyjeżdża”. Tę niekorzystną atmosferę wobec polskich żołnierzy w Wielkiej Brytanii właściwie oddał Jan Lechoń w wierszu *Przypowieść*, dedykowanym gen. Władysławowi Andersowi.

Przypowieść

Generałowi Andersowi

Żołnierz, który zostawił ślady swojej stopy
Na wszystkich niedostępnych drogach Europy,
Szedł naprzód, gdy nie mogli najbardziej zajadli,
I wdzierał się na szczyty, z których inni spadli,
Zdobywszy wolność innym dłońmi skrawionemi,
Dowiedział się nareszcie, że sam nie ma ziemi.
I wtedy ktoś rozumny, nie rozumny szaleń,
Powiedział mu: „Od dawna wszystko to wiedziałem,
Wiedziałem, że nikt twoich ran ci nie odwdzięczy,
Bo czym krew, co płynie, przy złocie, co brzęczy,
I nigdy nikt nie liczył leżących w mogile,
Bo czym jest duch anielski przy szatańskiej sile?
Jak żał mi, że ci oczy nareszcie otwarto!
I powiedz sam mi teraz, czy to było warto!”
A żołnierz milczał chwilę i ujrzał w tej chwili

Tych wszystkich, co wracali i co nie wrócili,
Tych wszystkich, którzy legli w cudzoziemskim grobie,
Co mówili: „Wrócimy”, nie myśląc o sobie.
I widzi jakichś jeźdźców w tumanach kurzawy,
I słyszy dźwięk mazurka i tłumy wołanie.
Dąbrowski z ziemi włoskiej wraca do Warszawy.
„Czy warto?”... Odpowiedział: „Ach! Śmieszne pytanie!”

Jan Lechoń¹²

Z powyższego wiersza przebija uzasadniona gorycz i żal, jak Polaków potraktowali nasi do niedawna sojusznicy, zachowując się niezwykle kunktatorsko wobec ZSRR. Nawet odrobimy elegancji, klasy oraz zwykłej uczciwości, a także lojalności trudno byłoby doszukać się wobec naszych żołnierzy ze strony Anglików, kiedy polityka i koniunkturalizm przeważał nad zwykłą przyzwoitością i uczciwością.

Wiele lat po wojnie, w 1978 roku Ronald Lewin swoją książkę pt. *Ultra Goes to War* poświęcił problematyce zadośćuczynienia Polakom. Również mjr Hugh Skillen, w 1989 roku, w książce pt. *Spies of the Airwaves*, zamieścił dedykację: „Polakom, którzy, dali tak wiele, a otrzymali tak mało” (To the Poles who gave so much and received so little).

Należy docenić pozytywne konkluzje adresowane do polskich żołnierzy, zawarte w powyższych książkach. Niestety, opublikowane zostały w niskich nakładach i ich dostępność jest zbyt mała. Z pewnością na szerokie poznanie i uznanie wkładu naszych żołnierzy w działania wojsk alianckich przyjdzie nam jeszcze poczekać.

Wielu żołnierzy 2. Korpusu Polskiego pochodzących z Kresów po zakończeniu działań wojennych przeżyło dramat związany z brakiem możliwości powrotu na swoje tereny rodzinne, które wówczas należały do ZSRR. Sytuacja Stefana Szajdaka była odmienna, gdyż pochodził z Wielkopolski. Tam mieszkali jego rodzice oraz pozostałe rodzeństwo. Dlatego jego postanowienie o powrocie do kraju nie wiązało się z tak dramatyczną decyzją jak żołnierzy pochodzących z Kresów.

Nie było w zwyczaju ojca, aby w domu opowiadać, omawiać, rozpamiętywać i wracać do okresu wojny i jego przeżyć na Syberii. Oj-

¹² J. Lechoń, *Przepowiednia*, [w:] idem, *Kassandra się myli*, PIW, Warszawa 2018, s. 65.

ciec uważał, że czas wojny, łagrów i wydarzeń z tym okresem związanych zakończył się bezpowrotnie dla niego i nie pragnął swym nieszczęściem dzielić się z nami.

Był odznaczony wieloma medalami polskimi i brytyjskimi: Krzyż Monte Cassino (Włochy 1944), Odznaka Pamiątkowa 3 Dywizji Strzelców Karpackich nr. 2907 (1945), The War Medal 1939/1945 (Wielka Brytania 1947), Złoty Krzyż Zasługi (Warszawa 1973), Zasłużony dla Powiatu Środa Wlkp., (1975), Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 (Warszawa 1976), Medal Komisji Edukacji Narodowej (Warszawa 1979), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (Warszawa 1980), Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju (Warszawa 1980), Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1990). Najbardziej sobie cenił Krzyż Monte Cassino oraz The War Medal 1939/1945.

Od 1929 roku Stefan Szajdak związany był z grupą polskich poetów autentystów, będąc zaliczanym do jednego z ośmiu głównych jej przedstawicieli obok: Stanisława Czernika, Tadeusza Juliusza Demczyka, Józefa Andrzeja Frasika, Czesława Janczarskiego, Bolesława Kобрzyńskiego, Jana Bolesława Ożoga i Jerzego Pietrkiewicza.

Ich miejscem publikacji było między innymi czasopismo „Okolica Poetów” redagowane przez S. Czernika w Ostrzeszowie. W nim swoje utwory umieszczali wówczas znani poeci i pisarze – Leopold Staff, Julian Tuwim, Jan Lechoń, Jarosław Iwaszkiewicz, Antoni Słonimski, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Kazimiera Iłłakowiczówna, Konstanty Ildefons Gałczyński, Julian Przyboś, Mieczysław Jastrun i inni oraz wielu debiutantów – w tym zwolennicy programu S. Czernika¹³.

Stanisław Czernik w książce pt. *Okolica Poetów*, wydanej w 1961 roku, określając sylwetkę Stefana Szajdaka, pisał, iż

(...) wychowany został w duchu autentyzmu przez czasopismo *Okolica Poetów*. Kontakty z S. Czernikiem dotyczyły okresu 1929–1939 r. Znajomość rozpoczęła się w czerwcu 1929 r., kiedy S. Czernik zamieszkał w Ostrzeszowie i zaangażowany został w charakterze nauczycie-

¹³ A.H. Moskalowa, *Autentyzm w polskiej poezji międzywojennej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 129–142; *Okolica Poetów. Antologia poezji autentystów*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1978, s. 1–68; J.B. Ożóg, *Mój autentyzm*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975; idem, *Okoliczanie. Antologia polskiego autentyzmu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 149–151.

la miejscowego gimnazjum. Tak się złożyło, że w tym samym budynku znajdującym się przez ulicy Zamkowej mieściły się dwie instytucje o profilu edukacyjnym. Parter zajmowało seminarium nauczycielskie, którego S. Szajdak był słuchaczem, a na piętrze gimnazjum salezjańskie, którego nauczycielem był S. Czernik¹⁴.

W 1935 roku, Stefan Szajdak współtworzył Grupę Poetycką „Wołyń”, wspólnie z Czesławem Janczarskim, Wacławem Iwaniukiem i Zygmuntem Janem Rumlem. W późniejszym okresie z Grupą współpracowali bądź utrzymywali kontakty następujący poeci: Zuzanna Ginczanka, Józef Łobodowski, Jan Śpiewak, Władysław Milczarek, Stefan Bardczak, Bazyli Podmajstrowicz oraz Zofia Wierzbicka.

Probierzem wspólnych dokonań wołyńskich poetów była niezwykła kresowa przestrzeń rozpatrywana w sferze krajobrazowej, etnicznej, etnograficznej, historycznej, cywilizacyjnej, kulturowej i religijnej. Jej doznania były przeżywane, odczuwane i przekazywanym za pomocą często bardzo odmiennych, specyficznych i swoistych dla każdego twórcy środków artystycznego wyrazu. Osobiste przeżycia poety zapewne stanowiły podstawę dla określenia wołyńskich wartości różniących się od pozostałych regionów Rzeczypospolitej.

Dzięki różnorodnym osobowościom poetów Wołyń odsłonił różne oblicza i wymiary: przyrodniczy, pejzażowy związany z różnorodnością szaty roślinnej i zwierzęcej, elementów krajobrazu – łąk, pól uprawnych, sadów, wzgórz, lasów, parków, jezior, rzek, stawów i torfowisk.

Inne oblicze Wołynia związane było ze współistnieniem wielu religii: rzymskokatolickiej, protestanckiej, prawosławnej, grekokatolickiej, hebrajskiej, ormiańskiej etc. Ponadto tradycje muzyczne grup etnicznych, ich odmienne muzyczne instrumenty, charakterystyczne ukraińskie dumki oraz miejsca pochówków żołnierzy Legionów Polskich i pochodzące z wojny polsko-bolszewickiej dopełniały bogactwo przyrodniczo-kulturalno-historyczne wołyńskiej różnorodności. S. Szajdak pochodzący z Wielkopolski wyczuwał silnie odmienności Wołynia od pozostałych terenów Rzeczypospolitej oraz konieczność podniesienia poziomu intelektualnego oraz ekonomicznego tego obszaru po latach zaborów.

¹⁴ L.W. Szajdak, *A jednak i to minęło. Stefan Szajdak, poeta autentysta, współzałożyciel Grupy Poetyckiej „Wołyń”*, Wydawnictwo i Drukarnia ProDruk, Poznań 2022; idem, *Grupa Poetycka „Wołyń” – geneza, przedstawiciele, wiersze*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023.

S. Szajdakowi dane było żyć w burzliwym okresie XX i XXI wieku, będąc świadkiem, względnie uczestnikiem, wielu okoliczności i zdarzeń historycznych, w tym gwałtownego przyspieszenia w rozwoju ludzkości, w którym szczególną rolę odegrały wojny i rewolucje.

Nawet koszmarne syberyjskie egzystencja, powodująca istotną utratę zdrowia, nie zmieniła jego pozytywnego podejścia do życia. Stworzył normalną rodzinę, a w domu w rozmowach niechętnie i niezwykle rzadko wspominał pobyt na Syberii. Traktował syberyjski okres swego życia jako odeszły w przeszłość i bezpowrotnie zamknięty. Nie żył przeszłością i złudnymi nadziejami, że coś się zmieni. Nie miał niekorzystnych kontaktów, takich które mu nie służyły albo nie wносиły radości do jego życia.

Nigdy nie był związany z żadną partią polityczną ani z jakimkolwiek ruchem politycznym. Miał interesujące życie, które przez lata dostarczało wielu materiałów i stanowiło inspirację do Jego bogatej i różnorodnej twórczości literackiej. We właściwy sposób, ale w poczuciu pozytywnych intencji, potrafił ocenić wartość przemian historycznych, którym towarzyszyły odpowiednie kierunki, trendy oraz procesy w literaturze i w sztuce.

Był osobą niezwykle czytanną, co wiązało się z Jego głęboką atencją do książek i wiedzy w nich zawartej. Dostrzegał wartość i siłę wiedzy, jej znaczenie i konieczność nieustannego kształcenia i doskonalenia posiadanych zdolności. Dla niego wiedza stanowiła zasób niematerialny, będący elementem kapitału intelektualnego, którego głównym nośnikiem są zasoby ludzkie, wymagające odpowiedniego zarządzania i kierowania. Będąc już na emeryturze, mimo pogarszającego się wzroku, praktycznie nie rozstawał się z książką.

Jego życie i praca w Środzie Wlkp., jako środzianina z wyboru, w 2019 roku znalazły uznanie – Rada Miasta Środy Wielkopolskiej jednej z ulic nadała imię Stefana Szajdaka.

Od 2019 roku pamiątki i dokumenty po Stefanie Szajdaku prezentowane są na stałej wystawie Muzeum Regionalnego w Kiwercach (Wołyń, Ukraina), gdzie w okresie 1934–1939 był nauczycielem w szkole podstawowej tego wołyńskiego miasta.

Obie powyższe informacje stanowią istotną wartość dla polskiej kultury i dziedzictwa narodowego.

Lech W. Szajdak

Bibliografia

- Cieślewicz Stanisław, *Dziennik Karpatczyka 1939–1947*, Lulu.com, Londyn 2009.
- Czernik Stanisław, *Okolica poetów*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1961.
- Lewin Ronald, *Ultra Goes to War*, Kindle Edition, [b.m.] 1978.
- Moskalowa Alicja H., *Autentyzm w polskiej poezji międzywojennej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979.
- Okolica Poetów. Antologia poezji autentystów*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1978, s. 1–68.
- Ożóg Jan Bolesław, *Mój autentyzm*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975.
- Ożóg Jan Bolesław, *Okoliczanie. Antologia polskiego autentyzmu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 149–151.
- Poezja Karpacka. Zbiór wierszy żołnierzy Brygady Strzelców Karpackich*, przedmowa J. Bielatowicza, Wydawnictwo „W Drodze”, Jerozolim 1943.
- Skillen Hugh, *Spies of the Airwaves. History of the Army Y Sections in the Second World War*, privately printed edition, [b.m.] 1989.
- Szajdak Lech W., *A jednak i to minęło. Stefan Szajdak, poeta autentysta, współzałożyciel Grupy Poetyckiej „Wołyń”*, Wydawnictwo i Drukarnia ProDruk, Poznań 2022.
- Szajdak Lech W., *Grupa Poetycka „Wołyń” – geneza, przedstawiciele, wiersze*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023.
- Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich*, red. M. Młotek, Zarząd Główny Związku Karpatczyków, Londyn 1978.
- Załączny Jolanta, *Życie w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich, „Niepodległość i Pamięć”* 2017, r. 24, nr 2 (58), s. 175–202.

Stefan Szajdak, Teacher From Volhynia, Soldier of the 2nd Polish Corps, Participant in the Battles of Monte Cassino, Bologna and Ancona, Authentic Poet, Co-founder of the Volhynia Poetry Group

Keywords

teacher from Volhynia, Siberia, authentic poet, co-founder of the Volhynia Poetry Group, soldier of the 2nd Polish Corps, Battle of Monte Cassino, General Władysław Anders

Abstract

The article presents the figure of a teacher from Volhynia, a prisoner of a gulag in Siberia. Stefan Szajdak was a soldier of the 2nd Polish Corps, 3rd Carpathian Rifle Division, and took part in the battles for Monte Cassino, Bologna and Ancona. He belonged to the authentic poets and co-founded the Volhynia Poetry Group. His works have been translated into Ukrainian and Romanian and have been included in several anthologies. The Środa Wielkopolska Town Council has named one of the streets after him. His memorabilia are on permanent display at the Regional Museum in Kivertsi in Volhynia, where he was a primary school teacher until the Second World War.

Stefan Szajdak, Lehrer aus Wolyn, Soldat des 2. Polnischen Korps, Teilnehmer an den Kämpfen von Monte Cassino, Bologna und Ancona, authentischer Dichter, Mitbegründer der Dichtergruppe „Wolyn“

Schlüsselwörter

Lehrer aus Wolyn, Sibirien, authentischer Dichter, Mitbegründer der Dichtergruppe „Wolyn“, Soldat des 2. Polnischen Korps, Schlacht bei Monte Cassino, General Władysław Anders

Zusammenfassung

Der Artikel stellt die Gestalt eines Lehrers aus Wolyn vor, der in einem Gulag in Sibirien gefangen ist. Stefan Szajdak war Soldat des 2. Polnischen Korps, der 3. Karpatenschützen-Division, und nahm an den Kämpfen um Monte Cassino, Bologna und Ancona teil. Er gehörte zu den authentischen Dichtern und war Mitbegründer der Dichtergruppe „Wolyn“. Seine Werke wurden ins Ukrainische und Rumänische übersetzt und in mehrere Anthologien aufgenommen. Der Stadtrat von Środa Wielkopolska hat eine der Straßen nach ihm benannt. Seine Andenken sind dauerhaft im Regionalmuseum in Kiwerce in Wolyn ausgestellt, wo er bis zum Zweiten Weltkrieg als Grundschullehrer tätig war.

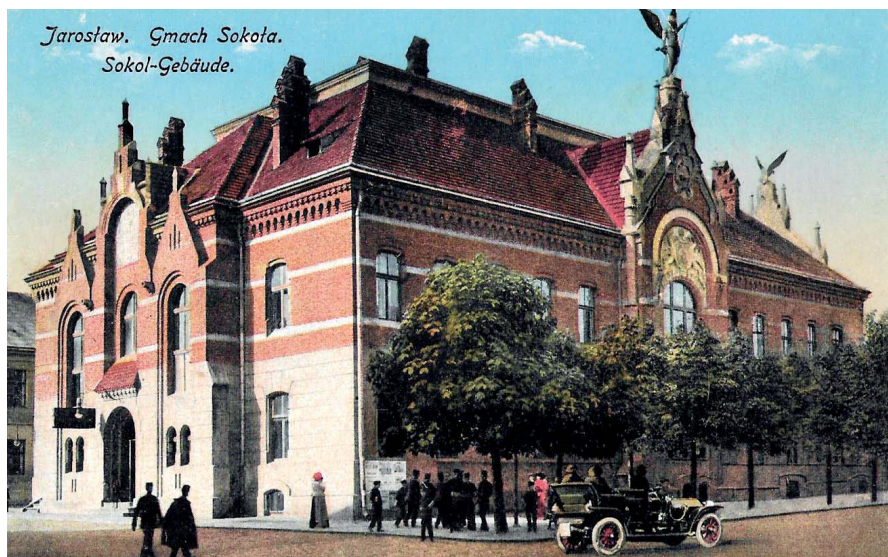
**Стефан Шайдак, учитель из Волыни,
солдат 2-го Польского корпуса, участник боев
у Монте-Кассино, Болоньи и Анконы,
поэт-аутентист, соучредитель поэтической
группы «Волынь»**

Ключевые слова

учитель из Волыни, Сибирь, поэт-аутентист, соучредитель поэтической группы «Волынь», солдат 2-го Польского корпуса, битва у Монте-Кассино, ген. Владислав Андерс

Резюме

В статье представлена личность волынского учителя, узника советского лагеря в Сибири. Стефан Шайдак был солдатом 2-го Польского корпуса 3-ей Карпатской стрелковой дивизии, принявшим участие в боях за Монте-Кассино, Болонью и Анкону. Он представлял течение аутентизма в поэзии и являлся одним из основателей поэтической группы «Волынь». Его произведения были переведены на украинский и румынский языки, а также были включены в несколько сборников поэзии. Городской совет Сыроды-Велькопольской назвал в его честь одну из улиц города. Его личные вещи находятся в постоянной экспозиции Краеведческого музея в Киверцах на Волыни, где до начала Второй мировой войны он работал учителем начальной школы.



Jaroslław – gmach „Sokoła”, Jaroslław, 1915, karton, fotodruk, pocztówka kolorowana, 8,7 x 13,8 cm, Wydawnictwo Sztuka, nr inw. MN P. 1777

Mateusz Ratyński

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

ORCID: 0000-0002-8346-5254

Stefan Smólski (1879–1938). Prawnik, chadek, minister z Podola

Słowa kluczowe

Stefan Smólski, chrześcijańska demokracja, parlamentaryzm, życie polityczne II RP

Streszczenie

Artykuł przedstawia życie i działalność publiczną Stefana Smólskiego. Pochodzący z szlacheckiej rodziny z Podola Smólski był politykiem chrześcijańskiej demokracji i prawnikiem. W II RP sprawował urząd wojewody wołyńskiego (1920), wiceprezydenta Warszawy (1921–1922), senatora (1922–1926), ministra opieki społecznej (1923), wiceministra i ministra spraw wewnętrznych (1924–1925, 1926).

Stefan Smólski urodził się 2 września 1879 roku w majątku Karolówka w guberni podolskiej w rzymskokatolickiej rodzinie szlacheckiej¹. Wymieniany w aktach od XV wieku ród Smólskich (Smolskich i Smulskich) herbu Jastrzębiec pochodził historycznie z Kujaw i Mazowsza. Nazwa rodziny wywodzi się od kujawskiej wsi Smólsk lub Smulsk (dawniej również Smolsko) w powiecie brzeskim (parafia Kruszyn). W okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów Smólscy

¹ Na temat S. Smólskiego, zob. chociażby: A. Piber, *Smólski Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39/3, Instytut Historii PAN, Warszawa-Kraków 1999–2000, s. 365–367.

osiedlili się w różnych częściach kraju, m.in. w Wielkopolsce, Prusach oraz na Rusi Czerwonej². Rodzicami Stefana byli Karol Smólski oraz Julia z domu Jabłońska, którzy mieli jeszcze córkę Anielę – żonę Marceliego Czarneckiego oraz synów Stanisława i Jana. Bratankiem Stefana był znany literat i pisarz, współpracownik „Żegoty” w czasie II wojny światowej, uhonorowany w 1982 roku tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata Władysław Smólski (1909–1986)³.

Początkowo Smólski uczył się w Gimnazjum w Niemirowie na Podolu. Do wychowanków szkoły należeli chociażby działacz narodowy i pisarz Zygmunt Miłkowski ps. Teodor Tomasz Jeż oraz lekarz psychiatrii, historyk Józef Apolinary Rolle⁴. Po ukończeniu gimnazjum Smólski uczył się w Szkole Wojskowej w Kijowie, którą zdał z odznaczeniem. W kolejnych latach studiował matematykę na Cesarskim Uniwersytecie Noworosyjskim w Odessie oraz prawo na Imperatorskim Uniwersytecie Kijowskim św. Włodzimierza, które ukończył w 1907 roku⁵. Następnie, do wybuchu I wojny światowej, pracował jako adwokat przysięgły w Kijowie.

Wraz z wybuchem Wielkiej Wojny Smólski został powołany do armii rosyjskiej w stopniu podporucznika. We wrześniu 1914 roku uczestniczył w walkach o Lwów, w wyniku odniesionych ran przeniesiono go do rezerwy⁶. Po rewolucji lutowej 1917 roku

² W historiografii rodów występował również ród Smólskich herbu Araz, pochodzenia tatarskiego. Zob. szerzej: Materiały do *Polskiego Słownika Biograficzno-Genologicznego* online, <https://polishgenealogy2.blogspot.com/2020/09/smolski.html> [dostęp: 14.05.2024].

³ W. Smólski, *Za to groziła śmierć. Polacy z pomocą Żydom w czasie okupacji*, Pax, Warszawa 1981. Zob. też: <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-smolski-wladyslaw> [dostęp: 14.05.2024].

⁴ L. Zasztowt, *Polskie fundusze i stypendia szkolne na obszarach Litwy, Białorusi i Ukrainy w latach 1832–1914*, „Rozprawy z dziejów Oświaty” 1989, nr 32, s. 3–30; Niemirów, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 7, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, Wł. Walewski, Warszawa 1886, s. 91; A. Urbański, *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, Wydawnictwo Lucjan Żłotnicki, Warszawa 1928, s. 37–38.

⁵ Więcej o specyfice kijowskiej uczelni: J. Tabiś, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834–1863*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974; K. Rędziński, *Z dziejów szkolnictwa polskiego na Ukrainie w latach 1914–1920*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika 14” 2005, s. 107–144.

⁶ O walkach o Lwów: J. Białynia Chołodecki, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914–22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Nakładem Redakcji, Lwów 1930.

zaangażował się w działalność społeczną i polityczną wśród Polonii w Kijowie. Współczesna stolica Ukrainy w tym okresie stała się poważnym ośrodkiem polskiej aktywności kulturalnej, oświatowej, gospodarczej i politycznej. Miasto zamieszkiwało kilkadziesiąt tysięcy Polaków, według niektórych danych nawet ponad 100 tysięcy. Przyszły minister dołączył do ruchu polskich oficerów, zmierzających do utworzenia polskiej armii w Rosji. Ideowo miał poglądy prawicowe i narodowe. Na czele polskiej społeczności stał w tym czasie prawnik i działacz endecki Joachim Bartoszewicz. W 1917 roku Smólski został członkiem i prezesem Rady Tymczasowej Związku Polaków Wojskowych w okręgu kijowskim oraz członkiem komisji organizacyjnej Towarzystwa Popierania Polskiej Wiedzy Wojskowej w Kijowie. W czerwcu 1917 roku brał udział w I Ogólnym Zjeździe Polaków Wojskowych w Piotrogradzie (jako członek prezydium) oraz w II Zjeździe Polaków na Rusi w Kijowie, podczas którego obrano go do Polskiego Komitetu Wykonawczego (PKW) na Rusi. W ramach PKW na Rusi Smólski uczestniczył w spotkaniach i konferencjach z władzami rosyjskimi⁷.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaangażował się w budowę aparatu państwowego na Kresach Wschodnich. W listopadzie 1919 roku został zastępcą naczelnika okręgu administracyjnego wołyńskiego utworzonego w ramach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, kierowanego przez Jerzego Osmołowskiego. Wkrótce jednak podał się do dymisji, nie aprobując federacyjnej polityki swojego zwierzchnika. Wraz z zmianami politycznymi i wydarzeniami na froncie polsko-radzieckim Smólski w styczniu 1920 roku objął funkcję naczelnika okręgu wołyńskiego (wojewody), działającego w ramach Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego z Antonim Mińkiewiczem na czele. Na stanowisku pozostał do 9 września 1920 roku, czyli do czasu likwidacji Zarządu⁸.

⁷ Zob. szerzej: *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1, *Lata 1917–1939*, red. S. Stępień, PWIN, Przemyśl 1998; *Zjazd Polski na Rusi w Kijowie w dniach 18–24 czerwca 1917 roku*, Drukarnia Polska w Winnicy, Winnica 1917; Z. Podhorski, *Spółeczeństwo polskie na Ukrainie wobec wydarzeń politycznych w Rosji*, „Pamiętnik Kijowski” 1980, t. 4, s. 153–212; M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009.

⁸ Więcej, zob. W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921–1939*, Instytut Historii PAN, Wrocław 1988; J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919–9 września 1920)*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2003;

W 1921 roku osiadł w Warszawie. Początkowo pracował jako adwokat przy Okręgowym Sądzie Apelacyjnym. Społecznie działał w ramach Głównego Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Zarządu Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami. Zaangażował się politycznie w nurt chrześcijańskiej demokracji, ideologii związanej z Kościołem katolickim. Programowo chadecy odwoływali się do haseł solidaryzmu społecznego i dobra wspólnego, w tym encykliki *Rerum novarum* papieża Leona XIII. Smólski był jednym z współtwórców i czołowych liderów Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy (od 1925 roku Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji), ugrupowania, które powstało w ramach ogólnopolskiej konsolidacji katolików społecznych w 1920 roku. Przyszły minister zasiadał we władzach centralnych ugrupowania, był ekspertem w sprawach prawnych. Pełnił funkcje członka Rady Naczelnej oraz członka Zarządu Głównego ChD⁹.

Wkrótce Smólski ponownie podjął działalność w administracji publicznej. Wraz z objęciem stanowiska prezydenta Warszawy przez chadeckiego polityka i prawnika Stanisława Nowodworskiego, został 22 grudnia 1921 roku wiceprezydentem. W ramach urzędu nadzorował miejską administrację gospodarstw rolnych i leśnych. Tę funkcję pełnił do 1 grudnia 1922 roku, rezygnacja wynikała z odejścia ze stanowiska prezydenta Nowodworskiego¹⁰.

W wyborach parlamentarnych w listopadzie 1922 roku Smólski ubiegał się z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (koalicji endecji, chadecji i konserwatystów) równocześnie o mandat posła z okręgu nr 57 (Łuck, Równe) i senatora z listy państwowej.

„Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego” 1920, nr 1, s. 6.

⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BZNO), W. Bitner, *Dramat Drugiej Rzeczypospolitej*, sygn. akc. 52/76 (word w posiadaniu autora). Szerzej: K. Turowski, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. 1, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1989; B. Krzywobłocka, KiW, *Chadecja 1918–1937*, Warszawa 1974.

¹⁰ M. Ratyński, *Nowodworski Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 2, pod red. R. Łatki, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Ignacego Jana Paderewskiego i Romana Dmowskiego, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021, s. 276–279. Zob. również: A. Szczypiorski, *Od Piotra Drzewieckiego do Stefana Starzyńskiego. Gospodarka komunalna m.st. Warszawy w latach 1915–1939*, Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, Wrocław 1968; E. Paziewska, *Warszawa i jej Prezydenci*, Wydawnictwo Vipart, Pruszków 2009.

Wybory na Wołyniu przegrał, udało mu się jednak zdobyć miejsce w senacie. Wszedł w skład Klubu Parlamentarnego PSChD, którego został sekretarzem. Reprezentował katolików społecznych w senackiej Komisji Gospodarstwa Społecznego oraz Komisji Administracyjnej¹¹. Przemawiał na forum wyższej izby parlamentu w następujących sprawach: sprawozdanie Komisji Gospodarstwa Społecznego o ustawie w sprawie przedłużenia ochrony drobnych użytkowników rolnych na ziemiach wschodnich (27 marca 1923 r.); ustawa o użytkownikach rolnych na kresach (17 maja 1923 r.); rozprawa nad exposé rządu Wincentego Witosa (8 czerwca 1923 r.); ustawa o ustanowieniu urzędu ministra reform rolnych (6 lipca 1923 r.); wniosek w sprawie wstrzymania przez ministra pracy i opieki społecznej wyborów do Kas Chorych (11 października 1923 r.); wniosek w sprawie przedterminowych zwolnień z pracy delegatów i robotników rolnych (13 grudnia 1923 r.); ustawa w przedmiocie uwłaszczenia w województwach wschodnich (14 maja 1924 r.); ustawa o uwłaszczeniu czynszowników i dzierżawców na Kresach Wschodnich (15 maja 1924 r.); ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (17 lipca 1924 r.); ustawa o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki na Kresach (25 lipca 1924 r.); ustawa o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa (15 lipca 1925 r.); ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (11 września 1925 r.); ustawa o wykonaniu reformy rolnej (17 września 1925 r.)¹².

Listopadowe wybory nie przyniosły rozstrzygnięcia i nie zapewniły większości parlamentarnej żadnej z konkurujących stron. Najwięcej głosów zdobył Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, którego ważną częścią była chadecja. Niezbędna była jednak koalicja z centrowym PSL „Piast”. Działający od 28 maja do 14 grudnia 1923 roku centroprawicowy rząd Wincentego Witosa był praktycznie pierwszym w historii II RP nowoczesnym gabinetem o stałej większości w Sejmie i Senacie, opartym na umowie programowej, zgodnym z standardami zachodniej demokracji parlamentarnej. Koalicja nie miała jednak czasu na zrealizowanie swojego programu. Sytuacja

¹¹ T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1923, s. 453–457, 537–538; *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, pod red. H. Mościckiego, W. Dzwonkowskiego, Warszawa 1928, s. 172.

¹² Opracowanie na podstawie stenogramów Senatu RP z I kadencji z lat 1922–1925.

ekonomiczna (hiperinflacja), obstrukcja opozycji lewicowej, wspieranej przez Józefa Piłsudskiego, oraz brak jedności i konflikty koalicjantów doprowadziły ostatecznie do upadku gabinetu 14 września 1923 roku¹³.

W ramach jesiennej rekonstrukcji rządu 1 września 1923 roku Smólski został kierownikiem resortu pracy i opieki społecznej. Zastąpił dotychczasowego ministra Ludwika Darowskiego, w prasie chadeckiej był reklamowany jako „zdolny prawnik i świetny mówca”¹⁴. Na urzędzie pozostał do dymisji rządu. Jako kierownik resortu Smólski był bardzo aktywny. W październiku doprowadził do wysłania do Łodzi specjalnej komisji rządowej dla zbadania przyczyn narastania bezrobocia i kryzysu społecznego. Kilkakrotnie występował na forum Rady Ministrów z projektami nowych aktów prawnych, popierał ustawy o inspekcji pracy i społecznym pośrednictwie pracy. Opracował rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy w cukrowniach, rozporządzenie o rozciągnięciu mocy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu na województwa wschodnie, Spisz i Orawę oraz projekty ustaw o zmianie ustawodawstwa państw zaborczych w przedmiocie okresu wypowiedzenia pracy, o pracownikach domowych i dwóch ustaw antyinflacyjnych¹⁵.

Po upadku centroprawicowej koalicji nowy rząd utworzył, wcześniej związany z endecją, Władysław Grabski. Pozbawiony stałej większości parlamentarnej premier prowadził skuteczną politykę zabiegania o poparcie parlamentarzystów. Jego charakterystyczną cechą było nieustanne lawirowanie oraz częste rekonstrukcje poprzez wciąganie przedstawicieli zarówno lewicy, jak i prawicy. Za pośrednictwem Stanisława Kauzika dokonywał zakulisowych operacji zapewniających poparcie wpływowych posłów. Mógł niewątpliwie poszczycić się wieloma sukcesami, szczególnie w zakresie reformy skarbowo-budżetowej¹⁶. W wyniku jednej z rekonstrukcji rządu

¹³ M. Ratyński, *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją*, MHPRL, Warszawa 2020, s. 133–174.

¹⁴ *Z dnia politycznego*, „Głos Narodu” 1923, nr 179, s. 3.

¹⁵ Zob. szerzej: *Protokoły rządów Wincentego Witosa*, t. 2, *Rządy centroprawicy (1923 i 1926)*, red. nauk. J. Gmitruk i M. Ratyński, MHPRL, Warszawa 2023; BZNO, W. Bitner, *Dramat Drugiej Rzeczypospolitej* (word w posiadaniu autora); *Półroczny obrachunek*, „Głos Narodu” 1923, nr 251, s. 1; *Częściowa reforma kas chorych*, „Głos Narodu” 1923, nr 263, s. 3; *Minister pracy Stefan Smólski*, „Głos Narodu” 1923, nr 269, s. 4.

¹⁶ M. Ratyński, *Stanisław Osiecki...*, op. cit., s. 175–176.

Smólski został, z rekomendacji chadeków, mianowany 24 grudnia 1924 roku podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Już pod koniec listopada kandydaturę polityka chwalił chadecki „Głos Narodu”: „Na urządzie wojewody, wiceprezydenta m. Warszawy i ministra wykazał dużą energię i zdolności administracyjne, a jego znane mowy w Senacie były najlepszym ujęciem zagadnienia kresowego, jakie słyszano w naszych Izbach ustawodawczych”¹⁷. Wcześniej nazwisko polityka przewijało się jako potencjalnego ministra opieki społecznej oraz wiceministra spraw zagranicznych¹⁸.

Smólski, w kierowanym przez Cyryla Ratajskiego resorcie, zajmował się głównie Kresami Wschodnimi, ogarniętymi wówczas przez sowiecką dywersję¹⁹. W 1925 roku wszedł w skład niejawnego Komitetu Politycznego Rady Ministrów dla Spraw Województw Wschodnich i Mniejszości Narodowych, pracującego pod przewodnictwem wicepremiera i byłego prezesa lewicowego PSL „Wyzwolenie” Stanisława Thugutta. Nowy wiceminister współpracował z Thuguttem przy rozwiązywaniu sprawy automatycznego nadania mieszkańcom województw wschodnich obywatelstwa polskiego, a także kwestii kredytowania spółdzielni mieszanych narodowościowo²⁰.

Pochodzący z Podola, mający spore doświadczenie z okresu zaborów i zarania II RP Smólski był realistycznie i pragmatycznie usposobiony do problematyki mniejszości narodowych. Na jego przekonania miała również wpływ sowiecka wojna hybrydowa prowadzona na Kresach, mająca na celu inspirowanie akcji antypaństwowych i powstania narodowego Białorusinów i Ukraińców²¹. Na początku lutego 1925 roku wszedł w spór z Thuguttem ze względu na wydane

¹⁷ „Głos Narodu” 1923, nr 274, s. 1.

¹⁸ *Po rekonstrukcji gabinetu*, „Głos Pracy” 1923, nr 24, s. 4; *Sen. Smólski kandydatem na wicemin. spraw zagranicznych*, „Głos Narodu” 1924, nr 293, s. 2.

¹⁹ Zob. szerzej: W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, KiW, Warszawa 1994; *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym*, pod red. J. Gmitruka i W. Włodarkiewicza, MHPRL, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Warszawa–Siedlce 2012. Na temat pokoju ryskiego: J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, wstęp J. Gmitruk i M. Ratyński, opracowanie i przypisy M. Ratyński, MHPRL, Warszawa 2021.

²⁰ S. Thugutt, *Autobiografia*, LSW, Warszawa 1984, s. 175–177.

²¹ Więcej na ten temat: A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973.

z własnej inicjatywy rozporządzenia o konieczności uzyskania zgody władz administracyjnych na każde (także poselskie) zebranie zwołane na Kresach Wschodnich. Decyzja polityka, podyktowana względami bezpieczeństwa, spotkała się z protestami ze strony lewicy i mniejszości narodowych. Tak opisał konflikt w pamiętniku marszałek Sejmu RP Maciej Rataj: „Sprawa między Thuguttem i Smólskim stanęła na ostrzu: Smólski oświadczył, że bez tego rozporządzenia nie może być wiceministrem, Thugutt – że z tym rozporządzeniem nie może być ministrem. Ponieważ obaj mają ochotę być tym, czym są, więc zapewne będą szukać kompromisu na drodze podanej przeze mnie”²². W kolejnych miesiącach kularowy spór między politykami uległ zaostrzeniu. Szczególnie – zdaniem Rataja – nieustępliwy miał być Smólski, przeciwny jakimkolwiek kompromisom. Doprowadziło to ostatecznie 15 marca 1925 roku do odejścia Thugutta z rządu²³.

Zachowanie Smólskiego jako wiceministra było dość niejednoznaczne, ponieważ nie czuł się on zbyt pewnie na stanowisku. Jak wspominał Władysław Grabski: „Czuł się on zbyt zależny na tym stanowisku, by móc przeprowadzić swój punkt widzenia, od którego nie chciał odstępować, mając swoje wyrobione poglądy”²⁴. Smólski niedługo cieszył się swoją pozycją wiceministra. Po dymisji Thugutta pojawiła się wkrótce w przestrzeni medialnej informacja o niewyegzekwowaniu karnego przeniesienia do Poznania kierownika urzędu policji politycznej w Warszawie Józefa Piątkiewicza, oskarżanego o organizowanie działań terrorystycznych wymierzonych w lewicę. 2 kwietnia 1925 roku poseł PPS Norbert Barlicki obwinił kierownictwo MSW o doprowadzenie do zastrzelenia przez eskortę przekazywanych do Związku Radzieckiego dwóch oficerów komunistów, Walerego Bagińskiego i Antoniego Wieczorkiewicza. W czerwcu 1925 roku w wywiadach prasowych Thugutt zarzucił za to MSW tolerowanie nadużyć administracji w województwach wschodnich i nieprzestrzeganie wobec ich mieszkańców konstytucyjnych praw obywatelskich²⁵.

²² M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, t. 2, wstęp i oprac. M. Ratyński, MHPRL, Warszawa 2021, s. 68.

²³ Ibidem, s. 76 i 113.

²⁴ W. Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)*, oprac. M.M. Drozdowski, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Warszawa–Rzeszów 2003, s. 162.

²⁵ N. Barlicki, *Wybór przemówień i artykułów z lat 1918–1939*, wybór, wstęp i przypisy J. Tomicki, KiW, Warszawa 1964, s. 134–135; A. Pragier, *Czas*

Wydarzenia te doprowadziły 14 czerwca 1925 roku do dymisji Ratajskiego i Smólskiego. W prasie prawicowej rozpoczęła się obrona chadeckiego wiceministra. Pisano, że: „Jego zarządzenia spowodowały znaczne uspokojenie w województwach wschodnich. Nowa organizacja ochrony granic przy pomocy sił wojskowych i unieszkodliwienie miejscowych czynników antypaństwowych, działających przez długi czas bezkarnie, jest niewątpliwie dziełem wiceministra Smólskiego”²⁶. Po odejściu z urzędu Smólski ograniczył swoją działalność publiczną, rezygnując w styczniu 1926 roku z mandatu senatorskiego. Były minister postanowił skupić się w większym stopniu na karierze prawniczej, przeprowadził się z Warszawy do Lublina. W grudniu 1925 roku złożył egzamin notarialny przed Komisją Sądu Okręgowego w Łucku, a w następnym miesiącu otrzymał nominację Ministerstwa Sprawiedliwości na notariusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie. W kolejnych latach prowadził z sukcesami własną kancelarię²⁷.

Smólski cieszył się dalej sporym autorytetem jako prawnik i urzędnik państwowy. O jego statusie najlepiej świadczy przynależność do tzw. Komisji Trzech. 2 stycznia 1926 roku rząd Aleksandra Skrzyńskiego powołał specjalną Komisję dla Reformy Administracji. W skład organu weszli – obok Smólskiego – prof. Michał Bobrzyński (jako kierownik) oraz Stanisław Kasznica. Komisja Trzech pracowała intensywnie do 13 lutego 1926 roku, postulowała przeprowadzenie poważnej reformy administracji publicznej w duchu zasad zespolenia i dekoncentracji. Rada Ministrów debatowała nad sprawozdaniem na posiedzeniach 24 i 31 marca, do realizacji zaleceń jednak nie doszło ze względu na upadek gabinetu Skrzyńskiego na przełomie kwietnia i maja 1926 roku²⁸. Premier Skrzyński podał się do dymisji

przeszły dokonany, t. 3, wstęp i oprac. A. Friszke, E. Pejaś, MHP, Warszawa 2018, s. 540–542.

²⁶ *O czym piszą inni?...*, „Głos Narodu” 1925, nr 138, s. 2. Zob. również: *Drugi eksperyment z p. Raczkiewiczem*, „Głos Narodu” 1925, nr 138, s. 2.

²⁷ Zob. szerzej: Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta notariusza Stefana Smólskiego w Lublinie, sygn. 1-53; *Kalendarz sądowy na rok 1927*, Warszawa 1927, s. 186.

²⁸ M. Bobrzyński, S. Kasznica, S. Smólski, *Projekt reorganizacji administracji państwowej*, [w:] W.L. Jaworski, *Projekt konstytucji*, Skład główny w Księgarni Leona Frommera, Kraków 1928, s. 209–274. Szerzej na ten temat, zob. J. Przygodzki, *Komisje dla usprawnienia administracji publicznej w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2019, s. 115–134.

z powodu wyjścia socjalistów z rządu 20 kwietnia 1926 roku. W tym okresie nastąpiło najdłuższe w historii II RP przesilenie rządowe²⁹. W utworzonym, po bardzo długich negocjacjach, 10 maja 1926 roku przez centroprawicę gabinetu pod kierownictwem Witos Smólski został, jako przedstawiciel chadecji, ministrem spraw wewnętrznych. Polityk nie był pierwszym kandydatem na to stanowisko, przeciwnikiem jego nominacji był chociażby sam premier. Wcześniej przyjęcia resortu odmówili lider PSChD Józef Chaciński oraz gen. Władysław Sikorski³⁰.

W nocy z 10 na 11 maja Komisarjat Rządu na m.st. Warszawę dokonał konfiskaty nakładu „Kuriera Porannego”, zawierającego wywiad z Józefem Piłsudskim, a w nim krytyczne uwagi wobec nowego rządu. Decyzja miała być bezprawnie podjęta przez Smólskiego, który jeszcze nie objął formalnie ministerstwa³¹. Po zaprzysiężeniu rządu 11 maja Smólski otrzymał dwa dni urlopu dla załatwienia spraw rodzinnych. Pod jego nieobecność resortem kierował wiceminister Karol Olpiński. Smólskiego nie było w Warszawie w trudnych dniach przewrotu majowego, czym wywołał poważne zamieszanie. Z funkcji ustąpił wraz z całym rządem 15 maja³².

Po zamachu majowym Smólski kontynuował działalność publiczną w ramach PSChD. Początkowo należał do zwolenników silniejszej opozycji wobec sanacji i bliższej współpracy z Wojciechem Korfantym i śląską chadecją. Po wyborach brzeskich w 1930 roku, które zakończyły się klęską opozycji, zbliżył się do frakcji popierającej współpracę z obozem rządowym. Jego postawę krytycznie opisał we wspomnieniach Wincenty Witos: „Chrześcijańską Demokrację niszczy rozstrój wewnętrzny, a różni matadorzy w rodzaju Bryłłów, Burtanów, Smólskich zdążają rozmaitymi drogami do koryta. (...) Do walki o jakiegokolwiek ideały nie mają oni siły ani ochoty”³³.

²⁹ Na jego temat: M. Ratyński, *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, Warszawa 2019, s. 164–172.

³⁰ K. Popiel, *Wspomnienia polityczne*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1983, s. 50.

³¹ R. Habielski, *Wolność czy odpowiedzialność? Prasa i polityka w II Rzeczypospolitej*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2013, s. 87–89.

³² Więcej, zob. A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Czytelnik, Warszawa 1978; M. Ratyński, *Stanisław Osiecki...*, op. cit., s. 222–228; W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 2, *Moje wspomnienia*, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, LSW, Warszawa–Wierchocławice 2024, s. 372–373.

³³ W. Witos, *Dzieła wybrane...*, op. cit., t. 3, s. 12 i 465.

W styczniu 1932 roku, na zjeździe Rady Naczelnej PSChD w Warszawie Smólski opowiedział się przeciwko forsowanemu przez Korfante go połączeniu stronnictwa z Narodową Partią Robotniczą, do którego ostatecznie doszło w 1937 roku. W lutym 1934 roku były minister współtworzył prosanacyjne Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne, na czele którego stanął Stefan Bryła. Do liderów nowego ugrupowania, obok Smólskiego i Bryły, należeli, m.in. Stefan Piechocki, Ludwik Gdyk, Kazimierz Tyszka. W ramach partii Smólski objął funkcję wiceprezesa Rady Naczelnej. W wystąpieniach publicznych podkreślał potrzebę większego zaangażowania politycznego Akcji Katolickiej oraz duchowieństwa wraz ze zmianą podejścia kleru wobec Józefa Piłsudskiego³⁴.

Działalność Smólskiego w latach trzydziestych była jednak ograniczona głównie do inicjatyw społecznych i samorządu zawodowego. Był członkiem lubelskiej Rady Notarialnej, w której pełnił funkcje wiceprezesa, skarbnika oraz prezesa (1937–1938). Udzielał się również w Polskim Związku Prawników Kresowców oraz Zrzeszeniu Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych, był członkiem komitetu redakcyjnego „Przeglądu Notarialnego” oraz autorem kodeksu etyki zawodowej notariatu. Zasiadał we władzach Ligi Morskiej i Kolonialnej (LMiK) w charakterze członka Rady Głównej oraz wiceprezesa lubelskiego zarządu.

W ostatnich latach życia Smólski był ciężko chory, od 1935 roku cierpiał na schorzenie nerek i dwunastnicy. Zmarł 2 lutego 1938 roku w Warszawie. Został pochowany trzy dni później na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (kwatery 257a-2-8/9). W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli przedstawiciele ruchu chadeckiego, LMiK, korporacji „Corabia”, a także warszawscy i lubelscy prawnicy. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentował dyrektor Biura Personalnego Mieczysław Siewierski. Mowę pożegnalną wygłosił Julian Borkowski, były prezes Rady Notarialnej w Lublinie. Wspominał go następująco: „Stefan Smólski był człowiekiem mocnym w swych przekonaniach, a zdecydowanym i wytrwałym w wykonaniu powziętych decyzji; żył i pracował nie dla siebie tylko, lecz przede wszystkim dla bliźnich, dla społeczeństwa (...) posiadał przedziwny

³⁴ B. Krzywobłocka, op. cit., s. 161–170, 295–311. Zob. również: H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, PWN, Warszawa 1980; J. Majchrowski, *Stronnictwo Pracy – działalność polityczna i koncepcje programowe 1937–1945*, PWN, Kraków 1979.

dar bardzo trzeźwego sądu o ludziach i zjawiskach życiowych i zdobył głęboką mądrość, którą czerpał nie tyle z wiedzy książkowej, ile ze znajomości życia, natury ludzkiej i wielkiej wiary w słuszność tych zasad”³⁵.

Żoną Smólskiego była Maria (zm. 1956), nie mieli dzieci. Na nagrobku Smólskiego zostało wyryte następujące pożegnanie od żony: „Odszedłeś w zaświaty... I z Twoim odejściem zamarło życie i świat cały dla mnie. Odszedłeś za wcześnie... Osierocona żona”. W 1938 roku lubelska Izba Notarialna, dla uczczenia pamięci byłego ministra, ufundowała samolot sanitarny dla armii polskiej nazwany jego imieniem³⁶. W 2022 roku grób Smólskiego został odrestaurowany. Projekt został realizowany przez Fundację Stare Powązki we współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów.

Mateusz Ratyński

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta notariusza Stefana Smólskiego w Lublinie, sygn. 1-53

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Wacław Bitner, *Dramat Drugiej Rzeczypospolitej*, sygn. akc. 52/76

Źródła drukowane

Bobrzyński Michał, Kasznica Stanisław, Smólski Stefan, *Projekt reorganizacji administracji państwowej*, [w:] Władysław Leopold Jaworski, *Projekt konstytucji*, Skład główny w Księgarni Leona Frommerra, Kraków 1928.

Kalendarz informator sądowy na 1938 rok, Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa 1938.

³⁵ *Śp. Stefan Smólski*, „Kurier Warszawski” 1938, nr 34, s. 10 i nr 36, s. 22; *Stefan Smólski*, „Przegląd Notarialny” 1938, nr 3–4, s. 2; *Kalendarz informator sądowy na 1938 rok*, Warszawa 1938, s. 143.

³⁶ SAMOLOT: SP-BFN „Stefan Smólski”, „Przegląd Notarialny” 1938, nr 23–24, s. 5.

Kalendarz sądowy na rok 1927, Drukarnia Kooperatywy Pracowni Drukarskich, Warszawa 1927.

Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927, pod red. H. Mościckiego, W. Dzwonkowskiego, Wydawnictwo Lucjan Żłotnicki, Warszawa 1928.

Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów, cz. 1, *Lata 1917–1939*, red. S. Stępień, PWIN, Przemyśl 1998.

Protokoły rządów Wincentego Witosa, t. 2, *Rządy centroprawicy (1923 i 1926)*, red. nauk. J. Gmitruk i M. Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2023.

Rzepeccy Tadeusz i Witold, *Sejm i Senat 1922–1927*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1923.

Stenogramy Senatu RP z I kadencji z lat 1922–1925.

Zjazd Polski na Rusi w Kijowie w dniach 18–24 czerwca 1917 roku, Drukarnia Polska w Winnicy, Winnica 1917.

Wspomnienia

Barlicki Norbert, *Wybór przemówień i artykułów z lat 1918–1939*, wybór, wstęp i przypisy J. Tomicki, Książka i Wiedza, Warszawa 1964.

Dąbski Jan, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, wstęp J. Gmitruk i M. Ratyński, opracowanie i przypisy M. Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2021.

Grabski Władysław, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)*, oprac. M.M. Drozdowski, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Warszawa–Rzeszów 2003.

Popiel Karol, *Wspomnienia polityczne*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1983

Pragier Adam, *Czas przeszły dokonany*, t. 3, wstęp i oprac. Andrzej Friszke, Ewa Pejaś, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2018.

Rataj Maciej, *Pamiętniki 1918–1927*, t. 2, wstęp i oprac. M. Ratyński, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2021.

Thugutt Stanisław, *Autobiografia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.

Witos Wincenty, *Dzieła wybrane*, t. 2–3, oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa–Wierchosławice 2024.

Prasa

- „Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego” 1920.
„Głos Narodu” 1923–1925.
„Głos Pracy” 1924.
„Kurier Warszawski” 1938.
„Przegląd Notarialny” 1938.

Opracowania

- Białynia Chołodecki Józef, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914–22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Nakład Redakcji, Lwów 1930.
- Chojnowski Andrzej, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973.
- Garlicki Andrzej, *Przewrót majowy*, Czytelnik, Warszawa 1978.
- Gierowska-Kałuża Joanna, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919–9 września 1920)*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2003.
- Habielski Rafał, *Wolność czy odpowiedzialność? Prasa i polityka w II Rzeczypospolitej*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2013.
- Korzeniowski Mariusz, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009.
- Krzywobłocka Bożena, *Chadecja 1918–1937*, Książka i Wiedza, Warszawa 1974.
- Majchrowski Jacek, *Stronnictwo Pracy – działalność polityczna i koncepcje programowe 1937–1945*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Uniwersytet Jagielloński, Kraków–Warszawa 1979.
- Materski Wojciech, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1994.
- Mędrzecki Włodzimierz, *Województwo wołyńskie 1921–1939*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1988.
- Niemirów, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 7, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, Wł. Walewski, Warszawa 1886.
- Paziewska Elżbieta, *Warszawa i jej Prezydenci*, Wydawnictwo Vipart, Pruszków 2009.
- Piber Andrzej, *Smólski Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Instytut Historii PAN, Warszawa–Kraków, 1999–2000, t. 39/3.

- Podhorski Zygmunt, *Spółeczeństwo polskie na Ukrainie wobec wydarzeń politycznych w Rosji*, „Pamiętnik Kijowski” 1980, t. 4.
- Przybylski Henryk, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Przygodzki Jacek, *Komisje dla usprawnienia administracji publicznej w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2019.
- Ratyński Mateusz, *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2019.
- Ratyński Mateusz, *Nowodworski Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 2, pod red. R. Łatki, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Ignacego Jana Paderewskiego i Romana Dmowskiego, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021.
- Ratyński Mateusz, *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2020.
- Rędziński Kazimierz, *Z dziejów szkolnictwa polskiego na Ukrainie w latach 1914–1920*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika 14” 2005.
- Smólski Władysław, *Za to groziła śmierć. Polacy z pomocą Żydom w czasie okupacji*, Pax, Warszawa 1981.
- Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym, pod red. J. Gmitruka i W. Włodarkiewicza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Warszawa–Siedlce 2012.
- Szczypiorski Adam, *Od Piotra Drzewieckiego do Stefana Starzyńskiego. Gospodarka komunalna m.st. Warszawy w latach 1915–1939*, Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1968.
- Tabiś Jan, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834–1863*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974.
- Turowski Konstanty, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. 1, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1989.
- Urbański Antoni, *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, nakład autora, Warszawa 1928.
- Zasztowt Leszek, *Polskie fundusze i stypendia szkolne na obszarach Litwy, Białorusi i Ukrainy w latach 1832–1914*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1989, nr 32.

Źródła internetowe

Materiały do biografii Władysława Smólskiego, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-smolski-wladyslaw> [dostęp: 14.05.2024].

Materiały do *Polskiego Słownika Biograficzno-Genealogicznego* online, <https://polishgenealogy2.blogspot.com/2020/09/smolski.html> [dostęp: 14.05.2024].



Stefan Smólski, fot. domena publiczna (NAC)

Stefan Smólski (1879–1938). Lawyer, Christian Democrat, Minister from Podolia

Keywords

Stefan Smólski, Christian democracy, parliamentarism, political life of the Second Polish Republic

Abstract

The article presents the life and public activity of Stefan Smólski. Coming from a noble family from Podolia, Smólski was a Christian Democratic politician and lawyer. In the Second Republic, he held the offices of Voivode of Volhynia (1920), Deputy Mayor of Warsaw (1921–1922), Senator (1922–1926), Minister of Social Welfare (1923), Deputy Minister and Minister of the Interior (1924–1925, 1926).

Stefan Smólski (1879–1938). Jurist, Christdemokrat, Minister aus Podolien

Schlüsselwörter

Stefan Smólski, Christdemokratie, Parlamentarismus, politisches Leben der Zweiten Republik Polen

Zusammenfassung

Der Artikel stellt das Leben und die öffentliche Tätigkeit von Stefan Smólski vor. Smólski, der aus einer adligen Familie aus Podolien stammte, war ein christdemokratischer Politiker und Rechtsanwalt. In der Zweiten Republik übte er die Ämter des Woiwoden von Wolyn (1920), des stellvertretenden Bürgermeister von Warschau (1921–1922), des Senators (1922–1926), des Sozialfürsorgeministers (1923), des stellvertretenden Ministers und des Innenministers (1924–1925, 1926) aus.

Стефан Смольский (1879–1938). Юрист, христианский демократ, министр с Подолья

Ключевые слова

Стефан Смольский, христианская демократия, парламентаризм, политическая жизнь довоенной Польши

Резюме

В настоящей статье описывается жизнь и общественная деятельность Стефана Смольского. Выходец из подольской дворянской семьи, Смольский стал юристом и политиком, представляющим христианско-демократическое течение. В довоенной Польше он занимал должности волынского воеводы (1920), вице-президента Варшавы (1921–1922), сенатора (1922–1926), министра социального обеспечения (1923), заместителя министра и министра внутренних дел (1924–1925, 1926).

Andrzej Olejko

Państwowa Akademia

Nauk Stosowanych w Jarosławiu

ORCID: 0000-0002-2405-5781

„Pijdemo Lachiw rizaty, budut ze San unikaty...”. Pamiętny rok 1918 w Jarosławiu, czyli rzecz o odzyskiwaniu niepodległości nad środkowym Sanem

Słowa kluczowe

Rzeczpospolita Polska, niepodległość, jesień 1918, wojna polsko-ukraińska, działania militarne

Streszczenie

Proces odzyskiwania niepodległości przez państwo polskie jesienią 1918 roku był bardzo złożony i miał wiele odsłon. Szczególnie obfite w wydarzenia w tym okresie były ziemie galicyjskie leżące nad Sanem. W rejonie Jarosławia jesień 1918 roku zapisała się szczególnymi wydarzeniami, które większości czytelników, jak i badaczy są nieznane. Niniejszy szkic prezentuje najnowszy stan badań dotyczący prezentowanej tematyki¹.

¹ Autor dziękuje za pomoc udzieloną w powstaniu tego artykułu mjr. rez. Bogusławowi Siwcowi.

Według spisu ludności sporządzonego w 1900 roku przez władze austro-węgierskie, teren całej Galicji zamieszkiwało około 7 316 tys.², zaś w 1910 roku 8 025 675 mieszkańców. Według danych z roku 1910 Galicję Zachodnią zamieszkiwało 2 690 tys. mieszkańców, zaś Galicję Wschodnią około 5 336 tys.³ W Przemyślu 10 października 1918 roku, na zebraniu Rady Miejskiej (RM), zmanifestowano przywiązanie miasta do powoli odradzającej się Polski, co było ciosem dla strony ukraińskiej, uważającej Przemyśl za miasto, które musi się znaleźć w składzie nowo powstającego państwa ukraińskiego (Перемишль). Przedstawiciel narodu ukraińskiego dr Stepan Dmochowski na tym samym zebraniu miał powiedzieć, że gratuluje „Polakom odbudowy ich narodu, ale żywi nadzieję, że Polacy nie będą przeszkadzali Ukraińcom, lecz pomogą im do utworzenia narodowego ich państwa”⁴. Tamtej, pamiętnej jesieni 1918 roku gorąco zrobiło się też w Jarosławiu.

Gdy nadeszły wiadomości o stworzeniu gabinetu w Królestwie [Polskim] w skład którego weszli przedstawiciele Małopolski z b.[yłym] ministrem i prezesem Koła polskiego Dr. St.[anisław] Głabińskim, w prasie codziennej były ich podobizny, żołnierz jeszcze podówczas na froncie i etapie i całe społeczeństwo u siebie w domu było tem spokojniejsze... Chodziło więc tylko na wypadek czegoś nadzwyczajnego i nadspodziewanego o przyjęcie władzy, o rozbrownienie obcych, szybką organizację armji, wojska i zaprowadzenie czy sprowadzenie na ziemię na obszarze polskim porządku i spokoju... Wśród takich warunków miały pażdziernik 1918 r.⁵

² F. Bujak, *Galicja. Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, t. 1, Nakładem księgarni H. Altenberga, Księgarnia pod firmą E. Wende i Spółka, Lwów-Warszawa 1908, s. 53–55.

³ K. Zamorski, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*, Polskie Towarzystwo Statystyczne, Kraków-Warszawa 1989, s. 45. W niepodległej II Rzeczypospolitej w 1928 r. Przemyśl zamieszkiwało 55 tys., zaś Rzeszów 28 tys. mieszkańców; powiat przemyski, wg spisu ludności z 1921 r., zamieszkiwało 147 tys., powiat przeworski 59 tys., zaś powiat jarosławski w 1928 r. 145 tys. mieszkańców (Polaków 62%, Rusinów 30%, Żydów 8%) – por. *Korpus przemyski 1918–1928*, Przemyśl 1928, s. 83, 85, 87.

⁴ „Ziemia Przemyska” 1918, nr 3, s. 1.

⁵ J. Csádek, *Z wojny narodowej 1918–1920. Wspomnienia z niektórych walk i przeżyć 14-go jarosławskiego pułku piechoty względnie 4-tej dywizji piechoty*, t. 1, Drukarnia Polska, Lwów 1935, s. 3–4.

W roku 1795 sąsiedzkie państwa – Cesarstwo Rosji, Cesarstwo Austrii i Królestwo Prus, w ramach traktatu trzech czarnych orłów (traktat Loevenwolda), z inicjatywy pruskiej wymazały I Rzeczpospolitą z mapy Europy. Przez 123 lata kraju tego nie było, lecz jesienią 1918 roku siódme pokolenie Polaków „rzuciwszy serca za przeszkodę” wybrało czyn, nie zaś bezowocne debaty! Działania niepodległościowe w Galicji, zwanej „polskim Piemontem”, zauważalne były już przed wybuchem Wielkiej Wojny, zaś lata 1914–1918 pokazały, iż sprawa polska stała się nad wyraz aktualna. W rejonie nadszańskim jesienią 1918 roku ożywiły się polskie kręgi niepodległościowe⁶.

Przed wybuchem Wielkiej Wojny na terenie Jarosławia oraz Przeworska działało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (TGS) oraz Drużyny Bartoszwowe (DB). W listopadzie 1909 roku powstał w jarosławskim gimnazjum tajny Oddział Ćwiczebny im. ks. Józefa Poniatowskiego, liczący 63 członków, który w 1911 roku ujawnił się jako I Drużyna Skautowa im. Dionizego Czachowskiego pod patronatem TGS. W 1912 roku drużyna liczyła około 100 członków (trzy plutony), zaś w 1913 roku ponad 150 osób, wywodzących się głównie ze sfer rzemieślniczych oraz akademickich. Tajny oddział ćwiczebny istniał także w prywatnym gimnazjum żeńskim, którym kierowała Zofia Słoniewska. W 1912 roku TGS w Jarosławiu utworzyło własną Drużynę Strzelecką (DS) – w 1913 roku liczyła ona 83 strzelców, dla których zakupiono dziesięć karabinów starego systemu Werndla i dwa nowszego systemu Mannlichera; szkolenie prowadzono w dwóch 30-osobowych drużynach złożonych z młodzieży rzemieślniczej. „Drogą do niepodległej” jako pierwsi wyruszyli z Jarosławia skauci z ww. I Drużyny Skautowej im. Dionizego Czachowskiego, dowodzeni przez Nowaka-Przygodzkiego, Juliusza Greka i Antoniego Organa. 60-osobowy oddział utworzony i zakwaterowany w jarosławskim „Sokole” pod opieką Narodowej Demokracji, przeciwnej walce o niepodległość u boku c. k. Austro-Węgier, na skutek „secesji” jego komendanta 20 sierpnia 1914 roku wymaszerował do Przewor-

⁶ Początkom polskiego czynu niepodległościowego na ziemi przemyskiej w 1914 r. poświęcona była sesja naukowa w Przemyśle zorganizowana w 2014 r., na której referat pt. *Początki czynu niepodległościowego na ziemi przemyskiej w 1914 r.* wygłosił płk dr Z. Moszumański, rodem z Skołoszowa, znany autor szeregu opracowań z ww. tematyki (*Od kryzysu przysięgowego do Rarańczy (1 Pułk Artylerii Polskiego Korpusu Posiłkowego)*, „Rocznik Przemyski” 2008, t. 44, z. 1, Historia Wojskowości; *Radymniańscy bohaterowie*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 1, Historia Wojskowości).

ska, gdzie połączył się z tamtejszą drużyną kierowaną przez druha Henryka Bigosza. Na początku września 1914 roku, po dwóch tygodniach ćwiczeń, oba oddziały udały się do Jasła, dołączając do Legionu Wschodniego, z którym trafiły do Mszany Dolnej i Rabki. Tam, wraz z jego rozwiązaniem, zakończył się krótki epizod drużyny jarosławsko-przeworskiej⁷.

„Niepodległościowa droga” drugiego oddziału jarosławskiego, jakim była sokoła DS w liczbie 143 ochotników pod dowództwem kpt. Serafina Dobrzańskiego (oprócz jarosławian w jej skład weszli także strzelcy z Pruchnika i Sieniawy oraz Drużyna Bartoszowa skupiająca ochotników z okolicznych wsi pod dowództwem Błażeja Rogi) wiodła w kierunku Krakowa. Przygotowaniem jej ekwipunku żołnierskiego, jak i zbieraniem funduszy dla sfinansowania oddziału zajmował się Powiatowy Komitet Narodowy (PKN) podległy krakowskiemu Naczelnemu Komitetowi Narodowemu (NKN) – prof. Aleksander Truszkowski, były powstaniec styczniowy doglądał przygotowania mundurów, które uszyła w gmachu „Sokoła” grupa kobiet z sekcji mundurowej; drugą partię mundurów uszyła firma Leona Blatta⁸. We wspomnieniach kpr. Antoniego Leona Kornika tak to zostało opisane:

No, do rzeczy. Zaczęło się... w Jarosławiu. Co będę ukrywał – ładne, a jakże, bardzo ładne miasto ten Jarosław; nad Sanem, wysoko położone, dużo w nim wojska zawsze „stało”. Sławne jest ono prawie w całym świecie z fabryki „Gurgula” i dlatego nawet, zdaje się na mapie Europy małym kółeczkiem zaznaczone zostało... W skład naszej kompanii, prócz nas 75 Jarosławiaków, wchodziło około 30 sieniawczyków (przyprowadził ich Marian Raganowicz), oraz około 40 próchniczian, których przywiódł wysłużony „feldfebel” austriacki „dziadzio” Miklas (Antoni Mikłasz) [ur. 1855 w Jodłowce k. Jarosławia, plut. c.k. armii, sierż. w 2. pułku piechoty [pp] II Brygady Legionów Polskich (BLP) – AO]. W Krakowie dołączono do nas oddział z Nowego i Starego Sącza w sile 102 ludzi z komendantami: Pawlikowskim, Chabowskim i innymi,

⁷ *Jarosławskie drogi do niepodległości*, red. Ł. Zagrobelny, Muzeum w Jarosławiu Kamienica Orsettich, Jarosław 2018, s. 36–38. Według „Głosu Jarosławskiego” 1928, 6 października, s. 2 oprócz otrzymanych kilkudziesięciu karabinów starego systemu Werndla, na własność „zakupiono jeden karabin Manlichera i jednego Mauzera”, zaś ćwiczenia polowe organizowano razem z oddziałami „Sokoła” z Pruchnika, Sieniawy i Radymna.

⁸ Ibidem.

tak że nasza kompania liczyła razem około 250 ludzi... Wchodziliśmy w skład II [2.] Pułku Piechoty jako czwarty batalion [płk. Bolesława] Roji, 15 kompania, II Brygada⁹.

Pod koniec sierpnia 1914 roku do Jarosławia został przywieziony zdobywczy sprzęt wojskowy z pola bitwy pod Kraśnikiem, z którego wykradziono sporo potrzebnego żołnierskiego oporządzenia i – według kpr. A.L. Kornika – dzięki temu jarosławianie po przybyciu do Krakowa, „byli jedyną kompanią LP posiadającą pełny rynsztunek żołnierski”¹⁰. Jarosławskie „sokoły”, wspólnie z DS z Jarosławia, udały się do Krakowa na miejsce zbiórki powstających LP. Na poczynania te władze austro-węgierskie patrzyły przychylnym okiem, zaś ludność polska nieufnie¹¹.

13 września 1914 roku jarosławski oddział wyjechał koleją bez publicznego pożegnania do Krakowa, w chwili gdy nieco ponad tydzień później do miasta wkroczyły oddziały rosyjskie. Jarosławska Drużyna Bartoszcza udała się w kierunku Jasła. DS z Jarosławia, wraz z 106 ochotnikami z Nowego Sącza, na krakowskich Olean-drach stworzyła 15. kompanię IV Batalionu pod dowództwem płk. B. Roi, a następnie 2. pp „żelaznej” II Brygady LP¹².

⁹ A.L. Kornik, *Mój batalion*, nakładem autora, Kraków 1937, s. 23, 25.

¹⁰ „Dla prawdy historycznej muszę podać, iż wielu „druhów”, ćwiczących z nami w Jarosławiu, odstąpiło od nas w Krakowie” – por. ibidem, s. 28.

¹¹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW) Warszawa, Kolekcje rękopisów, I.400,2022/27 via R. Leszczyński.

¹² *Jarosławskie...*, op. cit., s. 36–38. Tablice upamiętniają jarosławski wkład w tworzenie niepodległej Polski znajdują się obecnie w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. 3 Maja, w budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (Miejski Ośrodek Kultury), zaś Tarcza Legionów, ufundowana przez społeczeństwo Jarosławia w 1916 r., eksponowana jest dzisiaj w Muzeum w Jarosławiu w Kamienicy Orsettich. Kpr. A.L. Kornik (op. cit., s. 21–22) w swych wspomnieniach tak opisał listopadowy epizod: „„Mój Batalion» to książka pamiętnik-reportaż przeżyć wojennych i powojennych, który jako napisany przez autentycznego »leguna« bije »autentycznością« (...) w oczy, a czasami bije i na prawdę – prawdą. Wszak to zwykle i na wojencę tak bywa. Tytuł książki ma uczcić mego ulubionego dowódcę batalionu, późniejszego generała dywizji Bolesława Wincentego Roję. Jego pierwsze słowa komendy, jakimi do nas na błoniach krakowskich przemówił, brzmiały: Batalion na moją komendę! Słowa te uderzyły nas jak prąd elektryczny. Odczuliśmy prawdziwie twardy rozkaz fachowego oficera... Kto pod nim służył, lubił go i pamiętać o nim będzie zawsze. A jakim był patriotą polskim, wiernym i oddanym [Józefowi] Piłsudskiemu, niech uwydatni następujący fakt

Polską Organizację Narodową (PON), założoną w Jarosławiu w 1917 roku, utworzyli dr Władysław Bachowski, sekretarz Magistratu oraz profesorowie gimnazjum: A. Wondaś i Zieliński. Siedzibą PON był gmach jarosławskiego „Sokoła”¹³. W październiku 1918 roku w Rzeszowie zawiązała się również Organizacja Obrony Narodowej (OON), jednak wg mjr. Emanuela Jakubiczki czas i środki organizacja ta traciła na zebraniach, debatach i sporach¹⁴. Zmiany w ruchu niepodległościowym miały przyjść wraz z aktywizacją Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Przed pamiętnym, przełomowym w stosunkach polsko-ukraińskich lutym 1918 roku, w Jarosławiu nie istniała POW, choć istniał twór ponoć do niej podobny. Jarosławska POW powstała na początku lutego 1918 roku¹⁵. Składała się na początku z kilku-

drukowany w »Przedświcie« z dnia 8 listopada 1928 roku: (...) dnia 6 (?) listopada 1918 r. towarzysz [z Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego Jędrzej] Moraczewski, będąc chorym w Krakowie, otrzymuje wiadomość o utworzeniu rządu ludowego w Lublinie. Jako minister pierwszego Rządu, musiał przyjąć przysięgę od gen. [B.] Roji, komendanta siły zbrojnej w Krakowie. Wtedy otrzymuje minister [J.] Moraczewski charakterystyczną odpowiedź generała: »Będę przysięgał tylko Polsce; jeżeli Komendant, po powrocie z Magdeburga [był więziony w tamtejszej twierdzy], powie mi że wy to Polska – wtedy złożę przysięgę“.

¹³ Opiekowała się ona legionistami LP internowanymi po kryzysie przysięgowym 1917 r. w obozie w Żurawicy, zaś 15 marca 1918 r. „przesłali oni do Jarosławia list podpisany przez wielu żołnierzy, z podziękowaniem za wsparcie, troskę i opiekę”. W końcu 1917 r. utworzono w ramach PON dwa oddziały Straży Obywatelskiej (jeden gimnazjalistów, szkolony przez Kazimierza Skarbowskiego, drugi młodzieży rzemieślniczej, kierowany przez Leichtfrieda); por. *Jarosławskie....*, op. cit., s. 78.

¹⁴ CAW, Kolekcje rękopisów, 1.400, 2827/2 via R. Leszczyński.

¹⁵ Ibidem. „W Jarosławiu trzon jej kadry [POW] stanowili kolejarze, pracownicy ogrzewalni, a zarazem członkowie Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej: Stanisław Łańcucki, Kazimierz Pyzik, Julian Majlich, Franciszek Węclawowicz, Adolf Kąkol. Dołączyła do nich młodzież z gimnazjum klasycznego: Józef Stopa, Józef Dyrka, Wacław Flisowski, Jan Majkut, Kazimierz Rychlik, Jan Świąder, Adam Zys i z realnego: Zdzisław Bielecki, Edward Keller, Zdzisław Niemczyk, Zdzisław Małecki, Zygmunt Milli, który wcześniej był w Legionie Wschodnim i uczennice: Jadwiga i Olga Niewiarowskie, Ewa i Maria Dzierżyńskie. Byli też legionści [LP] i żołnierze armii austriackiej [austro-węgierskiej]. Komendantem został [S.] Łańcucki, z zawodu mechanik, kierownik ogrzewalni, który krótko działał w PON, świetny mówca, a jego zastępcą Stopa. Zaprzysiężeni członkowie POW tworzyli tak zwane dziesiątki. Na czele grup młodzieżowych stali

nastu wybranych ludzi (legionistów, uczniów wyższych klas Gimnazjum, wojskowych w armii austro-węgierskiej, a także młodzieży z wykształceniem zawodowym) – dalszy werbunek oraz zakładanie nowych oddziałów POW w okolicznych miasteczkach odbywały się powoli (w skład każdej dziesiątki wchodził starszy dziesiętnik, a także paru młodszych – Wacław Flisowski był dowódcą jednej dziesiątki, która spełniała zadanie tajnej żandarmerii POW w Jarosławiu). Z biegiem czasu zostały założone nowe komórki POW w Przeworsku, Kańczudze (13 osób – ich dowódcą był były legionista) i Radymnie. Kryzys działalności nastąpił w maju i czerwcu 1918 roku, z powodów błędów ze strony dowódcy, jednak pojawił się w mieście por. Władysław Kasza, który odtworzył organizację¹⁶.

Na terenie Jarosławia istniała również inna konspiracyjna organizacja wojskowo-niepodległościowa założona w marcu 1918 roku w mieszkaniu naczelnika stacji kolejowej Niemczyka przez byłego legionistę, ww. A.L. Kornika¹⁷.

[J.] Stopa, [J.] Dyrka i [W.] Flisowski. Peowiaci pomagali legionistom i dezterterom z wojska austriackiego [austro-węgierskiego], a zadanie mieli ułatwione ze względu na szerokie kontakty z kolejarzami na linii Karola Ludwika od Lwowa po Kraków. Dzięki współpracy z wojskiem otrzymywali karty urlopowe dla dezterterów. Gromadzili broń i amunicję, którą pozyskiwali z transportów kolejowych, kupowali od żołnierzy oraz z miejsc walk frontowych 1915 roku. Zapasy przechowywano w podziemiach klasztoru dominikanów. POW przywiązywała dużą wagę do działalności propagandowej. Stąd też drukowała i kolportowała ulotki informujące o sytuacji na frontach, masowych dezercjach, upadku morale walczących armii, które adresowane były do społeczeństwa cywilnego i żołnierzy. Ulotki redagowała i kolportowała młodzież. Były one powielane na hektografie w domu Rychlików lub Niewiarowskich”; por. *Jarosławskie...*, op. cit., s. 80.

¹⁶ CAW, Kolekcje rękopisów, sygn.l.400, 2022/10. Jarosławska POW miała na stanie kilka karabinów instruktorskich, kilkanaście karabinów z bagnetami, trzy rewolwery. Władze austro-węgierskie posiadały swoich szpiegów wśród ludności żydowskiej, która donosiła o kolejnych posunięciach POW. Oficerowie austro-węgierscy byli bezwzględni dla dwóch członków POW, po ich schwytaniu podczas rozwieszania ulotek, bez zastanowienia chcieli ich rozstrzelać, jednak młodym bojowcom udało się uciec eskortującym ich żołnierzom.

¹⁷ Należeli do niej synowie naczelnika stacji kolejowej oraz nieznana liczba studentów. Organizacja wspólnie z POW zorganizowała strajk uczniów Gimnazjum w dniu imienin cesarzowej Zyty Parmeńskiej za co został aresztowany przywódca organizacji, wydany przez ucznia gimnazjum, przy pomocy kierownika gimnazjum, który uchodził z austrofila. Sprawa

Wrzenie niepodległościowe w Galicji zapanowało po opublikowanym w prasie manifestie z 7 października 1918 roku Rady Regencyjnej (RR) w Warszawie, na mocy którego, po latach rozbiorów proklamowano państwo polskie. W Jarosławiu, na bazie rodzącego się entuzjazmu, ogromne wrażenie zrobiło nabożeństwo w farze, podczas którego ks. Mieczysław Lisiński skierował płomienne kazanie patriotyczne w głównej mierze do młodzieży zgromadzonej na mszy¹⁸. 13 października 1918 roku w Jarosławiu miała miejsce wielka manifestacja ludności miasta i powiatu. Zgromadzeni w budynku jarosławskiego „Sokoła” wysłuchali przemówienia zastępcy przewodniczącego OON Kazimierza Krzanowskiego, który m.in. przedstawił sytuację państw centralnych i jej znaczenie dla losów odradzającej się Polski. Zgromadzeni uchwalili utworzenie Rady Narodowej (RN). Tydzień później, 20 października w Jarosławiu, Radymnie, Pruchniku i Sieniawie odbyły się spore manifestacje („zebrania ludowe”), zaś o godz. 12.00 zebrała się Rada Miasta Jarosław na uroczystym posiedzeniu. Przy pełnej sali wysłuchano podniosłego, patriotycznego przemówienia burmistrza dr. Adolfa Dietziusa¹⁹, po którym ok. godz. 12.30 w sali „Sokoła” rozpoczęło się zebranie dla mieszkańców miasta pod przewodnictwem występującego z ramienia OON ks. M. Lisińskiego. W Radymnie, który udekorowano narodowymi barwami, w Pruchniku i Sieniawie, gdzie zgromadziło się ok. 3 tys. osób, manifestacje również odniosły spory sukces. Po skontaktowaniu się z powstałą w Krakowie 28 października 1918 roku Polską Komisją Likwidacyjną (PKL) odbył „Wydział Ścisły jarosławskiej Organizacji Narodowej w nocy z 31 X na 1 XI [1918 r.] posiedzenie dla obmyślenia środków zabezpieczenia mienia garnizonu jarosławskiego”²⁰.

została umorzona dzięki wysokiemu rangą oficerowi armii austro-węgierskiej, który sprawę poprowadził na korzyść oskarżonego. Por. CAW, Kolekcje rękopisów, 1.400, 2022/27.

¹⁸ H. Wyczawski, *Ksiądz Mieczysław Lisiński ojciec ubogich 1877–1957*, „Collectanea Theologica” 1987, nr 57/2, s. 5.

¹⁹ „Ziemia Przemyska” 1918, nr 5, s. 1; *Jarosławskie...*, op. cit., s. 82.

²⁰ „Na posiedzeniu tym ks. [M.] Lisiński doprowadził do uchwały o natychmiastowym przejęciu przez Organizację Narodową władzy w mieście i w powiecie [jarosławskim]. Jakoż wezwano dowódcę jarosławskiego garnizonu gen. [Johanna] Schuberta do złożenia dowództwa w ręce Polaka majora A. [leksandra] Krajewskiego; na żądanie oficerów Polaków dowódcą został faktycznie ppłk. W.[iktor] Jarosz [-Kamionka]”. Por. H. Wyczawski, op. cit., s. 27.

W Jarosławiu 31 października 1918 roku żołnierze z koszar c. k. 34. pułku piechoty (pp) Landwehry z ul. Kościuszki i szczególnie z koszar c. i k. 77. pp przy ul. Głębokiej, gdzie służyło wielu Rusinów zaczęli opuszczając koszary, rabować magazyny wojskowe²¹, „przywłaszczając sobie broń, amunicję, mundury, koce i żywność”. Powstający w mieście chaos wykorzystali również cywile, którzy dołączyli do grup rabujących. W całym powiecie jarosławskim w krótkim czasie zaczęły się napady rabunkowe, były też ofiary śmiertelne. Wieczorem 31 października 1918 roku grupa młodzieży jarosławskiej, rozbroiwszy Komendę Placu oraz patrole wojskowe, uzbrojona przybyła do gmachu „Sokoła” i oddała się pod rozkazy mjr. Aleksandra Krajewskiego. Wówczas też zapadła decyzja o wysłaniu delegacji elit miasta z OON do dowódcy c.k. garnizonu²². W zaistniałej sytuacji, 1 listopada 1918 roku, w dniu upadku monarchii austro-węgierskiej, A.L. Kornik dostał od por. W. Kaszy rozkaz zebrania swoich podkomendnych w budynku jarosławskiego „Sokoła”. Następnie, wraz z członkami POW, zajęli koszary c. i k. 77. pp przy ul. Głębokiej, przejmując majątek wojskowy (broń strzelecką, ciężkie karabiny maszynowe, amunicję, mundury, buty, tytoń) wartości blisko 2 mln koron²³. Tutaj też powstała pierwsza kompania WP w Jarosławiu²⁴, która opanowała komendę placu w Jarosławiu przy ul. Juliusza Słowackiego oraz dworzec kolejowy, obóz jeniecki mieszczący się w magazynach przy ul. Ks. Józefa Poniatowskiego i nad wyraz ważny w szybko nowo powstającej „sąsiedzkiej sytuacji” most na Sanie. Jeńcy rosyjscy i włoscy, którzy pracowali na ul. Głębokiej mogli opuścić Jarosław. Równie szybko i pozytywnie rozwikłany został problem dowództwa wojskowego w Jarosławiu. Wspomniany Wydział Ścisły, po naradzie w gmachu „Sokoła” z mjr. A. Krajewskim, skierował delegację w składzie K. Krzanowski i A. Wondaś do gen. J. Schuberta z informacją o przejęciu przez OON władzy cywilnej i wojskowej w mieście i w powiecie. Dowódca garnizonu „skapitulo-

²¹ Jarosław w przededniu niepodległości, „Głos Jarosławski” 1928, 10 listopada, s. 2.

²² Ibidem.

²³ CAW, Kolekcje rękopisów, l.400, 2022/27 via R. Leszczyński.

²⁴ Ibidem. Żołnierze kompanii złożyli przysięgę wierności państwu polskiemu oraz komendantowi Józefowi Piłsudskiemu. Kompania pod dowództwem por. W. Kaszy (w skład kompanii wchodziła grupa 15 peowiaków z Kańczugi) została wcielona do 4. pp Legionów i niebawem wzięła udział w odsieczy Przemyśla i Lwowa.

wał” „o godz. 11 w nocy” i komendę wojskową w mieście objął mjr A. Krajewski (Austriak „poprosił tylko o gwarancję bezpieczeństwa i czas, który bezskutecznie próbował wykorzystać do odwrócenia sytuacji”)²⁵. Tegoż 1 listopada kolejną przez Jarosław do Przemyśla jadący hr. Aleksander Skarbek z PKL przekazał wszelkie pełnomocnictwa do rządzenia miastem i powiatem OON, zaś komendę wojskową w powiecie jarosławskim objął Obstlt./ppłk W. Jarosz-Kamionka z c. i k. 18. pp Landwehry (od 1917 roku 18. pułku strzelców – ps), o czym poinformowano mieszkańców miasta i powiatu przy pomocy plakatów, jakie pojawiły się na murach Jarosławia²⁶. Tegoż dnia

²⁵ „P.[an] gen.[erał J. Schubert] nie okazał się jednak godnym zaufania, w nocy bowiem potajemnie wykraść się z mieszkania (którego opuszczać mu nie było wolno) z kilkoma zaufanymi żydkami do komendy stacyjnej, gdzie dla braku sił nie umieszczono jeszcze żadnego posterunku, tam za jego inicjatywą poniszczono akta, kompromitujące wojskowość i wszelkie papiery dostarczone przez wojskową „Kunschaftstelle” (oddział wywiadowczy), w następstwie czego wynikała trudność usunięcia tych wszystkich, którzy śledzili działalność polską w Jarosławiu i byli denuncjatami Polaków wobec władz austriackich. Nadto gen.[J.] Schubert odniósł się do komendy batalionu pruskiego, zdążającego przez Rozwadow na Dębicę i Kraków, aby przybył uspokoić buntujących się Polaków. „Marszkompania” pruska z Rozwadowa przybyła aż do Przeworska, skąd jednak komendant stacji por. Jaroszyński, uwiadomiony o tym co zaszło w Jarosławiu, zatrzymawszy kompanię przez 2 godziny na stacji, następnie puścił pociąg w ruch do Dębicy”, *Generał Schubert. Ostatni władca austriacki w Jarosławiu 1 XI 1918 r.*, „Głos Jarosławski” 1928, 3 listopada, s. 3.

²⁶ *Jarosław w przededniu niepodległości...*, op. cit. s. 3. Dwa jarosławskie ośrodki organizacji WP: przy ul. Głębokiej kierowany przez byłego legionistę i kierującego POW por. W. Kaszę i w koszarach przy ul. Kościuszki narodowy z ppłk. W. Jaroszem-Kamionką – rywalizowały ze sobą o prymat. Kandydatura starszego stopniem i wiekiem ww. oficera uzyskała poparcie PON gen. Bolesława Roi w Krakowie, „który wydał kompanii por. [W.] Kaszy rozkaz wymarszu do Lwowa” – por. *Jarosławskie...*, op. cit., s. 83–85. 1 listopada 1918 r. oficer ten wezwał także cywilnych mieszkańców Jarosławia, by wstępowali „w szeregi Gwardji Narodowej” kierowanej przez Kazimierza Skarbowskiego – instruktorem był kpt. S. Dobrzański – oraz zorganizowano także straż obywatelską liczącą „169 uczniów gimnazjum i szkoły realnej, 54 robotników, ze wsi 43, akademików3, ze szkoły wydziałowej 24 z innych zwodów 22, bez zajęcia 12, innych 10”; por. *Jarosław w przededniu niepodległości...*, op. cit., s. 2–3; *Ze wspomnień o gwardji narodowej w r. 1918*, „Głos Jarosławski” 1928, 6 października, s. 1. A. Wasyljuk, który jako kolejarz przyjechał do miejsca pracy w Jarosławiu z Przemyśla, zapisał: „tu zobaczyliśmy, jak austriackim oficerom kilkunastoletni chłopcy

Mieczysław Piszczek stacjonowany w listopadzie 1918 r. w Jarosławiu, objął dnia 1 listopada [1918 r.] służbę w Jarosławiu, aby oczyścić stację zalaną całą masą jeńców rosyjskich i rozluźnionego wojska austriackiego [austro-węgierskiego]. Do godziny 18[00] wieczór wyekspedjował tamże na Rawę Ruską-Sokal specjalnymi pociągami jeńców rosyjskich i uniemożliwił ewentualne rozruchy, a umożliwił spokojną organizację społeczeństwa²⁷.

W takich okolicznościach w Jarosławiu zaistniały polskie organa władzy cywilnej i wojskowej, zaś w dzień zaduszny 2 listopada 1918 roku wezwano będących w wieku 18–35 lat „wszystkich Polaków do zgłaszania się w szeregi armii” i nowo powstałej Gwardii Narodowej (GN). Zapisy do ww. oddziałów odbywały się w koszarach już WP przy ul. Kościuszki. Tego też dnia ukazał się pierwszy rozkaz Polskiej Komendy Miasta o treści: „P.[an] Kazimierz Skarbowski jest komendantem Gwardji Narodowej. P.[an] por. [S.] Dobrzański instruktorem Gwardji”²⁸.

W międzyczasie miała miejsce nieudana próba przewrotu i objęcia władzy przez Magistrat i Starostwo. Wyjściem z sytuacji okazało się rozszerzenie składu Wydziału Ścisłego, między innymi o starostę rawskiego i innych przedstawicieli dotychczasowego establishmentu oraz nadanie mu nowej nazwy Reprezentacji Rządu Polskiego w Jarosławiu. W kolejnej odezwie zapowiedziano tworzenie pułku polskiego – jarosławskiego i po raz pierwszy pojawiło się wezwanie do utrzymania przyjacielskich i serdecznych stosunków z bratnim narodem ruskim. Już wówczas trwały walki o Lwów i Przemyśl oraz niepokoje w miejscowościach na prawym brzegu Sanu²⁹.

Niestety, najbliższe rozmowy między przedstawicielami Rusinów i nową polską władzą w Jarosławiu zakończyły się komplet-

zrywali z czapek austriackie emblematy” J. Kozołubski dodał: „Podchodząc do magazynu, ze zdziwieniem zauważyłem, że drzwi do magazynu znowu są otwarte. A więc wrócili. Dobywszy pistoletu wszedłem do magazynu. W pierwszej Sali zobaczyłem małego, 14-letniego chłopaka w austriackim [austro-węgierskim] mundurze, sznurującego trzewiki. Usłyszawszy moje kroki, chłopak ten, z orzełkiem na czapce, zerwał się, chwycił za leżący obok niego karabin i spojrzawszy na moją czapkę, czy mam na niej orzełek, czy rozetę, zameldował mi się jako wartownik przy magazynie”.

²⁷ CAW, Kolecje rękopisów, l.400, 3197/107 via R. Leszczyński.

²⁸ „Głos Jarosławski” 1928, nr 39, s. 2.

²⁹ *Jarosławskie...*, op. cit., s. 85.

nym fiaskiem „z powodu zbyt radykalnych żądań ukraińskich”³⁰. Sytuacja jaka zaistniała była podobna do stanu rzeczy, jaki powstał w Przemyślu – obie strony, polska i ruska czekały na dalszy rozwój wydarzeń. W obu miastach nad wyraz ważnymi miejscami stały się dworce i linie kolejowe, przez które z zachodu na wschód (transporty jeńców rosyjskich wracających do domu), a najbardziej z wschodu na zachód jechały uzbrojone transporty byłych już żołnierzy c. k. Armii, których nie interesowało nic w nowo zaistniałej sytuacji, oprócz dotarcia do domu. Na dworcu kolejowym w Jarosławiu jeden z takich transportów opisał Mieczysław Piszczek:

W nocy z 2go na 3go listopada [1918 r.] rozbroił tenże przy pomocy drużyny przetokowej i jednej drużyny konduktorskiej nadeszły z Przemyśla pociąg z wojskiem austrijackim [austro-węgierskim] o godzinie 11tej [00] w pracy, które po wielkich awanturach zmuszone zostało złożyć broń, pomimo przepustki generała [Stanisława] Puchalskiego z Przemyśla [pełniącego tam funkcję dowódcy sił wojskowych – AO], który zezwolił na przejazd z bronią do Austriji. O godzinie 3ciej rano [3 XI 1918 r.] oddało wojsko austriackie (Batalion [piechoty] z Linzu) przeszło 1000 karabinów, amunicję, ośm [osiem ciężkich] karabinów maszynowych, cztery armatki piechoty i inną broń jakoteż kuchnie polowe, nosze dla rannych i t. p. materiały. Braci tą odebrał pan P. generał [ppłk. W.] Jarosz [-Kamionka], by nią uzbroić ochotników na odsiecz Przemyśla, wyekwipować kompanię [WP] dla obrony Lwowa, jakoteż uzbroić oddziały na oczyszczenie linii [kolejowej] Jarosław–Rawa Ruska z Ukraińców, który pod dowództwem sierżanta Klei [Feldwebela/Obłt./Hptm? Johanna, Friedricha? Klee] usadowili się na Surochowie, Oleszycach a potem Lubaczowie³¹.

W ten sposób jarosławski garnizon WP zdobył sporą ilość bro-

³⁰ Ibidem.

³¹ We wszystkich cytowanych tekstach pisownia zgodna z oryginałem. CAW, Kolekcje rękopisów, 1.400, 3197/107 via R. Leszczyński. W nocy z 3 na 4 listopada 1918 r. Lubaczów, znajdujący się od kilku dni w rękach POW, został zajęty przez oddział UHA dowodzony przez kpt. (Obłt., Flw.?) Friedricha/Fryderyka Klee, który od 19 listopada 1918 r. dowodził „lotną grupą operacyjną złożoną z czterech kompanii strzelców”, zaś dowódcą garnizonu lubaczowskiego został ppor. Stefan Frant, ginąc 6 grudnia 1918 r. w walce o oddziałami WP o Lubaczów. Sam Lubaczów był w tym czasie ośrodkiem tworzenia VI Brygady UHA; por. K.D. Majus, *Wielkie Oczy. Studia z dziejów wieloetnicznego galicyjskiego miasteczka, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemyśl 2013*, s. 104.

ni strzeleckiej, jak i maszynowej, dzięki czemu w niedalekiej przyszłości ruszono z nią na odsiecz „Orlętom Przemyskim” i za San (o czym się w środowisku przemyskich badaczy bądź nie pamięta, bądź nie pisze), gdzie na prawym brzegu Sanu działały oddziały ukraińskie jako oddziały samoobrony, a niebawem Ukraińskiej Halickiej Armii (UHA), zaś w powiecie jarosławskim najliczniejszy oddział stacjonował w Surochowie, licząc około 200 osób i będąc dowodzonym przez ww. Flw./Oblt./Hptm? J. (F?) Klee³². Prezydium ON, a następnie Reprezentacji Rządu Polskiego (RRP) w Jarosławiu w ramach rozmów z przedstawicielami strony rusińskiej-ukraińskiej, która stanowiła 1/3 ludności powiatu jarosławskiego, zaprosiła ks. Cypriana Chotyńckiego (dziekana jarosławskiego), Jakuba Kowalskiego (nauczyciela jarosławskiego Gimnazjum) oraz ks. Emilianą Pohoreckiego (posła do Rady Państwa) do rozmów, przedstawiając w imieniu Reprezentacji Rządu Polskiego „warunek uznania pełnego prawa Ukraińców do prawobrzeżnej części powiatu jarosławskiego oraz prawa do wytypowania delegatów do Reprezentacji Rządu Polskiego według procentowego składu ludności powiatu”. Polscy przedstawiciele propozycję tę odrzucili, gdyż reprezentanci strony ukraińskiej nie posiadali „mandatu od PKL do jakiegokolwiek podziału powiatu jarosławskiego”. 5 listopada 1918 roku poseł ks. E. Pohorecki w swym oświadczeniu stwierdził, że „Ukraińcy zgadzają się uznać Reprezentację Rządu Polskiego jako organ władzy z ramienia P.[olskiej] K.[omisji] L.[ikwidacyjnej], chcą jednak mieć w niej procentową reprezentację i domagają się specjalnego referenta w starostwie dla spraw wschodniej części powiatu jarosławskiego”³³. PKL wysłała do Jarosławia grupę delegatów mających pertraktować z stroną ukraińską – z delegatami Ukraińskiej Rady Narodowej (URN), jednak „pertraktacje te zostały odroczone wskutek wysłania przez Ukraińców delegatów do Lwowa, którzy mieli przywieść delegatów Ukraińskiej Rady Narodowej [URN], a ci o ugodę z przedstawicielami P.K.L. mieli rokować. Ks. [E.] Pohorecki złożył wówczas przyrzeczenie, że będzie wpływał by ludność ukraińska zachowała się spokojnie i nie prowadziła do żadnych walk narodowościowych w powiecie. Delegaci ukraińscy powrócili [z Lwowa] bez żadnych przedstawicieli Narodowej Rady Ukraińskiej [URN], a ks. [E.] Poho-

³² „Ziemia Przemyska” 1918, 24 listopada, s. 1.

³³ Jarosławskie..., op. cit., s. 90.

recki zwrócił się do prezydium Organizacji Narodowej [ON] z propozycją ugody w powiecie jarosławskim”³⁴. 6 listopada 1918 roku Komisarzem Rządowym na powiat jarosławski mianowany został starosta M. Rawski. Próby dyplomatycznego rozwiązania impasu zakończyły się już wcześniej, gdyż od 2 listopada 1918 roku przestały funkcjonować połączenia kolejowe pomiędzy Jarosławiem a Przemyślem i Jarosławiem a Sokalem³⁵. Obie zwaśnione, a do niedawna sąsiedzkie strony, starały się uzyskać przewagę w terenie³⁶. 4 listopada 1918 roku grupa żołnierzy z jarosławskiego garnizonu dotarła do Żurawicy, wspierając tamtejszą placówkę atakowaną przez oddziały ukraińskie, zaś ks. Józef Panaś, legionowy kapelan II Brygady LP nazywany „przemyskim Kordeckim”, 7 listopada 1918 roku, trafiawszy do Jarosławia, „uzyskał wsparcie złożone z plutonu najlepszych ludzi oraz wydał on rozkaz Kozołubskiemu, aby ten z oddziałem żołnierzy przeprowadził patrol w rejonie Pruchnika i Dubiecka, gdzie odnotowano istnienie kilku polskich punktów samoobrony”³⁷. W tych dniach w jarosławskich warsztatach kolejowych zbudowano także improwizowany pociąg pancerny, nazwany „Junak”, który przybył jako wsparcie dla oddziałów polskich na przemyskim Zasaniu³⁸.

³⁴ „Ziemia Przemyska” 1918, 24 listopada, s. 1; *Jarosław w przededniu niepodległości...*, op. cit.

³⁵ *Jarosławskie...*, op. cit., „Ukraińcy w szeregu gmin po prawym brzegu Sanu posuwali dawne zarządy gminne, wybrali ze swego ramienia, z pominięciem Polaków, zarządy czysto ukraińskie i ściągawszy zastępy zbrojne starali się opanować przemocą mosty wiodące przez San na lewy brzeg rzeki, przeprowadzali rewizje pociągów i osób przebywających z jednego brzegu na drugi i rozgospodarowali się w gminach o większości ukraińskiej tak jakby tam Polaków wcale nie było”; por. „Ziemia Przemyska” 1918, 24 listopada, op. cit.

³⁶ „Jedna z tych band [ukraińskich] z pod Dubiecka nadciągnęła pod Pruchnik, poczęła tam rabować sklepy żydowskie, inna zrabowała 2 sklepy w Jarosławiu a trzecia splądrowała karczmę w Tuczempach i wymordowała całą rodzinę żydowską, złożoną z 5 osób. Równocześnie z pojawieniem się tych band poczęli Rusini po prawym brzegu Sanu organizować wojsko”; por. *Jarosław w przededniu niepodległości...*, op. cit.

³⁷ W Jarosławiu „otrzymał on załogę techniczną. Za sprawą Stanisława Łańcuckiego i jego współpracowników doposażony został również w zbudowany przez nich wagon pancerny. Obecność tej jednostki 11 listopada 1918 roku w Przemyśle znacznie pomogła siłom polskim w opanowaniu całego miasta”; por. *Jarosławskie...*, op. cit., s. 90–91.

³⁸ Ibidem.

Tworzące się w Jarosławiu oddziały armji polskiej wzięły udział w walkach o oswobodzenie Przemyśla i Lwowa i w akcji celem usunięcia rządów ukraińskich z niektórych wschodnich gmin powiatu jarosławskiego. Część załogi jarosławskiej, wsparta ochotnikami z młodzieży szkolnej, broniła od 4. XI. [1918 r.] Żurawicy przed atakami Ukraińców z Przemyśla i urządziła wypadły na Przemyśl, niepokojąc ciągle tamtejszą załogę ukraińską. Pierwszy pociąg pancerny „Junak”, który przybył z zachodu na odsiecz Przemyśla, otrzymał w Jarosławiu obsługę techniczną kolejową a kolejarze jarosławscy pod przewodnictwem ślusarza kolejowego St.[anislawa] Łańcuckiego (ówczesny członek wydziału ścisłego Org.[anizacji] Nar.[odowej], późniejszy poseł na sejm polski a wreszcie komisarz bolszewicki) zbudowali dla tego pociągu wagon pancerny³⁹.

W wspomnieniach Mieczysławy z Mossocznych z listopada 1918 roku, kiedy San podzielił Przemyśl „na część ruską i polską” zapisano, że 8 listopada 1918 roku „pociąg pancerny już przyjechał tak samo legionieści z Krakowa”⁴⁰. Jest bardzo prawdopodobne, że w ww. wspomnieniu jest mowa właśnie o „Junaku”! Był to pierwszy powiew odsieczy dla „Orląt Przemyskich”, lecz z nieodległego Jarosławia, nie zaś z Krakowa, jak dotąd uważano!⁴¹

³⁹ A. Wondaś, *Szkice do dziejów Jarosławia*, t. 2, Nakładem Muzeum Miejskiego, Jarosław 1936, s. 143.

⁴⁰ *Wspomnienia z Przemyśla z 1918 r. z kalendarzyka Mieczysławy z Mossocznych*, [w:] *Droga do niepodległej Rzeczypospolitej*, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Przemyśl 2018, s. 106–107.

⁴¹ W. Rawski (*Odsiecz Przemyśla w listopadzie 1918 r. Pociąg pancerny kpt. Prymusa*, „Rocznik Przemyski” 2005, t. 41, z. 1, *Historia Wojskowości*, s. 135–150) podał, że pierwszym pociągiem pancernym, jaki dotarł 10 listopada 1918 r. na teren Zasania był „Śmiały”. Wg tegoż autora dowódcą pociągu pancernego był kpt. Jan Juliusz Prymus, jednak Pociąg Pancerny (P.P. nr 2) nazwę „Śmiały” otrzymał dopiero 26 listopada 1918 r., zaś w rzeczywistości od 4 listopada 1918 r. dowódcą jego był por. Jerzy Lewakowski. „W przełomowych dniach jesiennych 1918 r. na hasło dane z Krakowa rozpoczęło się w Galicji rozbrajanie Austriaków. W dniach tych zajęto w Prokociniu [Prokocimiu] węgierski pociąg pancerny, który sprowadzono do Krakowa. Tu podzielono go na dwie części, zaczątki dwóch pierwszych pociągów pancernych polskich: „Piłsudczyka” i „Śmiałego”. Dnia 4 listopada [1918 r.] zreorganizowano pociąg pancerny „Śmiały”: składał się on z wozu szturmowego z armatą [kal.] 7 cm. W wieży ruchomej, maszyny pancernej, oraz żelaznego wozu na karabiny maszynowe. Pierwszym dowódcą był por. Jerzy Lewakowski. Właściwą działalność bojową rozpoczyna pociąg walkami pod Przemyślem”; por. *Kronika pociągu*

Kolejny „pancerny” wątek pojawił się w Jarosławiu we wspomnieniach J. Csádka:

Byliśmy bowiem zajęci inną linią kolejową północno-wschodnią, prowadzącą ku Rawie Ruskiej i Sokalowi, którą trzeba było zdobywać i obsadzać... Już w połowie listopada [1918 r.] jednak z warsztatów kolejowych w Jarosławiu, pozostających pod wojskowym zarządem, a osobistym kierownictwem pułkownika podówczas, Wiktora Kamionki Jarosza – oddano do wojskowego użytku pociąg pancerny, z przybudówkami, wieżyczkami, z otworami na lufy karabinów maszynowych i zwykłych ręcznych i na działa, armatki, zamykaniami odpowiednio do potrzeby... Przydzielono załogę, złożoną z oficerów artylerii, piechoty, służby technicznej, podoficerów i żołnierzy nadto specjalistów kolejowych i wysłano na wschód do Oleszyc – miasta, Lubaczowa i dalej jeszcze do Horyńca – wsi i Zdroju, które to miejscowości w parę dni przedtem zostały zajęte i obsadzone przez grupę kapitana [A.] Wesołowskiego, zastępcy pułkownika [W. Kamionki-Jarosza...]. Od tego czasu stale kursowały dwie pancerki na tej linii, gdyż jedną wysłano z jedną kompanią piechoty i innymi oddziałami, celem oczyszczenia toru kolejowego do Rawy Ruskiej, którą po kilku bitwach i potyczkach osiągnął kapitan Wesołowski Alfred. Jeden więc pociąg pancerny operował w okolicy Rawy Ruskiej, drugi pomiędzy Lubaczowem a Horyńcem i Oleszycami, skąd groził ewentualny napad nieprzyjaciela [UHA] od południowego wschodu, t.[o] j.[est] od toru kolejowego Lwów – Sądowa Wisznia⁴².

7 listopada 1918 roku „Polskie Dowództwo Miasta w Jarosławiu” skierowało pismo do starostwa w Przeworsku o następującej treści:

Upraszam pana Starostę, aby w swoim powiecie, jako należącym do dawnej komendy uzupełniającej L.[andwehry] 90 [pp], w Jarosławiu, rozwinął jak najenergiczniejszą akcję werbunkową do formujących się w Jarosławiu pułków strzelców oraz pułku ułanów. Ochotnicy strzelców mają zgłaszać się w koszarach dawnego pułku strzelców L.[andwehry] 34 [pp] przy ulicy Kościuszki, ochotnicy do ułanów w kasarniach kawalerji przy ulicy Poniatowskiego. Aby ochotnicy po drodze nie gubili się, należy je łączyć w transporty po kilkunastu ludzi. Ochotników przyjmować tylko narodowości polskiej od 18 do 35 roku życia. Do ułanów

pancernego „Śmiały” 5.XI.1918–5.XI.1919, [w:] W rocznicę wyruszenia na front pociągu pancernego „Śmiały”, Drukarnia Wojskowa, Warszawa 1920, s. 5.

⁴² J. Csádek, op. cit.

wzywać przede wszystkim dawnych kawalerzystów austriackich. Strzelców formuje pułkownik [W. Kamionka-J] Jarosz, ułanów rotmistrz Riess⁴³.

W świetle wspomnień peowiaka p. Kozołubskiego, następnego dnia po wyzwoleniu Przemyśla, 12 listopada 1918 roku, ppłk W. Jarosz-Kamionka, wydał rozkaz ppor. W. Kaszy wymarszu w stronę Przemyśla kompanii jarosławskiej, która o godz. 15.00 wyruszyła transportem kolejowym, z marszu wkracząc do walk polsko-ukraińskich pod Medyką i Jaskmanicami⁴⁴.

Formujące się w Jarosławiu oddziały WP w swych szeregach miały zarówno weteranów Wielkiej Wojny, jak i nieostrzelanego żołnierza. Sytuacja na „gorącym pograniczu” mogło ulec zmianie na korzyść strony polskiej wraz z pojawieniem się wojskowych posiłków, lecz w listopadowe dni wojskowy priorytet miał ww. kierunek przemysko-lwowski.

W tych dniach zakończyła się „c. k. epopeja” jarosławskiego 90. pp. W 1914 r. c. i k. 90. pp wchodził w skład c. i k. 4. BP, c. i k. 2. DP, c. k. X Korpusu, polowej c. k. 1. Armii, zaś jego I Batalion został przydzielony do c. k. 10. Brygady Górskiej (BGór.) c. i k. 48. DP, c. k. XV Korpusu polowej c. k. 6. Armii znalazł się na Froncie Serbskim⁴⁵. Do pułku tegoż w 1918 roku stacjonującego w głębi terytorium ukraińskiego wracający z urlopu kapelan ks. Wincenty Boczar dostarczył wiadomości o rozkładzie monarchii austro-węgierskiej, które spowodowały, że w drodze z Krzywego Rogu, gdzie stacjonowały dwa bataliony pułku, do Odessy doszło do buntu i przejęcia dowództwa w pułku przez Polaków. Kadra pułku, jak i żołnierze w zdecydowa-

⁴³ Dane z prywatnego archiwum mjr. rez. B. Siwca.

⁴⁴ „Organizacja Narodowa dwie odezwy do ludności i zwołała wiec publiczny 17 XI [1918 r.], na którym wezwała wszystkich zdolnych do broni do spieszenia na odsiecz Lwowa. Wynikiem tej akcji było wysłanie w trzech odrębnych grupach 264 osób na obronę Lwowa... pierwsza z tych grup pod dowództwem ppor. [por. W.] Kaszy najpierw dotarła pod Lwów i odznaczyła się przy odbiciu Lwowa w ataku ze strony Snopkowa, przyczem grupa ta poniosła znaczne straty w zabitych i rannych... Dwa dalsze oddziały, wysłane następnie z Jarosławia wzięły udział w obronie Lwowa, a po oswobodzeniu Lwowa wcielone zostały do armii, operującej pod dowództwem gen. [Tadeusza Jordan-] Rozwadowskiego przeciw Ukraińcom [UHA]”; por. A. Wondaś, op. cit., s. 94.

⁴⁵ *Jarosławskie...*, op. cit., s. 46.

nej większości narodowości polskiej, opowiedzieli się za powrotem koleją „do domu”, 27 października 1918 roku, odmawiając opuszczenia wagonów transportu i ogłaszając się polskim wojskiem. Komendę nad transportem objął ex. Oblt – por. Jakub Stern, zaś por. Słaby został jego adiutantem. Droga przez zrewoltowane terytoria ukraińskie, gdzie „każdy walczył z każdym”, trwała ponad dwa tygodnie i była pełna wyjątkowych zdarzeń. W Podwołoczyskach, gdzie skończyły się „szerokie tory”, żołnierze przenieśli cały majątek pułku (broń, amunicję, żywność, konie, bydło) do składu normalnotorowego, kontynuując podróż. W pobliżu Żmerynki i Włodzimierza Wołyńskiego doszło do wymiany ognia z oddziałami niemieckimi Ober-Ostu, które chciały zatrzymać transport i rozbroić pułk, a na odcinku od Płoskirowa do Chodorowa doszło do walk z oddziałami ukraińskimi, chcącymi tegoż samego. Zginęło wówczas 12 żołnierzy pułku, zaś 18 zostało rannych. W związku z sporym ruchem na trasach kolejowych, jak i z obawami o podobne wydarzenia jak ww., transport pułku ruszył w dalszą drogę, kierując się nie na Lwów, gdzie przybycie pułku mogło drastycznie zmienić przebieg walk polsko-ukraińskich, lecz na Stryj, Drohobycz i Chyrow⁴⁶.

Powrót [c. k.] 90. Pułku Piechoty: Trzykrotnie, najpierw w Proskurowie, dalej w Podwołoczyskach a wreszcie w Chodorowie zbrojną ręką oddziały te musiały torować sobie dalszy przejazd... Dnia 13 listopada [1918 r.] oddziały te po iście ksenofontowej [przenośnia odnosząca się do Wyprawy Cyrusa – Anabaza – autorstwa Ksenofonta – AO] przeprawie stanęły w Jarosławiu. Na powitanie tych dzielnych synów ziemi jarosławskiej, wyruszyły na stację reprezentacje wojskowości, władz cywilnych i stowarzyszeń, tam przebywających powitali przemówieniami podpułkownik [W.] Jarosz [-Kamionka] i kanonik jarosławski ks. [Stefan] Fus, a panie jarosławskie podarowały ukochanym wojakom nowy sztandar z białym orłem i Matką Boską na tle amarantowym. Za bohaterski wprost powrót, za rycerską postawę i karność można zarówno oficerom jak i żołnierzom wyrazić pełne uznanie⁴⁷.

Materiał archiwalny – relacja maszynisty I klasy Romana Siarkowskiego – tak zaprezentował powrót do macierzystego garnizonu c. i k. 90. pp:

⁴⁶ Ibidem, s. 87.

⁴⁷ „Ziemia Przemyska” 1918, 23 listopada, s. 1–2.

Z powodu tajnej polityki austro[węgiersko]-ukraińskiej pierwszy listopad [1918 r.] był dla nas niespodzianką, jednak solidarnie cała Polonja, której tylko garstka była w Chodorowie odmówiła współpracę pod rządami ukraińskimi i zastrejkowaliśmy, co może poświadczyć Dyrekcja Kolejowa w Stanisławowie, która posiada dokumenta działalności polskich pracowników podczas inwazji ukraińskiej... Nie mogąc przedsięwziąć na własną rękę żadnych czynności z powodu zbyt małej liczby ochotników, czekaliśmy na jakieśkolwiek wezwanie. Tak nas zastał dzień 11. listopada [1918 r.] godzina [0]1[00] z minutami w nocy, kiedy to usłyszałem strzały maszynówek [ckm] i wybuchy ręcznych granatów. Domyślając się jakiegoś napadu ze strony ukraińców a nie mogąc się dostać na miejsce wypadku oczekiwałem rana. Wyszedszy na teren kolejowy parowozowni zastałem wszędzie pustki, tylko na linii Chodorów–Tarnopol pod sygnałem ostrzegawczym ujrzałem stojący pociąg bez parowozu i wojsko. Gdy się do niego zbliżyłem dowiedziałem się, że napadniętymi nocą była część [c. i k.] 90 pułku [pp] z Jarosławia, wracająca z frontu rosyjskiego w pełnym uzbrojeniu, których chcieli rozbroić i obrabować. To jednak im się nie udało, bo trafili na lepszych od siebie polskich żołnierzy, którzy ich rozpędzili i chociaż nocą opanowali plac boju. Rano po zajęciu dworca pociąg napadnięty w drodze przez ukraińców został sprowadzony do stacji, gdzie oczekiwano na drugi pociąg tego samego pułku [c. i k. 90. pp], zatrzymanego w Rochatynie. Po porozumieniu się z komendantem transportu z porucznikiem [Oblt.] Śmieszkim podałem mu projekt dalszej jazdy, który wykluczał takie niespodzianki, jakie im ukraińcy pod Chodorowem sprawili. Poprosiłem komendanta transportu o pomoc żołnierzy do wyposażenia parowozów w węgiel, jako też i sprowadzenia potrzebnego personelu, gdyż miejscowa służba pouciekała i skryła się. Dobrowolnie zgłosili się tylko do objęcia służby maszynista Edward Hirkawski i palacz Władysław Peterman, który pomimo że był chory, dowiedziawszy się, że ja jadę, zgłosił się zaraz do objęcia służby. Po wyposażeniu parowozów trzech serja 60 jeden 10 piaty zaś jako przednia straż lekkiego typu t. j. do każdego pociągu jeden na przód drugi na tył i w odstępach 50–100 m jeden pociąg za drugim, przednia zaś straż, którą ja objąłem w odstępach nieograniczonych na przestrzeni, jedynie w stacjach po zbadaniu zwrotnic wjazdowych jak i wyjazdowych przezemnie, zaś do żołnierzy danych mi do pomocy należało badanie obiektów dworcowych, czy nie ma jakiej zasadzki, oczekiwałem na zbliżenie pociągów, którym dawałem sygnał świstawką parową, i odjeżdżałem, pociągi zaś przejeżdżały stację bez zatrzymania za mną. Szybkość wynosiła najwyżej 20 km na godz.[/h.] z powodu braku drużyn konduktorskich, hamulce wprawdzie obsadzone przez żoł-

nierzy mogły być czynne w razie alarmu, inaczej mogłoby nastąpić rozrywanie pociągów. Tak dojechaliśmy do przystanku Wierczany przed stacją Stryjem bez żadnej przeszkody. Po zatrzymaniu się tam zawiadomiły nas organizacje polskie o ściągnięciu większych sił ukraińskich z artylerją, celem rozbicia nas, a przed dworcem w Stryju zgromadziło się kilkaset furmanek na zrabowanie rzeczy naszych pociągów. Co odpowiedział na to komendant transportu tejże delegacji nie wiem, do mnie tylko tyle powiedział że musimy unikać walki, chyba konieczność nas zmusi do tego, jak pod Chodorowem, gdyż na solidarność liczyć nie może, gdyż między jego żołnierzami był pewien procent rusinów. Mając do wyboru dwie rzeczy t. j. ominąć Stryj przez połączenie linii Chodorów–Stryj przez trójkąt i narazić się na brak wody, czerpiąc ją z rowów lub próbować pertrakcji. Wybraliśmy tą drugą. Zostawiwszy transporty na przestrzeni podjechałem z dwoma oficerami do ostatniej strażnicy przed stacją, celem porozumienia się telefonicznie z komendą, dworca. Po pertrakcji przysłała komenda ukraińska swoich pełnomocników, z którymi podpisano umowę, mocą której mogliśmy obrucić [!] parowozy, dobrać wody i jechać dalej w tym samym porządku z ominięciem Lwowa i Przemyśla. Po dokonaniu tego i po dodaniu nam drużyn konduktorskich odjechaliśmy w kierunku Drohobycza. Po przybyciu tam zgłoszono mi, że jeden z parowozów nie ma węgla. Zarządziłem postój i poszedłem się przekonać o przyczynie, gdyż przed wyjazdem wszystkie parowozy były kompletnie w węgiel wyposażane. Po przybyciu do parowozu przekonałem się, że przy obracaniu parowozów w Stryju jeden parowóz został zamieniony na słabszy i bez węgla, wobec czego dalej nie mógł być użyty. Rozpatrzywszy sytuację zarządziłem wyposażenie parowozu w węgiel w rafinerji nafty w miejscu przez swoich ludzi, co trwało przeszło godzinę, po czym odjechaliśmy dalej. Następną większą stacją, zbiorowisk ukraińskich był Sambor. Nie mając zaufania do podpisanej w Stryju umowy, gwarantującej wolny przejazd przez całe terytorjum ukraińskie, zarządziłem wyposażenie parowozów do dalszej drogi w stacji Dublany przed Samborem, co trwało przeszło 2. godz. gdyż stacja wodna nie posiadała tyle wody, aby zaopatrzyć w nią 5 parowozów. Przed ruszeniem w dalszą drogę umówiliśmy się, że transporty pozostaną tak długo na przestrzeni przed stacją Sambor aż dalszy przejazd będzie zapewniony w tym samym porządku. Wyprzedziwszy pociąg z transportami wjechałem do stacji Sambor, gdzie natychmiast parowóz został obstąpiony przez mieszaninę ukraińsko-żydowską z karabinami do tego stopnia, że znajdujący się na parowozie żołnierze musieli ich odpędzać kolbami i karabin maszynowy skierować na dworzec, dopiero trochę odstąpili. Gdy stanąłem przed dworcem wyszedł do parowozu komendant dworca w osobie kapitana i kontroler ko-

lejowy, zaczynając się odgrażać, że w brew wszelkim przepisom zajmujemy całą przestrzeń i wstrzymujemy ruch, i że w ten sposób nie pozwoli dalej jechać i t. p. Tymczasem transporty zbliżyły się tak, że można ich było widzieć, więc zapytałem się czy chcą w dobry sposób nas przepuścić, albo sami mamy drogę sobie torować, gdyż prosić ich nie będziemy i wskazałem im maszynówkę na tendrze i ręczne granaty, to ich trochę uspokoiło, więc zażądali widzenia się z komendantem. Na dany sygnał wjechał pierwszy transport, to już zmniejszyli swe żądania tylko do tego stopnia, aby zabrać ich parowóz z dwoma wagonami żywności, podchorążym i kilku żołnierzami do Chyrowa, a właściwie był to tylko podstęp, którego nikt nie przeczuwał, na co się komendant transportu zgodził, zaś co do wyposażenia parowozów to oświadczyli, że nie mają ani wody, ani węgla, nie ma czym pompować i oczekują przysłania im 2. wagon węgla ze stacji Ustrzyk [Dolnych]. Zajechał ich parowóz typu 80 na tył mego parowozu 56 zbyt słabego, aby mógł kolosowi opór stawiać. Na dany sygnał zaczął mnie siłą ze stacji wypychać, pomimo dawania mu sygnałów zwolnienia i stój. Widząc podstęp zagroziłem maszyniście, pchającego parowozu ręcznymi granatami i to dopiero poskutkowało, i przyznał się, że miał rozkaz wypchać mnie do sąsiedniej stacji i transporty w ten sposób rozłączyć i pojedynczo ich rozbroić. Cofnęliśmy się z powrotem do stacji co widząc ukraińcy, że zamiar ich się nie udał, wypuścili pociągi w tym porządku jak wjechały. Do stacji Chyrowa wjechaliśmy bez żadnych przeszkód, postój przeciągnął się dłużej z powodu uboju bydła i wydawania prowiantów. Podczas postoju przyszedł do mego parowozu podporucznik ukraińskiej milicji, która stała ustawiona przed dworcem z żądaniem skierowania w inny kierunek maszynówki, znajdującej się na tendrze, która była skierowana w ich kierunku, gdy mu wskazałem wystającą maszynówkę z pomiędzy ustawionej przed dworcem milicji, usunięto ją natychmiast i do odjazdu więcej już ich nie widziałem. Po 2–3 godz.[inach] postoju wyjechaliśmy dalej w ten sam porządku, zabierając ze sobą wstrzymany przez ukraińców od paru dni parowóz z Jasła. Przed stacją Krościenko wyszedł z lasu podporucznik b.[yły] armii austriackiej [austro-węgierskiej], donosząc nam, że komendant żandarmerji ukraińskiej w Krościenku prześladowe Polaków w okolicy. Skruciłem [!] czas jazdy do stacji i nim pociągi zdołały wjechać pod górę, dzielni chłopcy z sierżantem na czele skoczyli do posterunku, leżącego poniżej dworca, a interwencja wywarła cudowny skutek, bo komendant posterunku żandarmerji ukraińskiej na klęczkach przysięgał, że z jego strony żadne prześladowania przeciw obywatelom polskim nie będą miały miejsca. Po zbliżeniu się transportów odjechaliśmy dalej. W stacji Ustrzyki [Dolne] zarządziłem postój, celem wyposażenia parowozu w węgiel, który był przygotowany do wysłania

go do Samboru. Po wyposażeniu 6. parowozów pomimo protestu rady ukraińskiej wystawiłem im pokwitowanie za pobrany węgiel i odjechaliśmy dalej bez przeszkody do stacji Zagórz, gdzie już były polskie placówki. Po nadejściu transportów odbyło się wydawanie objadów, w której i ja z palaczem brałem udział, po 40. godz.[inach] nieprzerwalnej służbie. Dalsza podróż w tym porządku okazała się już zbyt ciężką na terenie czysto polskim więc odjechałem z moim parowozem, zbyt słabym do użycia go do prowadzenia transportu luzem do Jasła t. j. najbliższej parowozowni, gdzie go odstawiłem i zarazem zgłaszając przybycie dalszych parowozów z transportami, z których jeszcze 2. przybyło, a ostatnie zaś 2 nie wiem czy za pozwoleniem stacji Zagórz, czy samowolnie wróciły z powrotem. Po nadejściu transportu, który po zmianie parowozów i drużyn odeszły dalej w kierunku z Jasła do Rzeszowa nad ranem już 13. listopada [1918 r.] zobaczyłem się po raz ostatni z komendantem transportu porucznikiem Śmieszkiem na komendzie dworca w Jasle, który dziękując mi za udzieloną pomoc zapisał sobie moje nazwisko i więcej się z nim nie spotkałem. Pozostając na dworcu w Jasle aby ułatwić powrót palaczom od pozostałych parowozów, a po ich odjeździe pojechałem do Krakowa, aby głównej komendzie złożyć raport tak wojskowy jak i kolejowy i potrzebnych informacji, poczem wróciłem na czas oswobodzenia Przemyśla, a po tygodniu zgłosiłem się w dyrekcji kolejowej we Lwowie wraz z kolegą Hirkawskim, gdzie pełniliśmy służbę w parowozowni Lwów. Na szczególne uznanie zasługują maszynista Hirkawski Edward, obecnie emeryt we Lwowie, ul. Lubelska 19. i palacz Władysław Peterman, który mimo podeszłego wieku i choroby wytrzymał w przeszło 40. godzinnej służbie⁴⁸.

W rzeczywistości, pomimo ww. opisu, pełnego patriotycznych treści,

Bataliony te [c. i k. 90. pp] po blisko 3 tygodniowej tułaczce wróciły do Jarosławia, gdzie entuzjastycznymi okrzykami witała tych żołnierzy nowoczesnego Ksenofontowskiego [przenośnia odnosząca się do Wyprawy Cyrusa – Anabaza – autorstwa Ksenofonta – AO] odwrotu licznie zebrana ludność miasta. Tu jednak nad załogą nawet oficerowie nie byli w stanie zapanować. Żołnierze i podoficerowie tych batalionów, zabierając broń i przywieziony dobytek, rozbiegli się do rodzinnych wiosek i miasteczek⁴⁹.

Batalion zapasowy c. i k. 90. pp. z kilkoma wagonami majątku wo-

⁴⁸ CAW, Kolekcje rękopisów, l. 400, 3197/17 via R. Leszczyński.

⁴⁹ A. Wondaś, op. cit.

jennego przyprowadził do Jarosławia z czeskiego Jiczyna por. Stanisław Pieniążek. Batalion pułku walczący dotąd na Froncie Włoskim powrócił do Jarosławia w rozsypce⁵⁰. Dopiero po kilku tygodniach zmieniła się postawa żołnierzy ex. c. k. pułku. Wówczas to „Po nacieszeniu się rodziną oraz podniesieniu przez rząd warszawski żołdu napływ oficerów i żołnierzy z dawnej załogi jarosławskiej zarówno piechoty, jak i artylerii i konnicy była tak liczny, że już w pierwszych dniach grudnia [1918 r.] komenda wojskowa jarosławska przystąpiła do tworzenia nowego pułku piechoty”⁵¹. Od 18 listopada 1918 roku zaczęto w Jarosławiu tworzyć 9. pp „zasilony ochotnikami z dawnych pułków jarosławskich i przemyskich”⁵². 19 listopada 1918 roku na murach Jarosławia pojawiły się plakaty wzywające do wstępowania mężczyzn w wieku 20–35 lat w szeregi „2. pułku armat polowych” formującego się w koszarach dawnego c. i k. 29. pap „na Głęboce”, tworzonego przez por. Tadeusza Zielińskiego (akcję werbunkową ogłoszono na terenie powiatów, jarosławskiego, łańcuckiego, przeworskiego i cieszanowskiego)⁵³. Zmiany zaszły także we władzach jarosławskich miejskich i powiatowych, gdzie 17 listopada 1918 roku władzę objął jako komisarz PKL p. Rawski. W grudniu 1918 roku, po rezygnacji z funkcji burmistrza A. Dietziusa, nowym burmistrzem wybrano Kazimierza Krzanowskiego, zaś pierwszym asesorem, reprezentującym społeczność ukraińską, został Jan Pretorius⁵⁴.

Początkowo rekrutacja do oddziałów Wojska Polskiego w Jarosła-

⁵⁰ Ibidem, s. 86–87.

⁵¹ Ibidem, s. 94–95.

⁵² *Jarosław w przededniu niepodległości...*, op. cit., s. 3. Pierwotna nazwa pułku, bazująca na dawnej strukturze c. k. armii, w oparciu o treść z pieczęci pułkowej brzmiała – Polski Pułk Piechoty L. 9. 12 XII 1918 r. pułk ten wraz z „I pułkiem strzelców ziemi jarosławskiej” stał się 9. pp, późniejszy 39. pp.

⁵³ „Głos Jarosławski” 1919, 20 października; plakat z prywatnego archiwum mjr. rez. B. Siwca. „Po armaty wyjeżdża do Przemyśla chorąży [Tadeusz] Wolski i sprowadza 2 polowe armaty wzór 72, kalibru 9 cm [90 mm], które tam leżały bez opieki na jednym z fortów; amunicja nadchodzi z Krakowa, konie pozyskano z stacji zbornej z koszar [przy ul.] Poniatowskiego, uprzęż pożyczono z dworu Munina. To praca 2 następnych dni, a nad rankiem 23 listopada [1918 r.] otwiera 1 bateria dział polowych skuteczny ogień na Surochów, wspierając wydatnie akcję piechoty przeciw bandzie [Flw., Oblt., Hptm? J. (F.?) Kleego... 28 list.[opada 1918 r.] I pluton, kompletnie już wyekwipowany, otrzymuje rozkaz wymarszu celem wypadu na Nową Groblę”.

⁵⁴ *Jarosławskie...*, op. cit., s. 85.

wiu przebiegała bez entuzjazmu, czasem wręcz opornie, gdyż wracający z frontów żołnierze Wielkiej Wojny za priorytet uważali dotarcie do swych rodzinnych domów. Sytuacja ta uległa zmianie gdy kadra oficerska, podoficerska oraz żołnierze ex c. i k. 90. pp, po kilkunastu dniach od powrotu jednostki z głębi Ukrainy oraz z terytorium czeskiego, z wyposażeniem wojskowym zaczęła jednak stawiać się w jarosławskich koszarach. W tej kwestii pomocnymi okazały się zmiana przepisów w sprawie ww. żołądu żołnierskiego oraz coraz silniej się budząca niepodległościowa świadomość, w WP pobudzana przez organizację „Wolność”⁵⁵. O tym na „jak surowym korzeniu” powstawały zręby WP i innych służb mundurowych w Jarosławiu niech świadczy meldunek z 14 listopada 1918 roku o następującej treści:

Odwach Gwardji Narodowej Zapasowy szpital Nr I – raport – Jarosław, dnia 14 listopada 1918 r.

Stan ludzi 19. Komendant 1, zastępca 1, służbowy1, posterunków 5, zmiana 5, spoczywa 6, na urlopie 1, razem 19.

Donoszę, że odwach mój, składający się z 16 ludzi, zupełnie nie ma butów, jest bowiem zaledwie 4 pary. Dzisiaj postawiono mi ultimatum, że jeśli do poł.[udnia] butów nie dostaniemy, pójdziemy do domu, a wtedy cały szpital pozostanie bez jednego posterunkowego. Nadmieniam, że o buty proszę już od tygodnia w każdym raporcie i zwodzę ludzi jak mogę. Wobec takiej aury zupełnie się ludziom nie dziwię, jeśli schodzą z posterunków wprost do domu. Ubiegłej nocy ważniejszych wypadków nie było. Proszę przysłać dzisiaj 12 południe 2 ludzi. Proszę również o wysłanie patroli za podanymi w kancelarii ludźmi, którzy uciekli do domu z ubraniami. Komendant odwachu Gregor Józef, plutonowy⁵⁶.

Na skutek ww. meldunku, komendant Gwardii Narodowej (GN) zażądał „40 par butów i płaszczy koniecznych wobec zimowej pory”, pod rygorem nieobsadzenia najbliższej nocy żadnego z posterunków.

Jesienią 1918 roku nadszedł „listopad niepodległości”, w którym na „trupie wiedzy Austrii” wybuchła wojna polsko-ukraiń-

⁵⁵ 11 listopada 1928 r. podczas uroczystości niepodległościowych w Jarosławiu, z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości, po mszy świętej i uroczystej akademii odsłonięto tablicę pamiątkową „zakończoną żywymi obrazami”, por. „Głos Jarosławski” 1928, 10 listopada, s. 1.

⁵⁶ „Głos Jarosławski” 1928, 6 października, s. 2.

ska. Zachodnioukraińska Republika Ludowa (ZURL) proklamowała niepodległość 1 listopada 1918 roku jako Państwo Ukraińskie, zaś hasłem przewodnim ludności rusińskiej – Ukraińców – oraz żołnierzy Ukraińskiej Halickiej Armii (UHA) stało się ludowe porzekadło: „Pijdemo Lachiw rizaty, budut ze San unikaty”. W tym konflikcie po raz kolejny swą wyjątkową rolę zaczął odgrywać San. W swoich wspomnieniach jeden z ukraińskich przywódców w Przemyślu, Jakyma Jareme zapisał: „Najważniejszym zadaniem naszej strategii w pierwszych dniach listopada [1918 r.] powinno było być stworzenie mocnego kordonu mniej więcej po linii, jaką wyznacza rzeka San. Cała siła musiała by być skierowana na Przemyśl, Jarosław i Sanok... Lwów miał drugorzędne znaczenie do chwili zabezpieczenia linii Sanu”⁵⁷.

W listopadzie 1918 roku ostatecznie sformowany został w Jarosławiu 1. Pułk Strzelców Ziemi Jarosławskiej, którym dowodził ppłk W. Jarosz-Kamionka.

W koszarach przy ul. Kościuszki odbyła się uroczysta msza święta, której przewodniczył ks. Lisiński oraz przysięga wojskowa. 16 grudnia 1918 roku z połączenia tego pułku i żołnierzy 90 pp. i 34 pp. utworzono najpierw 9 pp., a następnie 14 pp. 18 listopada [1918 r.] na [ul.] Głębokiej powstała bateria artylerii, która 29 grudnia [1918 r.] weszła w skład 3 Pułku Artylerii Polowej Jarosławskiej. Ponadto utworzono 3 szwadron konny, który później zasilili 6 Pułk Ułanów Kaniowskich, a w 1919 roku przybył ze Lwowa do Jarosławia batalion zapasowy 39 pp. Strzelców Lwowskich⁵⁸.

Jarosławskie oddziały miały także swoje pancerno-kolejowe wsparcie.

Już w połowie listopada [1918 r.] jednak z warsztatów kolejowych

⁵⁷ Jarosławskie..., op. cit., s. 90–91.

⁵⁸ Ibidem, s. 87.

w Jarosławiu pozostających pod wojskowym zarządem, a osobistym kierownictwem pułkownika [ppłk] podówcza Wiktor Kamionki Jarosza – oddano do wojskowego użytku pociąg pancerny z przybudówkami, wieżyczkami z otworami na lufy karabinów maszynowych i zwykłych ręcznych i na działa, armatki, zamykaniami odpowiednio do potrzeby... i wysłano na wschód do Oleszyc – miasta, Lubaczowa i dalej jeszcze do Horyńca – wsi i Zdroju, które to miejscowości w parę dni przedtem zostały zajęte i obsadzone przez grupę kapitana [Alfreda] Wesołowskiego, zastępcy pułkownika [W. Kamionkę-] Jarosza. Od tego czasu stale kursowały dwie pancerki na tej linii, gdyż jedną wysłano z jedną kompanią piechoty i innymi oddziałami, celem oczyszczenia toru kolejowego do Rawy Ruskiej [chodzi o pociąg pancerny „Odsiecz I” por. Jana Kulczyckiego – AO], którą po kilku bitwach i potyczkach osiągnął kapitan Wesołowski Alfred. Jeden więc pociąg pancerny operował w okolicy Rawy Ruskiej, drugi pomiędzy Lubaczowem a Horyńcem i Oleszycami, skąd groził ewentualny napad nieprzyjaciela od południowo-wschodu, t. j. od toru kolejowego Lwów–Sądowa Wisznia⁵⁹.

Według relacji J. Csádka, żołnierza późniejszego 14. jarosławskiego pp, który walczył na linii kolejowej Jarosław–Rawa Ruska, po walkach z UHA o Przemyśl powstał w jarosławskich warsztatach kolejowych kolejny pociąg pancerny.

W ciągu trzech tygodni listopada 1918 rok w rękach WP znalazły się, w rejonie pomiędzy Wisłokiem a Sanem, powiaty Brzozów, Jarosław, Krosno i w większości Sanok⁶⁰. Zupełnie inna sytuacja powstała na terenie powiatów jarosławskiego i lubaczowskiego. Popularne Zasanie stało się areną działań wojennych w stylu wojny podjazdowej, a następnie regularnych działań wojennych z obu stron. Oddziały WP oraz UHA, w miarę upływu czasu coraz silniejsze, nie zamierzały oddawać opanowanego terenu. Nastał szybko czas łun i pożogi...

Podczas przejazdu przez Jarosław koleją 17 listopada 1918 roku rzeszowskiej kompanii studenckiej jadącej via Przemyśl z odsieczą dla walczącego Lwowa, ludność Jarosławia owacyjnie witała jadących⁶¹. W końcu listopada 1918 roku pod rozkazami ppłk. W. Jarosza-Ka-

⁵⁹ J. Csádek, op. cit., s. 54.

⁶⁰ J. Stachowicz, *Miniony czas. Wspomnienia nauczyciela*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1994, s. 47, 48; J. Ślaczka, *Z Krościenka Wyżnego ku niepodległości. Lotna Kompania 4. Dywizji Piechoty porucznika Maczka w walkach o granice odrodzonego państwa polskiego*, Ruthenus, Krosno 2018, s. 11.

⁶¹ *Walki kompanii studenckiej pod Lwowem. Na podstawie własnych przeżyć opisali J. Szymaszek, E. Smolarz, S. Sokołowski*, Rzeszów 1919, s. 5.

mionki znajdowały się na tyle liczne siły, że garnizon jarosławski WP mógł rozpocząć działania ofensywne przeciw ukraińskim oddziałom zarówno wojskowym, jak i samoobrony na prawym brzegu Sanu. 23 listopada 1918 roku celem polskiego, zwycięskiego ataku był Surochów, gdzie stacjonował ukraiński oddział dowodzony przez ex Oblt. (Flw., Oblt., Hptm?) Johanna (F.?) Klee, byłego oficera jarosławskiego c. k. 34. pp Landwehry, który jako oficer kontraktowy wstąpił na służbę UHA⁶². Od tego momentu zaczęła się regularna wojna...

Z Korzenicy ruszono dalej na Nową Groblę, byliśmy już przygotowani na spotkanie i nie pomylili się. – Wśród zwykłych strzałów dały się słyszeć po raz pierwszy wybuchy i eksplozje strzałów naszej jednej czy dwu armat polowych. Żołnierz szedł szybko zasypany strzałami, często nie zważając wcale na przepisy regulaminu polowego, niewiele robiąc sobie z nieprzyjaciela, któremu brakło oficerów nawet, a role dowódców odgrywały szarże w randze lub tylko w charakterze sierżanta. Strzelanina i potyczki nie trwały długo, najwyżej kilkadziesiąt minut, nie dłużej i pod Nową Groblą... Zajęliśmy miejscowość, tartak i stacje, każda kompania miała swój rejon. Wystawiono placówki, porozumiano się jak zwykle z ludnością jednej i drugiej narodowości i z Radą gminną i zarządzano odpoczynek... Ponieważ kuchnie podobnie jak i wozy z karabinami maszynowymi i amunicją szły za nami wydano żołnierzom obiad. A że ludność posiadała wiadomości z jednej tylko ręki, szybko a krótko poinformowano miejscowych, co się dzieje na świecie i u nas i odmaszerowano popołudniu do Jarosławia. Dość późno wieczorem wracał batalion z kapitanem [A.] Wesołowskim drogą obok Surochowa i zbliżał się do miasta. Naprzeciw wyjechał ambulans sanitarny, który zabrał rannych i chorych. Nie było to nic dziwnego po zrobieniu około 60-ciu kilometrów w jednym dniu od świtu do wieczora i to z wypadkami wśród wzruszeń i emocji miejscowej ludności lub z powodu potyczek i ostrzeliwania. Tak więc w promieniu 30 km. [od Jarosławia] uspokojono wsie, poodbierano broń i amunicję, która mogła być źle użyta, bo przeciw miejscowej nawet ludności lub do osobistych między ludźmi porachunków, sprowadzono największych w okolicy dowódców. A co najważniejsze, przyniesiono poważne wiadomości, a jak się później okaże, prawdziwe i pewne. Mimo mrozu, nastrój w mieście był radosny, garstki ciekawych i członków rodzin, biorących w wycieczce udział żołnierzy – witały już przy moście i na ulicach, zmęczonych wprawdzie, ale zdrowych i całych, maszerujących dzielnie w szeregach i kolumnach młodych żołnierzy. Od tego dnia i od tej wyprawy stacja Bobrówka,

⁶² Jarosław w przededniu niepodległości..., op. cit.

druga rzędu od Jarosławia, była stale obsadzana większymi placówkami w dzień i w nocy pod dowództwem oficerów 14 p.[ułku] piechoty... Miejscowi i ci, którym losy nie pozwoliły powrócić spokojnie do rodzinnych stron i domów, jak Lubaczowa i dalej poczęli całkiem poważnie myśleć o zajęciu Oleszyc, Lubaczowa i Cieszanowa. Pomysły takie, cel i chęć były temu zrozumialsze, że po prostu stosunki wszędzie wokół o to się aż prosiły... Pociągi na linii Rawa Ruska–Jarosław nie kursowały linia ta biegła na wschód od Sanu, a tam na wschodzie – zdaje się brakło w ogóle garniturów. Całe życie na tak wielkiej, bo kilkudziesięciu – do stu kilometrowej, o ile nie więcej przestrzeni zamarło, brakło towarów nawet pierwszej potrzeby, soli i t.d. Zastój i brak swobody ruchów przeciągał się, już prawie miesiąc dobiegał, a później było jeszcze gorzej. Cierpiały na tem miasta i wsie. Wyrodziły się jakieś Średniowieczne stosunki.... Groził taki stan rzeczy w niedługim czasie zupełną ruiną gospodarczą. Tartaki i ośrodki przemysłowe przestawały pracować – czym bowiem można było gotowy materiał czy wyroby przemysłu przewieźć i dokąd? Tymczasem Jarosław z warsztatami kolejowymi mógł sam lub przy pomocy Krakowa, Tarnowa czy Rzeszowa wystawie kilka co najmniej pociągów, komunikacja czy ruch podciągów osobowych i towarowych mogłby się normalnie odbywać. To te pierwsze wyprawy nasze na wschód mogły zależeć wśród ludności, mieszkającej na tych terenach tylko oddźwięk, wzbudzić radość ogólną i uznanie... Na dalsze poruszenia i pociągnięcia 14 p.[ułk] p.[ichoty], pułkownika Jarosza [W. Jarosza-Kamionki] Jarosławia cała ludność aż do Rawy [Ruskiej] niecierpliwie czekała... Denerwujące to, ale i przyjemne, miłe wyczekiwanie. Tymczasem dowódca pułkownik Jarosz [W. Jarosz-Kamionka] stworzył drobne oddziały lotne i kompanie z oficerów i wybranych żołnierzy. Te wysyłane co dzień do okolicznych miasteczek i wsi po tej stronie Sanu i na północ od Jarosławia i toru kolejowego Jarosław–Rawa [Ruska], jak na przykład do Sieniawy i wiosek w pobliżu i wydłuż Sanu leżących – także na południe, pomagały w zaprowadzeniu ładu, porządku, zorganizowania władz, a pozatem miały za zadanie odbierać broń, nakłaniać i zachęcać do wstępowania ochotników do tworzących się oddziałów wojskowych [WP]. Ludność w większości wszędzie tutaj polska i w miastach i na wsi. Wszystko to działo się za zgodą i na prośby miejscowej ludności, która chciała mieć stosunki określone, pewne i jasne i władzę poważną i rozsądną. Na północy więc – jak widać – linja rzeki Sanu nie tworzyła od początku niczego, coby jakaś granicą nazwać było można i nie przypominała niczym stosunków za rzeka – w samym Jarosławiu... Na południe zaś od Jarosławia kompanie rozbrajały niektóre miejscowości na życzenie ludności, ułatwiały normalne funkcjonowanie władz i urzędów gminnych...

Dnia 18 listopada 1918 r. odbyła się odprawa oficerska dowódców Kompanji 1-go batalionu 1-go p.[ułku] strzelców jarosławskich i 9-go p.[ułku] piech.[oty]. pod przewodnictwem dowódcy pułku Jarosza [W. Jarosza-Kamionki] i dowódcy 1-go batalionu Kapitana [A.] Wesołowskiego przy współudziale por. [Ignacego] Misiąga z 9-go p.[ułku] p.[iechoty] (później 3 batalionu), omawiano na podstawie map wojskowych drobiazgowo plan wyprawy i uderzenia przez Zapałów, na miasta Oleszyce, Lubaczów i Cieszanów. Przygotowywano, licząc się z daleką wyprawą, uzupełnienie ekwipunku mundurowego, broni, zaprowiantowania, materiału, taboru, kuchni polowych i t. d. Udział w wyprawie miały wziąć następujące jednostki: Dowództwo grupy obejmował kapitan [A.] Wesołowski, adjutantem był pporucznik Jazienicki Karol, kompania pierwsza pod dowództwem por. Cieślińskiego, druga pod porucznikiem Dwornikiem, trzecia w zastępstwie chorego por. Czuruka Ottona z podporucznikiem Józefem Csádekem z 1 p.[ułku] strzel.[ców] jarosł.[awskich] z 9 pułku piechoty pod dowództwem por. Misiąga Ignacego, kompania dziewiąta pod porucznikiem Brzezińskim Bogusławem i dziesiąta pod por. Dobrzańskim. Jedną z tych ostatnich to „Legja oficerska”, ponadto pół baterji artylerji polowej 11 pułku, złożonej z 2 armat i oddział lotny kawalerji 9 pułku ułanów. Zadanie główne objęły kompanje z cyframi od 1 do 3 z kapitanem [A.] Wesołowskim, specjalne porucznik [I.] Misiąg z dwiema pozostałymi. Wieczór wydano broń, amunicję, granaty ręczne i rakiety świetlne, opatrunki sanitarne, uzupełniano braki umundurowania, wydano drugą parę obuwia, bielizny, porcje rezerwowe, półtora bochenka chleba, suchary, sól i t. d., łopatki polowe, latarnie plutonowe i maszynki do gotowania, gromadzono wozy wojskowe, badano podkucie koni, przygotowywano zapasy amunicji na wozy i prowiant... Wcześniej bowiem rano miał nastąpić odmarsz. Wszystkiego doglądali dowódcy kompanji, pokazywał się również dowódca grupy kapitan [A.] Wesołowski. Ciemno jeszcze, godzina piąta rano [05.00], wszyscy na nogach, przy świetle latarni zajeżdżały wozy z [ciężkimi] karabinami maszynowymi i amunicyjną ustawiały się rzędem, w tyle stały kuchnie polowe... Kompanje gromadziły się każda w swoim rejonie, po kawie nastąpiła zbiórka... Nadszedł dowódca garnizonu, pułkownik W. Kam. Jarosz [W. Jarosz-Kamionka]. Dowódcy składali przy świetle latarni raport, najpierw dowódcy grupy, później dowódcy pułku... Następował przegląd... Żołnierz prezentował się dobrze, zdrowo i dziarsko. Wreszcie na dany znak, wedle podanej przez adjutanta bataljonu podpor. Karola Jezienickiego, kolejno ruszyły kompanje: pierwsza, druga i trzecia... Za każdą z nich wozy z [ciężkimi] karabinami maszynowymi, których wypadało na kompanję po dwa... Za kompanjami ruszyły wozy taborowe kompanji i bataljonu, wozy sanitarne pod dowództwem lekarza por.

Rosenblühta i kuchnie polowe... Przed koszarami, na ulicy [Kościuszki] nastąpił przemarsz z oddaniem honorów dowódcy pułku i grupy i ruszono przez miasto ku przedmieściu Garbarzom do mostu... Maszeruje piechota... Idzie żołnierz na zew ojczyzny, krew rażno pulsuje, dygoce i tłucze się serce w piersiach z radości, że przypadł mu w udziale zaszczyt obrony ojczyzny z bronią w rękę, że idzie tam, gdzie go głos ziemi woła, z uśmiechem na ustach, z blaskami w oczach myśli o spotkaniu, ma głęboką wiarę, niczem niezachwianą w powodzenie świętej sprawy... Roi na jawie o bohaterskim stawieniu czoła, o bohaterskich czynach, o zwycięskim nieodwołalnie wyniku... Ma odwagę, wierzy w siłę i moc narodową. Chłopy idą, jarosławskie chłopy, dokażą, co postanowili... – Wierciecie, nareszcie! – „My idziemy! Idzie na gody jarosławski pułk! Nareszcie, nareszcie!” – „Dowidzenia! Dowidzenia!”. Rosły serca, zapalał się pożar uniesienia ogólnego, wezbrała rwąca fala zapалу narodowego, którego nic wstrzyma nie zdoła! Przed mostem [na Sanie] na szerokiej drodze stoi już połowa artylerja pułku 11-go, armaty i wozy artyleryjskie ciągną się długim węzłem. Rosłe, krewkie konie budzą powszechny szacunek i poważanie... Spokojnie poruszają nogami i głową, brak brzęku i dźwięku, wokół spokojnie i cicho, wszystko jakby umówione, aby nie zwracać czyjejkolwiek uwagi i aby ktoś niepowołany nie posłyszał, że się coś dzieje. Most cały pokryty słomą, aby w przemarszu nie było dudnienia i odgłosu kopyt i kroków. Konie mają owinięte wiechciem i szmatami czy workowem płótnem kopyta, aby uderzenia o deski czy bruk nie były słyszane... Słowem scena i akcesoria żywcem przeniesione z r. 1831, kiedy to ówczesny wódz generał [Piotr] Skrzynecki przedsięwziął uderzenie na wiosnę na Rosjan, przemaszerowywał w podobnych warunkach most [w Warszawie] na Pradze, aby nieprzyjaciół nie słyszał. Niech śpi spokojnie!... Historia się powtarza... Jak ongi nasi ojcowie w potrzebie, tak dziś czynią ich syny! Miłe wspomnienia! Rok 1831 i 1918... Prowadzi artylerie podporucznik Wolski. Nadjeżdża oddział konny, jarosławska kawalerja, ułani, niebieskie burki, niebieskie, jasne otoki na kaskach [czakach, czapkach]. Zbliżają się do mostu... Są. Nie wielu ich, nie wielu, ale są... Jakby za czemś szukali, za czemś ciągle węszyli, pędzą, wyprzedzili artylerie... Konie czują pęd, idą ostro, odważnie, są gotowe na spotkanie, mają chęć i siłę, czują się dobrze a poważnie... „Nie znamy zabawy, ale odrazu, dzielnie, po męsku chcemy to zakończyć! Nie wolno zwlekać i zastanawiać się”!⁶³.

W takich okolicznościach wyruszała zwycięska niebawem wyprawa WP na Lubaczów. W szybkim tempie walki ogarnęły rejon Nowej

⁶³ J. Csádek, op. cit., s. 24–30.

Grobli, Cieszanowa, Krakowca, Wielkich Oczu i Jaworowa⁶⁴. Nowo powstała linia frontu biegła linią kolejową z Jarosławia do Rawy Ruskiej. Ten stan rzeczy utrzymał się aż do zwycięskiej, majowej ofensywy WP do Zbrucza...⁶⁵

Żałobą okryło się miasto nad Sanem w marcu 1919 roku, gdyż jak informowała prasa: „W ciągu sześciu miesięcy walk z Ukraińcami padło już Jarosławian wielu, niczyja śmierć nie wywołała jednak w mieście i okolicy takiego powszechnego żalu i współczucia, jak bohaterska śmierć ochotnika, ś.p. Klemensa Myczkowskiego, który padł 8-go [7] marca r.[oku] b.[ieżącego 1919] pod Sądową Wisznią [na trasie kolejowej z Gródka Jagiellońskiego do Sądowej Wiszni – AO]”⁶⁶.

⁶⁴ Jarosławskie..., op. cit., s. 94–95. „Ruch kolejowy w Samborze zamarł. Żaden pociąg nie odszedł z wojskiem ukraińskim w stronę Chyrowa, bronionego przez Wojska Polskie pod dowództwem Generała [Zygmunta] Zielińskiego. Akcja ta sparaliżowała również ogromnie ukraiński atak na Lwów, jeśli się zważy, że w Samborze i okolicy skoncentrowane były znaczne siły ukraińskie i że w Samborze była siedziba sztabu wojsk ukraińskich”; por. CAW, Kolekcje rękopisów, l. 400, 3196/106 via R. Leszczyński.

⁶⁵ „Dnia 21 4 [IV] 1919 [r.] jadąc przez Stanisławów [Stanisławów został opanowany przez oddziały polskie 27 maja 1919 r. zaś ofensywa WP w stronę Zbrucza ruszyła 14 maja 1919 r, zatem data w oryginale jest błędna – AO] po raz pierwszy jako sygnał do ogólnej ofensywy na Ukraińców między stacjami Persenkówka–Dawidów przez barykady i progi wstawione w miejsce wyrwanych szyn, doznałem zgniecenia prawej ręki i złamania dwóch palców przy teź przez drzwi pancerne, mimo to dojechałem bez opatrunku jeszcze 6 klm. na miejsce przeznaczenia. Pomimo bólu ręki robiłem służbę po opatrunku na parowozie bez przerwy do 24 4 [kwietnia] 1919 [r. – data jest błędna] na wspomnianej linii bez porozumień tak telegraficznych jak i telefonicznych, które były zerwane. Dopiero dnia 24 4 [kwietnia] 1919 [r. – data jest błędna] wracając z powrotem do Lwowa wieczorem o godz. 20.45 zauważyłem, na tym samym torze będący, pociąg naprzeciwko. Zostałem stać i dawałem alarmujące sygnały do zatrzymania owego pociągu, na co tenże nie zwracał żadnej uwagi i całą siłą uderzył i prócz mego parowozu, który rozbił i uczynił tak mnie jako też parowóz niezdolnych do służby”; por. CAW, Kolekcje rękopisów, l. 400, 3196/97 via R. Leszczyński.

⁶⁶ „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 24; dane z prywatnego archiwum mjr. rez. B. Siwca. Podczas brawurowego ataku na pozycje UHA pod Lwowem, od strony Snopkowa zginął „najwybitniejszy uczeń I gimn.[azjum – klasa VIII] Józef [Wawrzyniec] Dyrka, organizator kółek naukowych i politycznych młodzieży jarosławskiej”. Pod Gródkiem Jagiellońskim

Jak podała prasa w jednym z komunikatów wojennych:

Z Jarosławia. Pożyczka państwowa w wojsku. Garnizon Jarosławski bierze bardzo żywy udział w subskrybowaniu pożyczki państwowej, ku czemu inicjatywę dał w połowie lutego [1919 r.] dowództwa powiatu por. Danecki w każdym oddziale mianowano oficerów subskrypcyjnych, a w ciągu dwóch miesięcy złożono przeszło pół miliona kor.[on], z czego sam 3 p.[ułk] artylerji polnej [lekkiej] podpisał prawie połowę.

Ś.[więtej] p.[amięci] Klemens Myczkowski. Obecnie dopiero nadeszły bliższe szczegóły śmierci jedn.[orocznego] och.[otnika] Klemensa Myczkowskiego, syna właściciela dóbr Jankowice pod Jarosławiem, który z początkiem marca [1919 r.] poległ pod Sądową Wisznią. Zmarły, który dopiero w tym roku złożył egzamin dojrzałości i zapisał się na I r.[oku] filozofji uniwersytetu Jagiellońskiego, zaraz z początkiem listopada [1918 r.] zaciągnął się w szeregi [krakowskiej] legji akademickiej i brał od tego czasu udział w walkach o odsiecz Lwowa, a potem w pociągu pancernym „Wściekły”. Z początkiem marca [1919 r.], gdy Ukraińcy wypowiedzieli rozejm, mając już przyznany urlop w kieszeni, pozostał jeszcze we Lwowie i wziął udział w ataku „Wściekłego” na Rodatycze, zajęte wówczas przez Ukraińców. Pociągowi odcięli Ukraińcy odwrót, a rannych jego obrońców pomordowali. Był wśród zabitych też ś.[więtej] p.[amięci] Klemens Myczkowski, którego zwłoki sprowadzono do Jarosławia, gdzie 17 marca [1919 r.] odbył się pogrzeb z honorami wojskowymi⁶⁷.

Na tablicy umieszczonej na krzyżu znajdującym się na pamiątkowym kopcu w Chłopicach znajdują się nazwiska poległych w latach walk o granice II RP mieszkańców wsi. Wśród nich znajduje się również nazwisko K. Myczkowskiego, którego ostatnią walkę tak opisano: „8-go marca [1919 r.] wyruszył pociąg pancerny »Wściekły« po raz ostatni do walki; pociąg otoczony przez Ukraińców [UHA] został rozbity, a nazajutrz przyniesiono do Sądowej Wiszni obok innych trupów jego obrońców też zmasakrowanego przez Ukraińców [skutek wybuchów wrzuconych do wagonu granatów – AO] trupa s. p. Klemensa Myczkowskiego. Pogrzeb bohaterskiego młodzieńca odbył się 17-go marca [1919 r.] do grobowca rodzinnego w Chłopicach”⁶⁸.

zginęli Michał Kosiba, uczeń klasy V ww. Gimnazjum. W ramach pomocy dla walczącego Lwowa w Jarosławiu powstał Komitet im. Mączyńskiego; por. *Jarosław w przededniu niepodległości...*, op. cit., s. 3; „Głos Jarosławski” 1928, nr 39, op. cit.

⁶⁷ „Żołnierz Polski” 1919, nr 12, s. 7.

⁶⁸ „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 24; dane z prywatnego archiwum mjr. rez.

W jego klepsydrze zapisano: „W krytycznym dniu pancernik [pociąg pancerny „Wściekły” – AO], na którym służył ś. p. Klemens został unieruchomionym, gdyż Rusini przerwali tor [kolejowy] w odległości 3 kilometrów od Sądowej Wiszni. Na nim koło południa 8 marca [1919 r.] zginął nasz kolega jako wierny syn ojczyzny od kul karabinów maszynowych. W kaplicy na Chłopicach pod ołtarzem N.[ajświętszej] M.[arii] P.[anny] pochowano ciało młodego bohatera i wiernego Syna naszej wspólnej Matki, Pani i Królowej”⁶⁹.

Problematyka działań wojennych z lat 1918/1919 na odcinku od Rawy Ruskiej po Chyrów, Ustrzyki Dolne i Komańczę jest szeroka i nadal niezbadana źródłowo zarówno przez historyków polskich, jak i ukraińskich. A przyczynki kryją się w nieznanych dokumentach.

Rozkazem Dowódcy Okręgu Generalnego (DOG) Kraków z 3 stycznia 1919 roku do Jarosławia, do tamtejszej komendy zbornej istniejącej przy komendzie dworca kolejowego mieli być kierowani żołnierze pochodzący z Wschodniej Galicji w ramach formowania... podolskiego pułku piechoty! W sformowanych już wcześniej oddziałach WP znajdujących się na froncie polsko-ukraińskim należało dokonać spisu żołnierzy pochodzących z Galicji Wschodniej (Małopolski Wschodniej), zaś w ich miejsce do tych oddziałów przydzielić innych żołnierzy. Komendantem stacji zbornej żołnierzy z Galicji Wschodniej został, przydzielony do Jarosławia z okręgu będzińskiego, kpt. Karol Steinbach z byłej armii austro-węgierskiej (c. i k. 55. pp), który stanął na czele formującego się ww. podolskiego pułku piechoty⁷⁰.

22 kwietnia 1919 roku garnizon jarosławski wizytował gen. W. Iwaszkiewicz-Rudoszański, 25 kwietnia 1919 roku w garnizonie gościł ks. biskup polowy Stanisław Gall, zaś 30 kwietnia 1919 roku w godzinach po południowych owacyjnie witany był na dworcu kolejowym przez zgromadzoną ludność Jarosławia i okolicy, przejeżdżający koleją przez miasto gen. Józef Haller. Jego pobyt na dworcu ko-

B. Siwca. W księdze zmarłych wsi Jankowice znajdującej się w Urzędzie Stanu Cywilnego Gminy Chłopice w Chłopicach informacja o śmierci K. Myczkowskiego naniesiona została błędnie w 1921 r. z datą śmierci 16 III 1918 r.

⁶⁹ Dane z prywatnego archiwum rodziny K. Myczkowskiego otrzymane via dyrekcja Szkoły Podstawowej im. prof. Stefana Myczkowskiego w Jankowicach.

⁷⁰ Rozkaz D.O.G. Kraków nr 29 L. prez. 1514/IV z 3 I 1919 r., Formowanie pułku piechoty ziemi podolskiej, kopia z prywatnego archiwum mjr. rez. B. Siwca.

lejewym trwał zaledwie 10 minut, a wojskowe honory domu pełnił komendant powiatu ppłk Franciszek Wiejacki⁷¹. Ze strony cywilnej „błękitnego generała” witali burmistrz K. Krzanowski i starosta M. Rawski. Czy te fakty są powszechnie znane, tak jak opis powodzi z 2 i 3 maja 1919 roku, kiedy to wzburzony San zalał „pola, domy i gościńce”, czy też są to kolejne nieznane ślady wojskowej przeszłości Jarosławia, którymi należy iść dalej? Czas przyniesie efekty dalszych badań...

Andrzej Olejko

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) Warszawa, Kolekcje rękopisów, 1.400,2022/27, 1.400, 2827/2, 1.400, 2022/10; 1.400, 3197/107; 1.400, 3197/17; 1.400, 3196/106; 1.400, 3196/97.

Dane z prywatnego archiwum mjr. rez. B. Siwca.

Dane z prywatnego archiwum rodziny K. Myczkowskiego otrzymane via dyrekcja Szkoły Podstawowej im. prof. Stefana Myczkowskiego w Jankowicach.

Źródła drukowane

Bujak Franciszek, *Galicya. Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, t. 1, Nakładem księgarni H. Altenberga, Księgarnia pod firmą E. WENDE i Spółka, Lwów–Warszawa 1908.

Csádek Józef, *Z wojny narodowej 1918–1920. Wspomnienia z niektórych walk i przeżyć 14-go jarosławskiego pułku piechoty względnie 4-tej dywizji piechoty*, t. 1, Drukarnia Polska, Lwów 1935.

Dziedziak M., *Ziemia jarosławska w pierwszych latach Wielkiej Wojny (1914–1939)*, Gorlice 1915.

Kornik Antoni Leon, *Mój batalion*, nakładem autora, Kraków 1937.

Kronika pociągu pancernego „Śmiały” 5.XI.1918–5.XI.1919, [w:] *Wrocznicę wyruszenia na front pociągu pancernego „Śmiały”*, Drukarnia „Żołnierza Polskiego”, Warszawa 1920.

Stachowicz Józef, *Miniony czas. Wspomnienia nauczyciela*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1994.

⁷¹ „Ziemia Przemyska” 1919, nr 107, s. 2.

Wspomnienia z Przemyśla z 1918 r. z kalendarzyka Mieczysławy z Mossoznych, [w:] *Droga do niepodległej Rzeczypospolitej*, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Przemyśl 2018.

Zieliński J. P. O., *Nasza dola w Jarosławiu*, Lwów 1914.

Prasa

„Głos Jarosławski” 1928, 6 października, 20 października, 3 listopada, 10 listopada.

„Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 24.

„Ziemia Przemyśka” 1918, 18 października, 1 listopada, 23 listopada, 24 listopada; 1919, 10 maja.

„Żołnierz Polski” 1919, nr 12.

Opracowania

Baczkowski Michał, 1772–1867, [w:] *Spółeczeństwo i gospodarka Galicji. Stan i materiały*, t. 4, red. T. Kargol, K. Ślusarek, Kraków 2017.

Baczkowski Michał, *Austro-Węgierskie fortyfikacje w Jarosławiu*, „Studia Historyczne” 2001, r. 44, z. 4 (175).

Baczkowski Michał, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003.

Kostka-Bieńkowska Zofia, *Jarosławskie przemiany*, red. Ł. Zagrobelny, Muzeum w Jarosławiu, Jarosław 2018.

Jarosławskie drogi do niepodległości, red. Ł. Zagrobelny, Muzeum w Jarosławiu, Jarosław 2018.

Majus Krzysztof Dawid, *Wielkie Oczy. Studia z dziejów wieloetnicznego galicyjskiego miasteczka*, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemyśl 2013.

Moszumański Zbigniew, *Od kryzysu przysięgowego do Rarańczy (1 Pułk Artylerii Polskiego Korpusu Posiłkowego)*, „Rocznik Przemyski” 2008, t. 44, z. 1, Historia Wojskowości.

Moszumański Zbigniew, *Radymniańscy bohaterowie*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 1, Historia Wojskowości.

Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik po Galicji Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Wydął Karol Kwieciński, Lwów 1914.

Orłowicz Mieczysław, *Jarosław jego przeszłość i zabytki*, Książnica Polska, Lwów–Warszawa 1921 s. 65–66.

Rawski Witold, *Odsiecz Przemyśla w listopadzie 1918 r. Pociąg pancerny kpt. Prymusa*, „Rocznik Przemyski” 2005, t. 41, z. 1, Historia Wojskowości.

Ślęczka Jacek, *Z Krościenka Wyżnego ku niepodległości. Lotna Kompania 4. Dywizji Piechoty porucznika Maczka w walkach o granice odrodzonego państwa polskiego*, Ruthenus, Krosno 2018.

Wondaś Andrzej, *Szkice do dziejów Jarosławia*, t. 2, Nakładem Muzeum Miejskiego, Jarosław 1936.

Walki kompanii studenckiej pod Lwowem. Na podstawie własnych przeżyć opisali: J. Szymaszek, E. Smolarz, S. Sokołowski, Rzeszów 1919.

Wyczawski Hieronim, *Ksiądz Mieczysław Lisiński ojciec ubogich 1877–1957*, „Collectanea Theologica” 1987, nr 57/2, s. 5–38.

Zamorski Krzysztof, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*, Polskie Towarzystwo Statystyczne, Kraków–Warszawa 1989.

“Pijdemo Lachiw rizaty, budut ze San unikaty...”. The Memorable Year 1918 in Jarosław, or the Story of Regaining Independence of the Middle San

Keywords

Republic of Poland, independence, autumn 1918, Polish-Ukrainian war, military campaigns

Abstract

The process of regaining independence by the Polish state in the autumn of 1918 was very complex and had many facets. The Galician lands along the San River particularly abounded in events during this period. In the Jarosław region, the autumn of 1918 was marked by special events that are unknown to most readers as well as researchers. This outline presents the latest state of research on the topic presented.

„Pijdemo Lachiw rizaty, budut ze San unikaty...”. Das denkwürdige Jahr 1918 in Jarosław – eine Geschichte der Wiedererlangung der Unabhängigkeit am mittleren Fluss San

Schlüsselwörter

Republik Polen, Unabhängigkeit, Herbst 1918, polnisch-ukrainischer Krieg, Militärmaßnahmen

Zusammenfassung

Der Prozess der Wiedererlangung der Unabhängigkeit durch den polnischen Staat im Herbst 1918 war sehr komplex und hatte viele Aspekte. Die am Fluss San gelegenen galizischen Gebiete waren in dieser Zeit besonders reich an Ereignissen. Der Herbst 1918 war in der Region Jarosław von besonderen Ereignissen geprägt, die den meisten Lesern und Forschern unbekannt sind. Diese Skizze stellt den neuesten Stand der Forschung zu dem vorgestellten Thema dar.

**«Підемо ляхів різати, будуть за Сан тікати...».
Памятные события 1918 год в Ярославле
- история восстановления польской
государственности в районе реки Сан**

Ключевые слова

Республика Польша, независимость, осень 1918 года, польско-украинская война, военные действия

Резюме

Процесс восстановления независимости польской государственности осенью 1918 года протекал с большими сложностями и порождал множество проблем. В том году район реки Сан, что в Галичине, развернулось множество событий. Осенью 1918 года вблизи города Ярослав происходили особые события, большинству читателей и исследователей поныне неизвестны. В этом очерке представлено современное состояние исследований по представленной теме.

Agnieszka Banaś

Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0001-9095-0883

Krajobraz Kamieńca Podolskiego w dziele Michała Rollego z 1926 roku

Słowa kluczowe

Rolle, Kamieniec Podolski, Ukraina, przyroda, Kresy

Streszczenie

W niniejszym artykule została przedstawiona krótka historia „baszty, ręką bożą zbudowanej” – Kamieńca Podolskiego, uznanego za jedną z bardziej znaczących twierdz Kresów Południowo-Wschodnich, jak i całej ówczesnej Europy, oraz obraz otaczającej go natury. Autor książki naukowej wydanej w 1926 roku we Lwowie, mający od młodych lat zamiłowanie do badań historycznych i dużo nieużytkowanego materiału, syn wybitnego psychiatry Józefa Antoniego Rollego, omówił w tym dziele losy dawnego Kamieńca, uwzględniając jego aspekty historyczne, kulturowe oraz przyrodnicze, mające wpływ na wizerunek miasta.

Wstęp

Kamieniec Podolski, znajdujący się na terenie dzisiejszej Ukrainy, w obwodzie chmielnickim, jako część Kresów Południowo-Wschodnich i terenu Podola, krainy historycznej i geograficznej, przez lata był określany „basztą, ręką bożą zbudowaną”, uznawany od XIII wieku za jedną z ważniejszych twierdz w historii dawnej Europy¹.

Do dziś, to niegdyś bardzo solidnie ufortyfikowane miasto, stanowi bogate źródło pamiątek po wielu wybitnych postaciach pochodzących z tego rejonu². Z tego miasta wywodzi się między innymi dawniej znany, aczkolwiek w dzisiejszych czasach nieco już zapomniany lekarz psychiatra – Józef Antoni Rolle oraz jego syn, urodzony w Kamieńcu Podolskim wybitny dziennikarz, uznany historyk i równie płodny pisarz swoich czasów, Michał Rolle, kontynuujący w swojej bogatej twórczości literackiej tematykę podejmowaną przez swojego ojca lekarza i historyka-amatora, o którym to pięknie napisał w jednym ze swoich tekstów:

(...) obok pracy zawodowej tak niepoślednie położył zasługi jako dziejopis ziem ukraińskich. Rozwijał on również ogromną działalność obywatelską, dobroczynną i społeczną, a jako wypróbowany przyjaciel uczącej się młodzieży i opiekun ubogich, zaskarbił sobie w ciągu czterdziestoletniego pobytu w Kamieńcu, który ukochał tak gorąco, szczerą wdzięczność (...) obok wielu prac lekarskich pozostawił w spuściźnie po sobie dwadzieścia przeszło tomów, poświęconych dziejom tego uroczego zakątka³.

Kresy w historii były i nadal są obszarem o ogromnym znaczeniu sentymentalnym, krainą mityczną, mieszaniną wielu kultur i religii, od wieków ważnym ośrodkiem polskiej kultury, życia gospodarczego, nośnikiem wartości narodowych i terenem obfitującym w piękno⁴.

Warto bowiem pamiętać, że to dość urozmaicony pod względem rzeźby terenu rejon, w którego skład wchodzi przede wszystkim wspomniany już powyżej Kamieniec Podolski oraz kilka jednostek

¹ K. Bartosiewicz, *Dr Antoni J. Rolle i jego działalność literacka*, „Kraj” (Petersburg) 1894, nr 3, s. 51.

² W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 2001, s. 41.

³ M. Rolle, *Kamieniec Podolski*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1926, s. 36.

⁴ Idem, *Kochajmy nasze wschodnie kresy!*, Rada Parafialna, Warszawa 1911, s. 5.

krajobrazowych, takich jak Karpaty Wschodnie, Podkarpacie, Roztocze, Kotlina Górnego Bugu, Styr, Wyżyna Wołyńska oraz Podole⁵.

Kamieniec Podolski opisał w swoim trzytomowym, uznanym przez badaczy końca XIX wieku dziele, wymieniony powyżej, zasłużony dla nauki, wysokiej klasy lekarz podolski Józef Antoni Rolle, nakreślając jego historyczne losy w *Zameczkach podolskich*, poważnej pracy archeologicznej⁶. Tę jakże sporą wiedzę i zebrane licznie materiały na temat samego Kamieńca Podolskiego, nie tylko w kwestiach historycznych, ale również w odniesieniu do ogólnej wizji społecznej i dobra natury, wykorzystał także jego syn Michał Rolle, żyjący w latach 1865–1932, początkowo w Kamieńcu, a następnie we Lwowie. Od najmłodszych lat pisał różne teksty, gdyż dzięki ojcu miał wielkie zamiłowanie do badań historycznych, które w przyszłości przetrzymał w pracę⁷. Studiował na Wydziale Filozoficznym w Krakowie, był zastępcą redaktora w „Gazecie Lwowskiej” i wówczas to zajął się pisaniem do pism naukowych („Ateny Wołyńskie”) oraz popularnonaukowych („In illo tempore”). W tworzeniu tekstów pomagała mu możliwość korzystania z wielu, niedostępnych przeciętnemu człowiekowi materiałów i rękopiśmiennych dzieł⁸. W 1926 roku napisał więc we Lwowie książkę *Kamieniec Podolski*, opiewając w niej burzliwe dzieje swego rodzinnego miasta⁹.

Kamieniec Podolski w wizji Michała Rollego

Tak oto, opisując losy wspomnianego podolskiego miasta, syn wybitnego medyka, Michał Rolle, podjął się w swoim życiu naukowej i popularnonaukowej twórczości, przez lata porządkując, zestawiając, kompilując i tworząc pieczołowicie spisane monografie

⁵ Z. Budzyński, *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku. Studia z dziejów społecznych*, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Przemyśl-Rzeszów 2008, s. 50.

⁶ Więcej na temat wybitnego medyka, historyka, gawędziarza i literata XIX-wiecznego Podola, Józefa Antoniego Rollego, w jednym z moich artykułów. Zob. A. Banaś, *Józef Apolinary Rolle (1830–1894) – chodząca encyklopedia*, [w:] (Nie) zwyczajni mężczyźni w dziejach kultury, red. J. Janicka, S.M. Polak, P.R. Pilch, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2023, s. 131.

⁷ A. Chołoniewski, *Nieśmiertelni. Fotografie literatów lwowskich*, Księgarnia we Lwowie, Lwów 1898, s. 104.

⁸ Ibidem.

⁹ M. Rolle, *Kamieniec...*, op. cit., s. 5.

z otrzymanych w spadku zbiorów rękopiśmienniczych¹⁰. Dla niego, podobnie jak dla ojca, Kamieniec był przede wszystkim: „Twierdzą, którą »Bóg zbudował«, mimo sto lat z okładem trwającej tu walki gospodarczej krótkowidzów i burzymurków, wznosi się i dzisiaj jeszcze na stromych skałach nad cichym, sennym Smotryczem [lewy dopływ Dniestru – AB], w pełni powagi i majestatu”¹¹.

Mimo upływu tak wielu lat, niezmiennie zachwycał on grono ludzi wywodzących się ze wschodniej Europy, gdyż „(...) nie stracił nic ze swego uroku, dzisiaj – jak ongi – przykuwa do siebie za żywot cały, a przelotnym ptakom, goszczącym jeno chwilowo w omszałych jego murach, umiła potem niejedną szarą godzinę niezapomnianym wspomnieniem”¹².

Nie bez powodu bowiem Kamieniec zapisał się na kartach dzieła syn Antoniego „(...) powaga wieków i urok przedziwny – to cechy znamienne kresowego grodu”¹³. Za taki też uważał Kamieniec Podolski młody Rolle, gdyż jak to trafnie zanotował w tekście, miasto było przez wieki świadkiem „(...) niezapomnianych chwil dziejowych. Ile złożył dowodów nadludzkiego męstwa i ofiarności, bohaterstwa i poświęcenia, zaparcia się siebie i gorącego umiłowania Ojczyzny! (...) Jak barwnie i ciekawie musiałyby być tutaj życie, owe drobne, a nieuniknione starcia i nieporozumienia »trzech narodów«, w murach kamienieckich stłoczonych”¹⁴.

Wielu badaczy historii spierało się jednak o to, kiedy tak naprawdę pojawiła się pierwsza wzmianka o samym Kamieńcu Podolskim w dawnych kronikach. Michał Rolle wspomina w swojej książce, iż:

Od połowy XIV stulecia istnieje już Kamieniec, rozpoczynają się dzieje jego, jak rzadko którego grodu, barwne i bogate. Bo też nie byle z kim mamy do czynienia. W połowie XIV wieku Podole staje się lennem Polski i wiąże losy swe z losami Rzeczypospolitej na kilka stuleci. Bogatych w wypadki dziejowe pierwszorzędного znaczenia. Książęta Korjadowicze litewscy, zdobywszy je, budują twierdzę i miasto Kamieniec¹⁵.

¹⁰ A. Chołoniewski, op. cit., s. 104.

¹¹ M. Rolle, *Kamieniec...*, op. cit., s. 5.

¹² Ibidem.

¹³ M. Rolle, *Kamieniec...*, op. cit., s. 6.

¹⁴ Ibidem, s. 6–7.

¹⁵ Ibidem.

Być może samo miasto, założone przez litewskich Koriatowiczów, wzmiankowane było już nawet w pierwszej połowie XI stulecia (około 1062 roku) najprawdopodobniej w dostępnych wówczas ormiańskich źródłach jako tamtejsza faktoria handlowa¹⁶. Warto również tutaj podkreślić, że rzeka Smotrycz, silnie wrzynająca się w skały, utworzyła spory jar, stanowiący wówczas podwaliny pod początkowe miasto. W ten sposób naturalnie chroniony był ten rejon skałami, a jedyny dostęp do miasta prowadził poprzez wąską grzędę skalną. Naturalne obronne położenie miasta zostało spotęgowane budową zamku i dodatkowych fortyfikacji, przez lata rozbudowanych¹⁷.

Wiadomym był również, że: „(...) nie da się zaprzeczyć, że okolica, pokryta dziewiczym niegdyś lasem, że niedostępna, rzeką oblana, skałą nęcić musiała ludzi swawolnych i przedsiębiorczych, którzy tutaj rozbijali swe szałas, pewni bezkarności i schronienia w razie pogoni lub odwiedzin nieproszonych gości”¹⁸.

Na przestrzeni lat wzrastało więc w Kamieńcu bardzo silnie osadnictwo, a troskliwa ochrona tutejszych cudów, nie tylko natury, wspomagała ówczesnie rosnący w siłę handel, gospodarkę oraz politykę, ponieważ „(...) sąsiedztwo z Turkami i Tatarami wytwarza wyjątkowe warunki, dzięki którym Kamieniec przekształca się w pierwszorzędną twierdzę”¹⁹.

Nie bez powodu autor dzieła wspominał, że: „Lwów i Kamieniec – to najcenniejsze perły w diademyne przesławnej Rzeczypospolitej. Lwów i Kamieniec – to największa jej chluba i sława, podziw całego świata, ukochane wśród swoich. (...) Bądźmy dumni ze Lwowa i Kamieńca”²⁰.

Nie wszyscy jednak mieszkańcy ówczesnego Kamieńca Podolskiego i jego najbliższych okolic mieli tak spokojne życie, wyzbyte z wszelakich trudów dnia codziennego. Walczyli oni bowiem nieprzerwanie od wielu lat o lepsze jutro dla siebie i własnych rodzin. Dotyczyło to przeważnie ludności z terenów wiejskich, zdecydowanie najuboższej, pozbawionej bardzo często podstawowej wręcz pomocy. Jak zapisał na jej temat w swojej książce Michał Rolle: „Z trudem niemałym osadzana na bezkresnych, zda się, pustkach, padała

¹⁶ A. Dylewski, *Ukraina*, Pascal, Bielsko-Biała 2003, s. 248.

¹⁷ M. Rolle, *Kamieniec...*, op. cit., s. 11.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 12.

²⁰ M. Rolle, *Kochajmy...*, op. cit., s. 7.

ofiara najazdów. Bliżej obronnych grodów osiedleni szukali ratunku w ich murach, nieliczne gromadki kryły się w lasach i pieczarach skalnych, reszta szła na nędzę i poniewierkę w jasyr”²¹.

Teren ówczesnego Kamieńca Podolskiego, jak i praktycznie całego Podola, wyżynnej równiny należącej do części płyty czarnomorskiej, od północnej strony otoczony był wspomnianymi w pracy dość stromymi krawędziami, od zachodu z kolei oraz od południa raczej łagodnymi progami²². Otaczały go przeważnie zalesione bardzo obficie wzgórza i bardzo wiele dolin rzecznych, z rzeką Zbrucz, z licznie występującymi, nadmienionymi powyżej jaskiniami i pieczarami, co stanowiło imponujący widok dla jego mieszkańców i przybyszy²³.

Pełno jaskiń tego rodzaju pieczar i kryjówek znajdujemy nad stromymi brzegami Smotrycza i Dniestru; do ciekawszych należą pieczary: obok cerkiewki ladawskiej w powiecie mohylowskim, obok Studennicy, w Mukszy opodal Kamieńca, w Bakocie, prastarej stolicy Ponizia i Załuczu. Ostatnia posiada także swoją historję, zapisaną w księgach kościelnych z właściwą im prostotą i skromnością. Zbliżona do dziejów innych pieczar podolskich, jako typowy przykład godny powtórzenia²⁴.

Nie bez powodu wspominać jest zarówno u samego Antoniego, jak i u Michała, że ów teren był i nadal jest krainą dość tajemniczych kryjówek, bardzo sporej ilości lasów, głównie liściastych – bukowych. Ziemię tego regionu to jednak przeważnie czarnoziemy, pokrywające się dość często z granicami ówczesnego Podola. Dziewiczy step występuje tutaj jednak dość rzadko, widoczny był jeszcze pod koniec XVIII stulecia. Porastała go niewielka ilość flory bądź reliktów roślinności typowo stepowej. Wymieniano wtedy najczęściej ostnice, storczyki, wiśnie karłowate, tawuły polskie oraz migdały stepowe. Lokalnie występowały raczej we wspomnianych wąwozach, jarach czy halawach²⁵.

Jak zanotował Michał Rolle, całe okolice są tutaj porośnięte wieloma roślinami, głównie jednak tyczy się to zbocza podolskich gór oraz

²¹ Ibidem.

²² Z. Budzyński, op. cit., s. 53.

²³ J. Czyżewski, *Ziemię Polski Południowo-Wschodniej*, Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie, Lwów 1939, s. 37.

²⁴ M. Rolle, *Kamieniec...*, op. cit., s. 13.

²⁵ G. Rąkowski, *Podole*, Rewasz Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2006, s. 157–158.

wzgórz, aczkolwiek spora część tegoż rejonu jest raczej uboga w naturalne, niczym niezmienione przez lata „prawdziwe” piękno²⁶. Tak samo jest gdy chodzi o tutejsze sady, znajdujące się w regionie całego zresztą Podola, a rosnące przeważnie na obrzeżach samego Kamieńca Podolskiego. Głównie tyczyło się to jednak uprawy drzew owocowych – najczęściej mowa była wówczas o drzewach wiśni, jabłek, gruszek, śliwek, moreli bądź brzoskwini. Z kolei winorośl pojawiała się najczęściej w zaciszu jaru podolskiego²⁷.

Zmiany w tym zakresie nastąpiły wraz z nastaniem XVII stulecia. Ówczesne oblężenie Kamieńca Podolskiego, a przy tym dość często wybuchające wojny (w tym także słynna, zwieńczona bitwą pod Chocimiem) i pożary sprawiły, że owe miasto: „(...) przedstawiało obraz okropnego zniszczenia”²⁸.

Przez ponad 20 lat rządili tutaj obcy, w okolicy znajdowały się liczne hordy kozackie, a od 1672 roku: „(...) jęk żałości i rozpacz wionął nad obszarami Rzeczypospolitej. Kamieniec upadł”²⁹. Wówczas to zanikało powoli chrześcijaństwo, a praktycznie całym terenem rządili Turcy. Kościoły przemieniano w tym okresie najczęściej na meczety, a klasztory na licznie tworzone koszary janczarów. Było to bardzo straszne dla tutejszej, bogobojnej ludności, gdyż wspomniany Kamieniec i Bar nazywać się mogły najbardziej wysuniętymi placówkami katolicyzmu, na wschodzie i w południowej części Rzeczypospolitej. Jak to zresztą zapisał w swoich słynnych *Zameczkach podolskich* wzmiankowany w artykule znamienity lekarz Antoni Rolle: „Kamieniec Podolski był dawniej bardzo istotną w okolicy placówką obecnego pośród ludu katolicyzmu i miejscem tak wielu zgromadzeń wynikających z dość mocnego jak na tamte czasy zapotrzebowania religijnego na tym też terenie”³⁰.

Swojego wyzwolenia Kamieniec Podolski doczekał się jednak dopiero w 1699 roku, po podpisaniu traktatu karłowickiego. Mimo to widoczne już były pewne, aczkolwiek dość powoli zachodzące zmiany we wspomnianym podolskim mieście:

²⁶ Z. Budzyński, op. cit., s. 60.

²⁷ J. Czyżewski, op. cit., s. 33.

²⁸ M. Rolle, *Kamieniec...*, op. cit., s. 16.

²⁹ Ibidem, s. 17.

³⁰ Dr Antoni J., *Zameczki podolskie na kresach multańskich*, t. 2, Warszawa 1880, s. 245.

(...) przedmurze chrześcijańskie nie mogło już wrócić do świetności i dobrobytu. Handel i przemysł upadały z rokiem każdym; gospodarka turecka odbiła się na wszystkim zbyt dotkliwie (...). Kamieniec jednak przestał już być „oczkiem w głowie”, zapomniano o nim zwolna³¹.

Zmieniło się wówczas otoczenie całego Kamieńca Podolskiego, zniknęła bliska w tym czasie ludziom fauna oraz flora, a nawet następowwała pewna zmiana dotychczasowego klimatu, zaś znane wówczas ludziom tereny stawały się dla nich zupełnie odmienne od tego, co powszechnie tak doskonale przez wieki znano. Nastąpiła bowiem już zupełnie nowa epoka dla ludzi, których życie było odtąd podporządkowane rządowi rosyjskiemu. Zniszczono wówczas bardzo wiele cennych polskich instytucji, zniesiono także bardzo szybko tamtejsze biskupstwo, a do szkół wprowadzono, zamiast polskiego obywatelskiego języka rosyjski dla wszystkich³².

Ofiarą obcych padło także znane bardzo na tym terenie Podolskie Towarzystwo Lekarzy i Przyrodników, uznawane przez wielu uczonych na przestrzeni lat: „(...) U kolebki pożytecznego towarzystwa stali – obok niego – dr Karol Sulima Przyborowski, typowy Litwin, znakomity chirurg dr Antoni Józef Rolle”. Dość pręźnie się rozwijało owe towarzystwo dzięki zasługom przybyłego na Kresy krakowianina doktora Aleksandra Kremera, któremu to jednak, jako obcemu w tym rejonie, kazano w zaledwie kilku dni opuścić granice cesarstwa³³.

Lata mijały, ale Kamieniec się nie poddawał. W 1919 roku, gdy wkroczyły na tejsze ziemie wojska polskie: „(...) wszyscy stanęli z zapalem do wielkiego warsztatu narodowej pracy”, gdyż planowo szybką odbudowę potęgi Kamieńca sprzed lat. I chociaż zatwierdzony traktat ryski czy wspomniane panowanie Rosjan, mogło zburzyć jakąkolwiek chęć do walki tejszej ludności z rejonu Kamieńca Podolskiego, to jednak, jak to zapisał na kartach swojej książki, wydanej w 1926 roku, Michał Rolle: „(...) nie tracmy wiary, że jaśniejsza zaświta doba”³⁴.

³¹ M. Rolle, *Kamieniec...*, op. cit., s. 31.

³² Ibidem, s. 35.

³³ Ibidem, s. 36.

³⁴ Ibidem, s. 40.

Zakończenie

Przyroda, jak i cała ówczesna natura, występująca tak licznie na południowych Kresach, w tym również na wzmiankowanym Podolu i w omówionym pokrótce Kamieńcu Podolskim – w dziele niespełna trzydziestoletniego Michała Rollego, tworzyła jeden z najważniejszych pomników w dziejach historii – spore pole pod ludzką aktywność przez wiele stuleci³⁵.

Spokój i otoczenie tak piękną naturą, nienaruszoną dotychczas przecież przez żadnego człowieka, zakłóciły jednak toczone przez wiele lat w dawnych wiekach coraz częstsze wojny i wszelkiego rodzaju potyczki, a także pojawiające się przy tym silne nieurodzaje ówczesnych odmian zbóż i upraw niezbędnych do wytwarzania spożywanych przez ludzi pokarmów, gwałtowna śmierć wielu niewinnych zwierząt domowych, a wraz z nimi szereg następujących po sobie fal epidemii zaraźliwego dla mieszkańców miast oraz wsi morowego powietrza i innych, wręcz śmiertelnych chorób zakaźnych, zwłaszcza pojawiających się w dobie nowożytnej – dżumy, czerwoności, tyfusu, ospy, trądu, grypy czy również znanej w XIX wieku gruźlicy oraz cholery.

Wszystko to spowodowane było tym, że Kamieniec Podolski uznano za najważniejszą z łańcucha kresowych strażnic, o której mury rozbijały się nieprzerwanie przez wiele stuleci ataki ze strony tamtejszej dziczy tatarskiej, kozackiej, wołoskiej, a nawet zastępy samego ówczesnie panującego tureckiego sułtana, bo jak zostało wielokrotnie podkreślone w tekście, w XVII wieku miasto Kamieniec było jedną z lepszych i największych inwestycji obronnych ziem dawnej Rzeczypospolitej.

To wszystko razem wpłynęło więc bardzo silnie na ówczesną naturę, współtworzącą całokształt wizerunku dawnego Kamieńca Podolskiego położonego w bardzo malowniczej okolicy Wyżyny Podolskiej.

Agnieszka Banaś

³⁵ A. Chołoniewski, op. cit., s. 104.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Rolle Michał, *Kamieniec Podolski*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1926.
- Rolle Michał, *Kochajmy nasze wschodnie Kresy*, Rada Parafialna, Warszawa 1911.
- Dr Antoni J., *Zameczki podolskie na kresach multańskich*, t. 2, Nakład G. Gebethner i Spółka, Warszawa 1880.

Opracowania

- Banaś Agnieszka, *Józef Apolinary Rolle (1830–1894) – chodząca encyklopedia*, [w:] *(Nie) zwyczajni mężczyźni w dziejach kultury*, red. J. Janicka, S.M. Polak, P.R. Pilch, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2023.
- Bartosiewicz Karol, *Dr Antoni J. Rolle i jego działalność literacka*, „Kraj” (Petersburg) 1894, nr 3.
- Budzyński Zdzisław, *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku. Studia z dziejów społecznych*, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Przemyśl–Rzeszów 2008.
- Chołoniewski Antoni, *Nieśmiertelni. Fotografie literatów lwowskich*, Księgarnia we Lwowie, Lwów 1898.
- Czyżewski Julian, *Ziemie Polski Południowo-Wschodniej*, Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie, Lwów 1939.
- Dylewski Adam, *Ukraina*, Pascal, Bielsko-Biała 2003.
- Rąkowski Grzegorz, *Podole*, Rewasz Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2006.
- Serczyk Władysław Andrzej, *Historia Ukrainy*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 2001.

Landscape of Kamieniec Podolski in a Work by Michał Rolle From 1926

Keywords

Rolle, Kamieniec Podolski, Ukraine, nature, borderlands

Abstract

The article presents a brief history of the “tower built by the hand of God” – Kamieniec Podolski, considered one of the more significant fortresses of the south-eastern borderlands, as well as the whole of Europe at the time, and a picture of the surrounding nature. The author of a scholarly book published in 1926 in Lviv, who from his youth had a passion for historical research and a lot of unused material, a son of the eminent psychiatrist Józef Antoni Rolle, discussed in this work the fate of old Kamieniec, taking into account its historical, cultural and natural aspects, which influenced the image of the town.

Die Landschaft von Kamieniec Podolski im Werk von Michał Rolle aus dem Jahr 1926

Schlüsselwörter

Rolle, Kamieniec Podolski, die Ukraine, Natur, Grenzland (frühere polnische Ostgebiete)

Zusammenfassung

In diesem Artikel wird eine kurze Geschichte des „von Gottes Hand erbauten Wehrturms“ – Kamieniec Podolski, der als eine der bedeutendsten Festungen des südöstlichen Grenzgebiets und des damaligen Europas gilt, sowie ein Bild der umgebenden Natur vorgestellt. Der Autor eines 1926 in Lwow veröffentlichten wissenschaftlichen Buches, der Sohn des bedeutenden Psychiaters Josef Antoni Rolle, der seit seiner Jugend eine Leidenschaft für historische Forschungen und viel ungenutztes Material hatte, behandelte in diesem Werk das Schicksal des alten Kamieniec unter Berücksichtigung seiner historischen, kulturellen und natürlichen Aspekte, die das Bild der Stadt beeinflussten.

Образ Каменец-Подольского в труде Михала Ролле 1926 года

Ключевые слова

Ролле, Каменец-Подольский, Украина, природа, кресы

Резюме

В настоящей статье представлена краткая история «башни, построенной рукой господней» - Каменец-Подольского, считавшегося в то время одной из самых крупнейших крепостей не только юго-восточной Польши, но и всей Европы, а также близлежащих территорий. Автор научного труда, изданного в 1926 году во Львове, с юности увлекавшийся историческими изысканиями и имевший множество неиспользованного материала, сын выдающегося психиатра Юзефа Антония Ролле, описал в этом труде о историческую судьбу Каменца с учетом его исторических, культурных и природные аспекты, повлиявших на формирование облика города.

Jacek Banach
Wrocław

Jadwiga Ogibowska. Orle Lwowskie. Harcerka

Słowa kluczowe

Lwów, harcerstwo, Obrona Lwowa 1918–1919, Wołyń, Cmentarz Orląt

Streszczenie

Artykuł ma na celu przywrócenie pamięci o Jadwidze Ogibowskiej, rodowitej lwowiance, obrończyni Lwowa w listopadzie 1918 roku, nauczycielce i kierownicze szkoły polskiej na Wołyniu.

Przeglądając „Wiek Nowy” pod kątem poszukiwań wierszy młodych poetów międzywojnia silnie związanych ze Lwowem, natknąłem się na nazwisko Jadwigi Ogibowskiej, która jako niespełna 13-letnia harcerka brała czynny udział w listopadowej Obronie Lwowa 1918 roku. Próba dowiedzenia się czegoś więcej na jej temat spełzła na niczym, ponieważ nie było prawie żadnych wiadomości na jej temat, nawet biogramu w Wikipedii. Okazuje się, że już w międzywojniu były problemy z pozyskaniem materiałów pokazujących udział harcerzy w wojnie polsko-ukraińskiej 1918–1919¹. Losy Jadwigi Ogibowskiej nie były tutaj wyjątkiem. Kwerendy przeprowadzone w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Jagiellońskiej, Ossolineum, Politechnice Wrocławskiej oraz ZHP pozwoliły na zebranie pewnych materiałów o tej niezwykle osobie.

¹ E. Maleczyńska, *Harcerki lwowskie w listopadowej obronie Lwowa*, „Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa” 1937, t. 2.

Jadwiga Ogibowska urodziła się 31 marca 1906 we Lwowie². Była jedynym dzieckiem Eugeniusza i Antoniny³. Od 3 maja 1917 roku należała do Związku Harcerstwa Polskiego.

Od 2 listopada 1918 roku, będąc niespełna 13-letnią dziewczynką, brała udział w Obronie Lwowa, zgłaszając się do szeregów obrońców V Odcinka Szkoły im. Sienkiewicza i jako harcerka walczyła z bronią w rękę na wspomnianym odcinku aż do zupełnego wyparcia wroga z ukochanego miasta⁴.

W uznaniu zasług otrzymała odznaczenia: odznakę V Odcinka Szkoły im. Sienkiewicza, Krzyż Harcerski, dwie lilijki harcerskie⁵.

Ukończyła Gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie (podało, że w roku szkolnym 1920–1921 była uczennicą klasy Va)⁶. Po złożeniu matury gimnazjalnej, zapisała się na studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, nie przerywając swojej pracy w szeregach harcerskich⁷.

W 1923 roku była założycielką i drużynową VI Lwowskiej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego przy Gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie. Od 1924 roku drużynę prowadziła już inna osoba, a sama drużyna istniała i rozwijała się aż do wybuchu II wojny światowej.

Jadwiga Ogibowska została mianowana Instruktorką Harcerstwa Polskiego na terenie Lwowa i Małopolski Wschodniej oraz Wołynia.

Od września 1925 roku była nauczycielką i kierowniczką szkoły powszechnej polskiej we wsi Zadyby, gm. Turzysk, pow. Kowel na Wołyniu.

Zmarła 9 stycznia 1928 roku na Wołyniu w wieku zaledwie 22 lat. Pogrzeb odbył się na cmentarzu parafialnym w Kowlu. Za jej trumną, obok przedstawicieli władz szkolnych, kolegów i koleżanek, wszystkich księży z parafii kowelskiej, kroczyli uczniowie szkoły z Zadyb i wiele innych osób. Przedstawiciel gminy Turzysk w przemówieniu swoim, które wygłosił nad trumną, podkreślił uznanie i miłość jaką

² *Obrona Lwowa 1–22 Listopada 1918. Organizacja Listopadowej Obrony Lwowa. Ewidencja Uczestników Walk. Lista Strat*, t. 3, oprac. E. Wawrzekiewicz i J. Klink, Lwów 1939, s. 177.

³ „Skaut” 1929, nr 3, s. 46.

⁴ „Wiek Nowy” 1929, nr 8263, s. 4–5.

⁵ „Kurier Lwowski” 1932, nr 31, s. 7.

⁶ *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie za rok 1920–1921*.

⁷ „Skaut” 1928, nr 2, s. 29.

darzono zmarłą w tejże gminie. Jej jedynym życzeniem było być pochowaną na Cmentarzu Orłat, wśród tych, z którymi jako Orle-Harcerka walczyła podczas listopadowej Obrony Lwowa⁸.

W marcu 1928 roku w lwowskim „Skaucie” został zamieszczony przez nieznanego autora, piękny wiersz⁹:

CIENIOM DHNY JAGI OGIBOWSKIEJ

Tak trudno to zrozumieć, że Ciebie z nami nie ma
I że odeszłaś tam, skąd nikt nie wraca już.
Dla nas pozostał żal, trudny do ukojenia,
I wiara, że Ci dobrze w krainie tęcz i zórz.

Tak trudno to zrozumieć, że Ciebie nie ma z nami,
Że nie posłyszysz już łagodnych Twoich słów,
Że nie będziemy razem w obozie wieczorami,
Snuć nie błękitną naszych harcerskich krzepkich snów.

Tak trudno to zrozumieć, że Ciebie nie ma z nami,
Że przyszło Ci zostawić zaczęłą rzeźbę dusz...
Czuwaj! A skoro staniesz na Świętą Zbiórkę w niebie,
Błagalną za nas prośbę przed Bożym Tronem złóż!

M.

Aby zrealizować życzenie zmarłej, lwowskie harcerstwo ogłosiło w „Skaucie” w miesiącach sierpień-wrzesień 1928 roku odezwy-zbiórki na rzecz funduszu sprowadzenia zwłok Jadwigi Ogibowskiej z Kowla do rodzinnego Lwowa¹⁰. Ogłoszono dwie takie odezwy¹¹.

Dnia 13 stycznia 1929 roku nastąpiło przewiezienie pociągiem trumny ze szczątkami Jadwigi Ogibowskiej z Kowla do Lwowa, a następnie odbył się pochówek na Cmentarzu Orłat (pole XX, nagrobek 1885)¹².

⁸ „Rzeczpospolita” 1928, nr 43, s. 6.

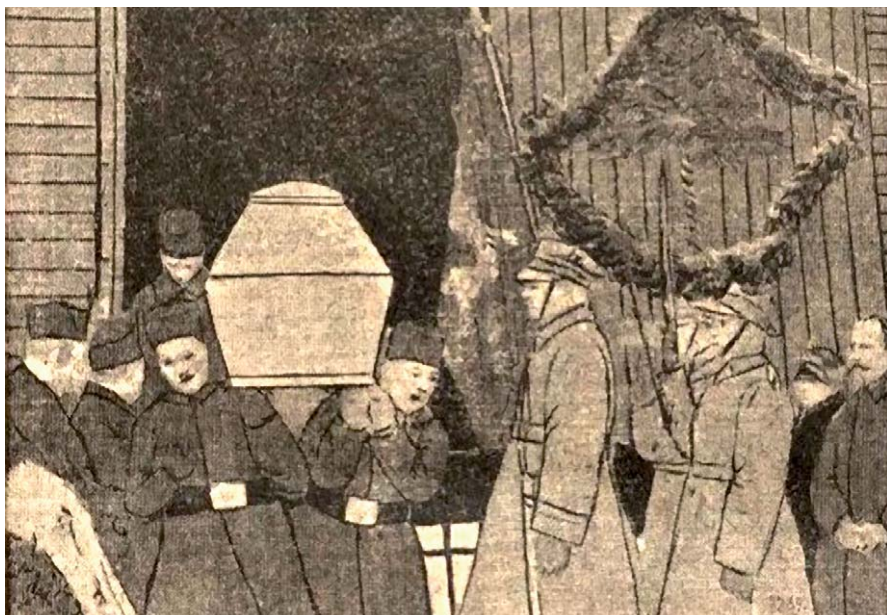
⁹ „Skaut” 1928, nr 3, s. 36.

¹⁰ „Skaut” 1928, nr 7, s. 109.

¹¹ „Skaut” 1928, nr 10, s. 170.

¹² *Przewodnik po cmentarzu Obrońców Lwowa*, Staraniem i nakładem Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, Lwów 1939.

Poniższe zdjęcie zamieścił „Wiek Nowy”, ilustrując nim swoją krótką relację¹³.



Marian Weber podaje, że: „(...) Do wybitniejszych osobistości spoczywających na Cmentarzu Obrońców Lwowa, należą między innymi generał Wacław Iwaszkiewicz, Aleksander hr. Skarbek, Tadeusz Cielski, generał Tadeusz Jordan-Rozwadowski, dalej oficerowie polegli w walce z bolszewikami 17 sierpnia 1919 pod Zadwórzem, a to: Jan Demeter, Tadeusz Hanak, Władysław Morynowski, Krzysztof Obertylski i dowódca ich major Bolesław Zajączkowski, z kobiet zaś Marja Dulębianka, Teodozja hr. Dzieduszycka, Felicja Sulimirska, Wanda Lechowin, Jadwiga Ogibowska i i.”¹⁴.

Dnia 1 października 1929 roku zorganizowano przy Hufcu Żeńskim V Drużynę im. Jagi Ogibowskiej – obrończyni Lwowa, została tym samym obrana na patronkę tej drużyny harcerskiej. „Drużyna harcerska im. Jadwigi Ogibowskiej rozpoczęła pracę w r. szk. 1930/1931. Na początku b.r. szkolnego liczyła 45 druhen”¹⁵.

¹³ „Wiek Nowy” 1929, nr 8278, s. 4.

¹⁴ M. Weber, *Opieka nad grobami bohaterów w wschodniej Małopolsce*, Nakładem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, Lwów 1929, s. 17.

¹⁵ „Jednodniówka środowiska harcerskiego w Kowlu 10-lecie”, Kowel, 25 stycznia 1930.

Dnia 15 stycznia 1932 nieznani sprawcy dokonali profanacji nagrobka Jadwigi Ogibowskiej na Cmentarzu Orląt, o czym poinformował „Kurier Lwowski” ojciec zmarłej, Eugeniusz Ogibowski. Rozbito fotografię, która była pokryta szkłem, wydarto tarczę sporządzoną z miedzianej blachy oraz skradziono odznaczenia umieszczone w tarczy za szkłem. Zdarzenie opisywały „Kurier Lwowski” i „Gazeta Lwowska”¹⁶.

W 1938 roku Jadwiga Ogibowska została pośmiertnie odznaczona Medalem Niepodległości¹⁷.

Nawet nie wiemy jak wyglądała. W zbiorach ZHP nie zachowało się zdjęcie druhni Jadwigi Ogibowskiej.

Być może gdzieś jeszcze znajdują się informacje o niej. Poszukując wiadomości na temat Jadwigi Ogibowskiej, z pewnością warto sprawdzić archiwum Uniwersytetu we Lwowie, którego była studentka, a także spróbować dotrzeć do akt parafialnych diecezji łuckiej, licząc na to, że się zachowały. W Archiwum Państwowym obwodu wołyńskiego w Łucku również mogą być dokumenty jej dotyczące, może należy też przejrzeć uważnie prasę z Wołynia z lat 1928–1929. Jadwiga Ogibowska z pewnością warta jest podjęcia takich starań.

Jacek Banach

Bibliografia

Źródła drukowane

„Jednodniówka środowiska harcerskiego w Kowlu 10-lecie”, Kowel, 25 stycznia 1930.

„Monitor Polski” 1938, nr 93.

Obrona Lwowa 1–22 Listopada 1918. Organizacja Listopadowej Obrony Lwowa. Ewidencja Uczestników Walk. Lista Strat, t. 3, oprac. E. Warwarkiewicz i J. Klink, Lwów 1939.

Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum im Królowej Jadwigi we Lwowie za rok 1920–1921.

¹⁶ „Gazeta Lwowska” 1932, nr 22, s. 5.

¹⁷ „Monitor Polski” 1938, nr 93, s. 3.

Prasa

- „Gazeta Lwowska” 1932, nr 22.
„Kurier Lwowski” 1932, nr 31.
„Rzeczpospolita” 1928, nr 43.
„Skaut” 1928, nr 2, 3, 7, 10; 1929, nr 3.
„Wiek Nowy” 1929, nr 8263, 8278.

Opracowania

- Maleczyńska Ewa, *Harcerki lwowskie w listopadowej obronie Lwowa*,
„Rocznik Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa” 1937, t. 2.
Przewodnik po cmentarzu Obrońców Lwowa, Staraniem i nakładem
Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, Lwów 1939.
Weber Marian, *Opieka nad grobami bohaterów w wschodniej Małopolsce*,
Nakładem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów,
Lwów 1929.

Jadwiga Ogibowska. A Lviv Eaglet. A Girl Scout

Keywords

Lviv, scouting, Defence of Lviv 1918–1919, Volhynia, Cemetery of the Defenders of Lviv

Abstract

The article aims to restore the memory of Jadwiga Ogibowska, a native of Lviv, defender of Lviv in November 1918, teacher and headmistress of a Polish school in Volhynia.

Jadwiga Ogibowska. Junger Adler von Lwow [Orłę Lwowskie]. Pfadfinderin

Schlüsselwörter

Lwow, Pfadfinderbewegung, Verteidigung von Lwow 1918–1919, Wolyn, Friedhof der jungen Adler

Zusammenfassung

Dieser Artikel soll die Erinnerung an Jadwiga Ogibowska wiederherstellen, eine gebürtige Einwohnerin von Lwow, Verteidigerin von Lwow im November 1918, Lehrerin und Direktorin einer polnischen Schule in Wolyn.

Ядвига Огибовска. Львовский Орленок. Гарцерка

Ключевые слова

Львов, гарцерское движение, оборона Львова 1918-1919 годов, Волынь, кладбище Орлят

Резюме

Цель настоящей статьи – восстановление памяти о Ядвиге Огибовской, уроженке и защитнице Львова в ноябре 1918 года, учительнице и руководительнице польской школы на Волыни.



Typy ludowe z Podola

Typy ludowe z Podola, Kraków, 1930, karton, druk barwny, pocztówka,
14 x 8,9 cm, Salon Malarzy Polskich w Krakowie, nr inw. MN P. 3038

Piotr Olechowski

Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego w Warszawie
ORCID: 0000-0003-4108-2682

Przegląd współczesnych ukraińskich rozpraw naukowych, dotyczących najnowszych relacji polsko-ukraińskich

Słowa kluczowe

Polacy na Ukrainie, stosunki polsko-ukraińskie, pamięć historyczna, polityka historyczna, organizacje społeczne

Streszczenie

Tekst dotyczy analizy treści dwóch rozpraw naukowych, obronionych w ostatnich latach na ukraińskich uczelniach wyższych, odnoszących się do współczesnych relacji polsko-ukraińskich, a także działalności polskich organizacji społecznych na Ukrainie. Analizie poddano dysertacje obronione na Kijowskim Narodowym Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki oraz Ukraińskim Katolickim Uniwersytecie we Lwowie. Dotyczą one odpowiednio działalności polskich organizacji społecznych na Ukrainie w latach 1991–2014 oraz historycznego pojednania polsko-ukraińskiego w okresie 1989–2013. Publikacja tego rodzaju zestawienia, wraz z podaniem źródła dostępu do całości maszynopisów analizowanych prac, ma na celu umożliwienie polskim naukowcom zapoznania się z najnowszymi ustaleniami badaczy ukraińskich. Ma to szczególne znaczenie w obliczu dzisiejszej sytuacji geopolitycznej, w której korzystanie z tamtejszych archiwów czy bibliotek jest wielce problematyczne, by nie powiedzieć, niemożliwe.

Uwagi wstępne

Mimo trwającej od ponad 10 lat rosyjskiej agresji na Ukrainę (od ponad dwóch lat na pełną skalę), ukraińscy historycy młodego pokolenia w dalszym ciągu, w miarę możliwości, prowadzą aktywną działalność naukową. Z oczywistych względów w ostatnim czasie jest ona mocno utrudniona, jednakże na tamtejszych uczelniach wyższych oraz w instytutach badawczych nadal odbywają się systematycznie obrony rozpraw naukowych. Tematyka wielu spośród nich dotyczy historii Polski, a także szeroko pojętych stosunków polsko-ukraińskich na przestrzeni wieków bądź roli Polaków na terenie współczesnej Ukrainy.

Z wielu jednak względów (przede wszystkim – finansowych), wyniki uzyskane w trakcie prowadzonych badań nad powyższą tematyką nie są najczęściej publikowane w formie monografii lub nawet częściowo jako artykuły naukowe. Dlatego też istotne znaczenie mają maszynopisy dysertacji, dostępne w całości w zasobach internetowych, mogące służyć jako istotna wskazówka (nie tylko bibliograficzna) również dla polskich historyków. Stąd właśnie systematyczne analizy treści tego rodzaju opracowań, publikowane od dłuższego czasu na łamach „Kwartalnika Kresowego”. Tym razem uwadze Czytelników polecam dwie dysertacje, dotyczące historii najnowszej. Pierwsza z nich odnosi się do podejmowanych w latach 1989–2013 prób porozumienia obu narodów na różnych szczeblach, druga natomiast poświęcona została działalności polskich organizacji społecznych na obszarze całej Ukrainy w latach 1991–2014.

Oczywistym jest przy tym, że aktywność naukowa ukraińskich badaczy jest znacznie mniejsza, w porównaniu do sytuacji sprzed lutego 2022 roku, dlatego też liczba bronionych rozpraw doktorskich systematycznie spada, co powoduje trudności w odnalezieniu odpowiedniej ich liczby w zasobach internetowych. Stąd też poniższa analiza dotyczy jedynie dwóch dysertacji, obronionych w ostatnim czasie. Pozostaje jednak mieć nadzieję, że sytuacja ta ulegnie zmianie, możliwie jak najszybciej.

Polsko-ukraińskie pojednanie historyczne w latach 1989–2013

Pod koniec grudnia 2023 roku na Wydziale Humanistycznym Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu we Lwowie odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej *Historyczne pojednanie polsko-ukraińskie w latach 1989–2013*, autorstwa Tetiany Banach¹. Powstała pod kie-

¹ Т. Банах, *Польсько-Українське історичне примирення (1989–2013)*, Кваліфі-

runkiem naukowym Jarosława Hrycaka dysertacja liczy 216 stron, zaś jej strukturę tworzą cztery rozdziały. Maszynopis zawiera ponadto wstęp, wykaz skrótów, wnioski, bibliografię oraz dwa dodatki, w których podano informacje na temat aktywności naukowej Autorki.

Pierwsza część rozprawy poświęcona została kwestiom dotychczasowej historiografii po obu stronach granicy, bazie źródłowej oraz przyjętej metodologii badawczej. T. Banach szczegółowo przedstawiła powyższe aspekty, z uwzględnieniem kilkunastu wywiadów, jakie przeprowadziła z osobami zaangażowanymi w dialog polsko-ukraiński po obu stronach granicy². Nie zabrakło także odwołania do socjologicznych teorii pojednania dwóch narodów oraz przytoczenia, w charakterze przykładu, wcześniejszych prób dialogu polsko-niemieckiego, w kontekście roli Kościoła rzymskokatolickiego w tym procesie.

Rozdział drugi analizowanej dysertacji w całości dotyczy toczonoego przez kilkanaście lat sporu wokół odbudowy i ostatecznego kształtu Cmentarza Obrońców Lwowa. Narracja rozpoczyna się od krótkiego rysu historycznego nekropolii, przechodząc do kwestii jej odbudowy na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. T. Banach przeanalizowała również nieudane próby otwarcia odnowionego cmentarza, który jednak w znacznym stopniu odbiegał wyglądem od swego przedwojennego pierwowzoru. Bardzo dokładnie Autorka prześledziła też niezwykle gorącą w tym czasie dyskusję, dotyczącą ostatecznego kształtu napisów oraz obecności w nekropolii jej poszczególnych odtworzonych elementów, oczekujących na ustawienie we właściwym miejscu. Wiele uwagi Autorka poświęciła również zainicjowanej przez hierarchów katolickich obu obrządków ze Lwowa (Mariana Jaworskiego i Lubomyra Huзара) akcji pojednawczej, polegającej na wspólnej modlitwie żałobnej 1 listopada każdego roku. Rozdział wieńczy dogłębna analiza okoliczności otwarcia odbudowanego (częściowo) cmentarza w czerwcu 2005 roku. Co istotne, T. Banach nie ograniczyła się w tym zakresie do suchego opisu przebiegu uroczystości z udziałem prezydentów obu krajów, lecz przedstawiła toczone niemal do ostatniego momentu spory, dotyczące końcowego kształtu nekropolii³.

каційна наукова праця на правах рукопису, Львів 2023, сс. 216, https://chtyvo.org.ua/authors/Banakh_Tetiana/Polsko-ukrainske_istorychne_prymyrennia_1989-2013/ [dostęp: 29.04.2024].

² Ibidem, s. 27–30.

³ Ibidem, s. 79–84.

Trzeci rozdział pracy dotyczy prób porozumienia obu narodów w kwestii ludobójstwa na Wołyniu w 1943 roku (Autorka określa je jako „masowe morderstwa”, co i tak jest dość rzadko spotykane we współczesnym ukraińskim dyskursie naukowym. Najczęściej pojawia się tam bowiem określenie „wydarzenia na Wołyniu”, ewentualnie „tragedia wołyńska”). Narracja T. Banach sprowadza się do analizy prób dialogu podejmowanych zarówno przez profesjonalnych historyków, jak i dziennikarzy oraz inne osoby. Nie brakuje też analizy roli Kościołów katolickich obu obrządków (łacińskiego i unickiego), a także opisu wspólnych obchodów 60. rocznicy „krwawej niedzieli” w 2003 roku⁴.

W rozdziale czwartym Autorka kontynuuje narrację związaną z całkowicie odmienną interpretacją ludobójstwa na Wołyniu przez przedstawicieli dwóch narodów w kolejnej dekadzie. Zauważa przy tym rolę i znaczenie zmiany władzy państwowej w Polsce oraz na Ukrainie w analizowanym okresie. T. Banach podkreśla też, że właśnie w tym czasie (konkretnie w 2008 roku we Lwowie) odbyło się ostatnie spotkanie działającej od lat dziewięćdziesiątych wspólnej grupy historyków z obu krajów, organizującej cykliczne seminaria z cyklu „Polska – Ukraina: trudne pytania”. Wygłoszone wówczas referaty nie zostały ostatecznie opublikowane, zaś sama idea tego typu spotkań – mimo wielu prób podejmowanych przez rozmaite środowiska – nie była już kontynuowana w następnych latach, których dotyczy zakres chronologiczny dysertacji⁵. Rozdział kończy analiza obchodów 70. rocznicy „krwawej niedzieli” z 1943 roku oraz pojawiających się wówczas z obu stron przestrzeni publicznej głosów o różnej wymowie.

We wnioskach końcowych T. Banach zauważa, iż polsko-ukraińskie pojednanie historyczne było możliwe na skutek politycznego zbliżenia obu narodów i krajów, zrzucających komunistyczne jarzmo. Jej zdaniem, istotną rolę w tym procesie odegrał również Kościół katolicki obu obrządków (choć Autorka zapomniała dodać, że na Ukrainie zdecydowanym dominującym wyznaniem jest prawosławie – grekokatolicy przeważają jedynie w zachodniej części kraju, na terenie obwodów lwowskiego, tarnopolskiego oraz iwanofrankińskiego). T. Banach podkreśla także wpływ Rosji, obecny przede wszystkim w mediach elektronicznych, który wykorzystywany był

⁴ Ibidem, s. 122–133.

⁵ Ibidem, s. 137–139.

wielokrotnie jako „hamulec” na drodze do osiągnięcia pełnego pojednania Polaków z Ukraińcami.

Zakończenie sporu o ostateczny wygląd Cmentarza Obrońców Lwowa (choć Autorka konsekwentnie unika tej nazwy, stosując określenie „Cmentarz Orląt”⁶) T. Banach uznała za najlepszy przykład pokojowego zamknięcia wieloletniego konfliktu dwóch nardów. Celnie zauważyła jednak, że nie udało się tego powtórzyć w kwestii upamiętnienia ofiar ludobójstwa (wg Autorki – „masowych mordów”). Na pytanie, z czego to wynikało, T. Banach udzieliła wielowątkowej odpowiedzi. We Lwowie spór dotyczył miejsca spoczynku osób zmarłych w czasie działań wojennych, zaś na Wołyniu wymordowano ludność cywilną. Ponadto w dyskusji dot. wyglądu lwowskiego cmentarza nie brali udziału uczestnicy wojny z listopada 1918 roku (już wówczas nie żyli), w przeciwieństwie do osób ocalałych z rzezi wołyńskiej. Po trzecie natomiast, kwestia nekropolii – zdaniem Autorki – miała nieustannie pojawiać się w publicznych dyskusjach od razu po upadku komunizmu, zaś w przypadku Wołynia 1943 roku, konflikt pamięci narastał w systematyczny sposób w kolejnych latach, ze szczególnym uwzględnieniem pierwszej dekady XXI stulecia⁷.

Wśród wykorzystanej bazy źródłowej zdecydowanie przeważają zasoby internetowe, co jest w pełni zrozumiałe, biorąc pod uwagę brzmienie tematu rozprawy oraz jej ramy chronologiczne. Co jednak istotne, Autorka nie ograniczyła się wyłącznie do tego rodzaju nośników informacji, lecz wykorzystwała także wspomniane już własne wywiady, jak również szereg publikacji wydanych drukiem. Tego rodzaju zestawienie może więc być przydatne również dla polskich badaczy, zajmujących się analogiczną tematyką, gdyż zawiera wiele interesujących materiałów, do których często trudno dotrzeć.

Lekturę dysertacji autorstwa Tetiany Banach można zatem polecić wszystkim polskim badaczom (nie tylko historykom, ale także politologom, socjologom oraz przedstawicielom innych dyscyplin naukowych), zajmującym się kwestiami pamięci narodowej czy też współczesnymi konfliktami między sąsiednimi państwami na tym

⁶ Dodajmy, że współcześnie ukraiński zarządca terenu Muzeum – Cmentarz Łyczakowski stosuje określenie „Polskie pochówki wojskowe 1918–1919”, co nie oddaje pełnej prawdy, gdyż spoczywają tam również osoby biorące udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r., jak również zmarli w późniejszych latach.

⁷ Т. Банах, *op. cit.*, s. 165–166.

polu. Autorka przedstawiła bowiem (na konkretnych przykładach) ponad 20 lat tego rodzaju dyskusji toczonych przez przedstawicieli obu narodów. Co szczególnie istotne, wśród wykorzystanych źródeł (wszystkich rodzajów) nie ma zdecydowanej dominacji materiałów jednej proveniencji, zarówno polskie, jak i ukraińskie teksty zostały wykorzystane w sposób proporcjonalny.

Działalność polskich organizacji społeczno-kulturalnych na Ukrainie w latach 1991–2014

W 2022 roku na Kijowskim Narodowym Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki odbyła się publiczna obrona dysertacji doktorskiej autorstwa Wiktorii Ilkowycz, poświęconej działalności polskich towarzystw społeczno-kulturalnych na Ukrainie w pierwszych 13 latach jej niepodległości⁸. Licząca 275 stron rozprawa powstała pod kierunkiem Anatolija Słusarenki. Praca dzieli się na cztery rozdziały, uzupełnione o wstęp, wykaz skrótów, wnioski, bibliografię, a także aneks, zawierający trzy dodatki.

Pierwszy rozdział, zgodnie z przyjętą na Ukrainie zasadą opracowywania rozpraw doktorskich, poświęcony został kwestiom metodologicznym, historiograficznym oraz analizie wykorzystanej bazy źródłowej. Ze względu na przyjęte przez Autorkę ramy chronologiczne dysertacji, naturalną kolejną rzeczą jest zdecydowana przewaga materiałów prasowych oraz internetowych wśród zapisów bibliograficznych. Nie oznacza to jednak, że W. Ilkowycz zupełnie pominęła źródła archiwalne, gdyż sięgnęła do kilku oficjalnych dokumentów z początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, zdeponowanych w Centralnym Państwowym Archiwum Wyższych Organów Władzy i Kierownictwa Ukrainy w Kijowie. Łącznie natomiast Autorka wykorzystwała niemal 400 różnego rodzaju publikacji (w tym także niepublikowanych rozpraw doktorskich), co należy uznać za wynik wielce satysfakcjonujący⁹.

Druga część rozprawy dotyczy organizacyjnych zasad funkcjonowania polskich organizacji społeczno-kulturalnych na Ukrainie.

⁸ В. Ількович, *Діяльність польських громадських культурних організацій в Україні у 1991–2014 рр.*, Кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Київ 2022, ss. 275, https://chtyvo.org.ua/authors/Ilkovich_Viktoriia/Diialnist_polskykh_hromadskykh_kulturnykh_orhanizatsii_v_Ukraini_u_19912014_rr/ [dostęp: 29.04.2024].

⁹ Ibidem, s. 226–262.

Można więc zapoznać się zarówno z aktami normatywno-prawnymi, regulującymi te kwestie, jak również sytuacją mniejszości polskiej jeszcze pod koniec istnienia Związku Radzieckiego. Autorka wnikliwie prześledziła toczone od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku rozmowy na szczeblach rządowych Polski i Ukrainy, mające doprowadzić nie tylko do ustanowienia zasad dobrego sąsiedztwa, ale także regulacji sytuacji obu mniejszości w tych krajach. W dalszych partiach rozdziału można zapoznać się ze statystyką ludności polskiej w poszczególnych obwodach/miastach Ukrainy oraz licznymi próbami utworzenia oficjalnych towarzystw, skupiających tamtejszych Polaków. Autorka stosuje jednak wobec nich określenie Polonia, które nie jest do końca adekwatne, jeśli wziąć pod uwagę historię pojawienia się przodków tych osób na obszarze dzisiejszej Ukrainy. Ludzi ci *de facto* nigdy nie opuścili własnego miejsca zamieszkania, lecz znaleźli się poza ojczyzną, na skutek zmian granic państwowych. Są zatem Polakami, a nie Polonią, gdyż ten termin używany jest raczej w stosunku do potomków polskich emigrantów, dobrowolnie wyjeżdżających do innych krajów, głównie w celach zarobkowych. Narracja w rozdziale, w powyższych aspektach, dotyczy głównie lat dziewięćdziesiątych, choć zgodnie z brzmieniem tematu pracy, powinna dochodzić do 2014 roku.

Nieco więcej informacji z początków XXI stulecia odnajdziemy natomiast w trzecim rozdziale dysertacji. Już na początku Autorka skonstatowała znaczny spadek oficjalnej liczby ludności polskiej na Ukrainie w ciągu zaledwie 12 lat (od 219 tysięcy w 1989 roku do 144 tys. w 2001 roku). Jako jedną z zasadniczych przyczyn tego stanu W. Ilkowycz wskazała emigrację zarobkową do Polski, spowodowaną przede wszystkim kryzysem gospodarczym w młodym państwie ukraińskim, w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku¹⁰.

W kolejnych partiach rozdziału można szczegółowo zapoznać się z działalnością poszczególnych towarzystw w zakresie organizacji lekcji języka polskiego (najczęściej w formie społecznych szkół sobotnio-niedzielnych). Nie brakuje również informacji o innych inicjatywach podejmowanych przez konkretne stowarzyszenia. Jednakże, z uwagi na fakt, że dysertacja dotyczy całego terytorium Ukrainy, niektóre dane przytoczone zostały w sposób nieco wybiórczy, a co za tym idzie, niepełny¹¹. Podobnie rzecz wygląda w drugim pod-

¹⁰ Ibidem, s. 131.

¹¹ Ibidem, s. 138–150.

rozdziale, dotyczącym działalności wydawniczej poszczególnych tytułów prasowych. Najwięcej uwagi (co zrozumiałe) poświęcono w tym zakresie gazetom ukazującym się w sposób regularny (m.in. „Gazeta Lwowska”, „Kurier Galicyjski” czy „Dziennik Kijowski”), natomiast innym tytułom zaledwie kilka zdań¹². Interesujący wniosek W. Ilkowycz przedstawiła w podsumowaniu rozdziału, gdzie podała informację, iż dzięki powyższej aktywności ukraińskich Polaków, w 2014 roku w ponad 60 państwowych szkołach język polski był nauczany jako obcy (ponadto funkcjonowało ponad 200 szkół sobotnio-niedzielnich przy parafiach rzymskokatolickich lub polskich organizacjach społecznych). Niemniej, Autorka popełniła błąd, podając jakoby w 1991 roku na terenie Ukrainy funkcjonowała jedynie jedna szkoła z polskim językiem wykładowym. W rzeczywistości istniały wówczas dwie tego rodzaju placówki (obie we Lwowie – szkoły nr 10 i nr 24).

W czwartym rozdziale Autorka skupiła się na analizie działalności polskich towarzystw na Ukrainie w zakresie ich rozwoju oraz promocji polskiej kultury. Zdaniem W. Ilkowycz tego rodzaju aktywność od 1991 roku miała na celu przede wszystkim konsolidację polskich środowisk, zamieszkujących poszczególne miasta i regiony państwa ukraińskiego. Dzięki temu bowiem wiele osób odkrywało w sobie polskie pochodzenie, a następnie przystępowało do danego towarzystwa w charakterze nowych członków. Według Autorki, powyższe inicjatywy nie miały charakteru symbolicznego, lecz rzeczywiście stanowiły atrakcyjną formę promocji polskiej kultury wśród społeczności ukraińskiej. Jako dowód systematycznego rozwoju tego typu inicjatyw, Autorka przytoczyła liczby – w 1991 roku odbył się zaledwie jeden festiwal kultury polskiej na Ukrainie, podczas gdy pięć lat później zorganizowano ich już pięć, zaś po 2010 roku corocznie było to od ośmiu do dziesięciu takich przedsięwzięć. W skali całego państwa ukraińskiego najczęściej festiwale kultury polskiego odbywały się we Lwowie, Łucku i Kijowie, najrzadziej natomiast na Krymie¹³. Może to nieco dziwić, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że najliczniej Polacy zamieszkują przecież na terenie obwodów chmielnickiego, winnickiego i żytomierskiego.

Rozdział zawiera także bardzo istotne informacje na temat aktywności obywateli Ukrainy narodowości polskiej na terenie Doniecka,

¹² Ibidem, s. 151–170.

¹³ Ibidem, s. 214–215.

Charkowa, Mariupola czy Berdiańska¹⁴. Biorąc przecież pod uwagę losy tych obszarów po 2014 roku (a zwłaszcza po zmasowanej rosyjskiej agresji w lutym 2022 roku), przedstawione dane stanowią unikatowy zasób informacji, być może niemożliwy już do odtworzenia w dzisiejszych czasach.

We wnioskach końcowych Autorka konstatuje (niejako poza tematem dysertacji) fakt, iż w XXI stuleciu ukraińscy historycy zdolali odrzucić pewne stereotypy, dotyczące postrzegania mniejszości narodowych. Stąd też w tamtejszej historiografii pojawiło się wiele opracowań naukowych, dotyczących właśnie obywateli Ukrainy innej narodowości. W. Ilkowycz słusznie zauważyła też, że w odniesieniu do tematyki jej dysertacji, zdecydowana większość materiałów źródłowych znajduje się obecnie w zasobach internetowych¹⁵. Tym bardziej więc warto zaprezentować je polskiemu badaczom, gdyż mogą one posłużyć ich własnej działalności zawodowej.

W kontekście założeń badawczych tematyki dysertacji, W. Ilkowycz skonstatowała, że działalność polskich towarzystw społecznych na Ukrainie pozytywnie wpływa nie tylko na konsolidację tamtejszych Polaków, ale stanowi też istotny czynnik promocji polskiej kultury wśród innych obywateli Ukrainy. Większość podejmowanych w przestrzeni publicznej inicjatyw ma bowiem na celu przede wszystkim prezentację osiągnięć polskiej nauki i kultury, a także stanowi zachętę do nauki języka polskiego czy poznania kart wspólnej historii¹⁶. Nieco zabrakło w tym kontekście informacji o ogromnej popularności prywatnych szkół/instytucji, organizujących kursy języka polskiego dla osób przygotowujących się do wyjazdów zarobkowych. Skala tego rodzaju przedsięwzięć, nawet w 2014 roku była bowiem olbrzymia.

Na końcu dysertacji W. Ilkowycz umieściła aneks, zawierający trzy załączniki. Pierwszy z nich stanowi wykaz dotychczasowych osiągnięć naukowych samej Autorki, drugi natomiast jest spisem wszystkich polskich organizacji społecznych, działających na terenie Ukrainy do 2014 roku. Jest on jednak wielce niepełny – wynika z niego choćby to, że we Lwowie w 2014 roku miałyby działać jedynie dwie organizacje skupiające tamtejszych Polaków, podczas gdy faktycznie było ich o wiele więcej. Podobne nieścisłości można również

¹⁴ Ibidem, s. 192–194.

¹⁵ Ibidem, s. 218–219.

¹⁶ Ibidem, s. 225.

odnaleźć w drugim załączniku, zawierającym zestawienie polskojęzycznych tytułów prasowych, ukazujących się na Ukrainie. Spis zawiera błędy zarówno w zakresie dat, jak i nazw wydawców odpowiadających za przygotowanie konkretnych gazet do druku.

Analiza badawcza dokonana przez Wiktorię Ilkowycz pozwala w nieco szerszym kontekście spojrzeć na działalność polskich towarzystw kulturalnych na obszarze Ukrainy w pierwszych kilkunastu latach niepodległości tego państwa. Mimo powyższych uwag, rozprawa może zostać uznana za godną polecenia także rodzimym badaczom, podejmującym w swych dociekaniach kwestie związane ze współczesną mniejszością polską w tym kraju. Ma to szczególne znaczenie w kontekście bogatej bazy bibliograficznej, a także podania informacji o aktywności polskich towarzystw, funkcjonujących do 2014 roku na obszarach obecnie zupełnie zrujnowanych (jak choćby Mariupol).

Piotr Olechowski

Bibliografia

Niepublikowane maszynopisy rozpraw naukowych

Банах Тетяна, *Польсько-Українське історичне примирення (1989–2013)*, Кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Львів 2023, ss. 216, https://chtyvo.org.ua/authors/Banakh_Tetiana/Polsko-ukrainske_istorychne_prymyrennia_1989-2013/ [dostęp: 29.04.2024].

Ількович Вікторія, *Діяльність польських громадських культурних організацій в Україні у 1991–2014 рр.*, Кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Київ 2022, ss. 275, https://chtyvo.org.ua/authors/Ilkovych_Viktoriiia/Diialnist_polskykh_hromad-skykh_kulturnykh_orhanizatsii_v_Ukraini_u_19912014_rr/ [dostęp: 29.04.2024].

A Review of Recent Ukrainian Academic Dissertations on Contemporary Polish-Ukrainian Relations

Keywords

Poles in Ukraine, Polish-Ukrainian relations, historical memory, historical policy, social organisations

Abstract

The text analyses the content of two dissertations defended in recent years at Ukrainian universities, concerning contemporary Polish-Ukrainian relations, as well as the activities of Polish social organisations in Ukraine. The analysis covered dissertations defended at the Taras Shevchenko National University of Kyiv and Ukrainian Catholic University in Lviv. They deal, respectively, with the activities of Polish social organisations in Ukraine between 1991 and 2014 and the historical Polish-Ukrainian reconciliation in the period 1989–2013. The publication of such a compilation, along with providing source access to the entire typescripts of the works analysed, is intended to enable Polish scholars to familiarise themselves with the latest findings of Ukrainian researchers. This is particularly relevant in view of today's geopolitical situation, in which the use of the local archives or libraries is highly problematic, not to say impossible.

Eine Übersicht zeitgenössischer ukrainischer wissenschaftlicher Abhandlungen über die jüngsten polnisch-ukrainischen Beziehungen

Schlüsselwörter

Polen in der Ukraine, polnisch-ukrainische Beziehungen, historisches Gedächtnis, historische Politik, gesellschaftliche Organisationen

Zusammenfassung

Der Text betrifft eine inhaltliche Analyse von zwei wissenschaftlichen Abhandlungen, die in den letzten Jahren an ukrainischen Universitäten verteidigt wurden und sich auf die zeitgenössischen polnisch-ukrainischen Beziehungen sowie auf die Tätigkeit polnischer sozialer Organisationen in der Ukraine beziehen. Die Analyse umfasste Dissertationen, die an der Nationalen Taras-Schewtschenko-Universität Kiew und der Ukrainischen Katholischen Universität in Lwow verteidigt wurden. Sie betreffen die Tätigkeit polnischer gesellschaftlicher Organisationen in der Ukraine in den Jahren 1991–2014 bzw. die historische polnisch-ukrainische Aussöhnung im Zeitraum 1989–2013. Die Veröffentlichung einer solchen Aufstellung sowie die Bereitstellung des Zugangs zu den gesamten Manuskripten der analysierten Werke soll es den polnischen Wissenschaftlern ermöglichen, sich mit den neuesten Feststellungen der ukrainischen Forscher vertraut zu machen. Dies ist besonders wichtig angesichts der heutigen geopolitischen Situation, in der die Nutzung der lokalen Archive oder Bibliotheken höchst problematisch, um nicht zu sagen, unmöglich ist.

Обзор современных украинских научных трудов по польско-украинским отношениям в современности

Ключевые слова

Поляки на Украине, польско-украинские отношения, историческая память, историческая политика, общественные организации

Резюме

Настоящая статья посвящена анализу содержания двух диссертаций, защищенных в последние годы в украинских вузах, которые были посвящены польско-украинским отношениям в современности, а также деятельности польских общественных организаций на Украине. В тексте анализируются диссертации, защищенные в Киевском национальном университете имени Тараса Шевченко и Украинском католическом университете во Львове. Они посвящены, соответственно, деятельности польских общественных организаций в Украине в период с 1991 по 2014 г. и польско-украинскому историческому примирению в период 1989–2013 гг. Публикация подобного сборника с указанием места хранения полных машинописных версий анализируемых работ призвана дать польским ученым возможность ознакомления с результатами последних изысканий украинских ученых. Это имеет особо важное значение в свете современной геополитической ситуации, в которой использование местных архивов или библиотек бывает весьма проблематично, если не сказать – невозможно.



Drohowyże – 3 widoki, Drohowyże, 1929, karton, druk czarno-biały, pocztówka, 9,3 x 14 cm, nr inw. MN P. 3420

Krzysztof Bakała

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-8713-5711

Mecenat artystyczny hrabiego Stanisława Skarbka z Gury

Słowa kluczowe

emerytury artystów, Stanisław Skarbk z Gury, teatr polski

Streszczenie

Celem edycji źródłowej jest prezentacja treści statutu emerytur dla artystów scen polskich związanych z teatrem hrabiego Stanisława Skarbka we Lwowie. Dokument stanowi ważny przyczynek do historii rozwoju systemu ubezpieczeń na ziemiach polskich. Wart podkreślenia jest fakt, że jego fundator w dobie utraty przez Polskę niepodległości wielokrotnie akcentował w treści statutu narodowy, polski charakter przedsięwzięcia.

Dość często podnoszony współcześnie problem uposażenia emerytalnego środowiska artystycznego dostrzegany był już w dobie zaborów. Przykładem tego jest statut emerytalny dla „aktorów, aktorek, reżyserów, śpiewaków opery i operetki, kapelmistrzów, chórzystów i suflerów w c. k.¹ uprz. Teatrze hr. Skarbka we Lwowie”, powstały na bazie przekształceń zainicjowanego przez Stanisława Habdank hrabiego Skarbka z Gury statutu z roku 1843. Sam fundator podjął się budowy Teatru Polskiego we Lwowie, którego był też pierwszym dyrektorem, bołaczki świata artystycznego nie były mu

¹ Skrót oznaczający w cesarstwie austro-węgierskim, cesarsko-królewski, jako że władca był jednocześnie cesarzem Austrii i królem Węgier.

więc obce. Oczywiście sama charakterystyka tej niezwykle interesującej i wielowymiarowej postaci wymagałby oddzielnego i obszernego omówienia.

Wystarczy wspomnieć, że majątku dorobił się, będąc sprawnym przedsiębiorcą. W odziedziczonych dobrach² zakładał huty, tartaki, młyny, kopalnie, browary i gorzelnie, a także żupy. Prowadził też handel wołami, zakładając w stolicy cesarstwa własne jatki, co stanowiło znaczne odstępstwo od przyjętych zwyczajowo tradycji stanu szlacheckiego. Był też członkiem C. K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego³.

Wywodząc się z hrabiowskiego rodu, należał do osób, z którymi liczono się w świecie arystokratycznym. W dniu 27 lipca 1817 roku otrzymał nominację na c. k. podkomorzego Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej⁴ Mości (przyrzeczenie złożył 12 września 1817). Otrzymał również godność c. k. rzeczywistego tajnego radcy. Ponadto do śmierci był członkiem wydziału krajowego (*Landesausschuss*) w grupie dostojników krajowych (*Landesawürde*) ze stanu panów w kraju koronnym Cesarstwa Austrii⁵. Był również c. k. łowczym (*Obristland-Jägermeister*)⁶, ponadto został uhonorowany komandorią Orderu Świętego Stefana⁷. W niniejszym tekście najbardziej interesuje nas jednak wątek związany w działalnością filantropijną hrabiego Skarbka.

Po upadku Powstania Listopadowego zaangażował się w działania zmierzające do podniesienia oświaty i narodowego dobrobytu. Pod koniec lat 30. XIX wieku⁸ własnym sumptem rozpoczął we Lwo-

² W ich skład wchodziły majątki: Brzozdowce, Drohowyże, Opary, Ostalowice, Rożniatów, Smorze, Żabie, vide: *Schematismus der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1848*, Lwów 1848, s. 351, 363, 413, 414, 429, 463.

³ Ibidem, s. 590–591.

⁴ Król apostolski – honorowy tytuł przysługujący władcom węgierskim.

⁵ *Schematismus der Königreiche Galizien und Lodomerien...*, op. cit., s. 237, 239.

⁶ Ibidem, s. 590.

⁷ Ibidem, s. 239.

⁸ Podaje się, że budowa trwała 5 lat, więc wynikałoby, że rozpoczęto ją w 1837 r. – vide: V. Kemin, *Mecenasostwo hrabiego Stanisława Skarbka w tradycji wychowawczej Galicji*, [w:] *Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość*, Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna, Gdańsk 2017, t. 14, s. 22, <https://bibliotekanauki.pl/articles/901817> [dostęp: 15.02.2024]; M. Orłowicz też potwierdza lata budowy 1837–1842; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa 1925, s. 90 (reprint – wyd. Libra.PL, Rzeszów 2013). Natomiast S. Peplowski podaje, iż „z wiosną

wie budowę polskiego teatru, którą ukończono w 1842 roku, kiedy to teatr został oddany do użytku. Rok później ufundował Zakład Sierot i Ubogich w Drohowyżu, która to instytucja sprawowała zarząd nad interesującym nas funduszem emerytury podczas całego trwania przywileju teatralnego Stanisława hrabiego Skarbka.

O rozmachu przedsięwzięcia może świadczyć fakt, że wybudowany teatr uważany był ówczesnie za najokazalszy i największy projekt w Europie. Budowę zrealizowano według projektu austriackich architektów Johanna Salzmana oraz Ludwiga Pichla. Zaprojektowany został w stylu klasycyzmu z oszczędnymi elementami ornamentyki biedermejerowskiej. Gmach miał być usytuowany na bagnistych gruntach nad Pełtwią, z uwagi na to pod fundamenty wbitych zostało ponad 16 tys. dębowych kłoców. Widownia teatru mogła pomieścić 1 460 osób. Ponadto w budynku przewidziano hotel na 300 pokoi oraz kawiarnie, sklepy, biura i sale konferencyjne. Gmach został oddany miastu w bezpłatne użytkowanie na okres 50 lat. Po ich upływie władze miejskie miały płacić roczny czynsz w wysokości 17 tys. złotych reńskich⁹. Warto też zwrócić uwagę, że pomieszczenia w budynku wynajmował m.in. Sejm Krajowy Galicji i właśnie tu w 1861 roku odbyło pierwsze jego posiedzenie pod przewodnictwem ks. Leona Sapiehy.

Teatr funkcjonował w tym miejscu do 1900 roku. „Przez pierwszych 20 lat grywał tu jeszcze przeważnie teatr niemiecki, polski tylko dwa razy na tydzień”¹⁰. W kolejnych latach scenę teatralną przerobiono na salę koncertową i w latach 1901–1905 w budynku mieściła się Filharmonia.

Niemniej ambitne były zamierzenia drohowyskiej fundacji, mającej dać schronienie 400 osobom w wieku podeszłym oraz 600 sierotom, które miały zdobywać wykształcenie i przysposabiać się do rzemiosł¹¹.

1839 roku rozpoczęła się dźwigać w górę budowa gmachu teatralnego”, cyt. za: S. Pełtowski, *Teatr Polski we Lwowie (1780–1881)*, Gubrynowicz i Schmidt, Lwów 1889, s. 174. Natomiast w 1837 zawarta została tylko ugoda pomiędzy gminą lwowską a S. Skarbkiem, ibidem.

⁹ *Schematismus der Königreiche Galizien und Lodomerien...*, op. cit., s. 239.

¹⁰ M. Orłowicz, op. cit., s. 91; „w zasadzie scena polska ograniczona (w r. 1853) do dziesięciu przedstawień miesięcznie, uczestniczyć mogła zaledwie w jednej trzeciej, nie zaś w połowie wszystkich kosztów ponoszonych na utrzymanie obu teatrów (...) teatr niemiecki pożerał wszelkie dochody fundacji, podczas gdy teatr polski w dochodach rocznych znaczną przedstawiał nadwyżkę”, cyt. za: S. Pełtowski, op. cit., s. 232.

¹¹ „Do Zakładu mającego być wzniesionym w Państwie Drohowyżu przyjęci

Wszystkie te działania w widoczny sposób odzwierciedlają zamysł wielkiego filantropijnego projektu Stanisława hrabiego Skarbka, którego jednym z elementów była zapobiegliwość o przyszłe emerytury artystów związanych z polską sceną teatralną. Należy przy tym zauważyć, iż zamysł ten w dalszych latach uległ znacznym modyfikacjom. Wiele miejsca temu przedsięwzięciu poświęcił Stanisław Pełowski, pisząc:

W związku z fundacją powstaje fundusz emerytalny dla członków sceny polskiej we Lwowie, który Skarbkowi zawdzięcza swe powstanie. (...) Członkiem zakładu emerytalnego mógł zostać każdy artysta, sufler lub reżyser teatru polskiego we Lwowie, płacący pewien procent od pobieranej gaży do kasy funduszowej. Trzydziestoletnia służba sceniczna uprawniała go do pobierania całej emerytury. Dzieci i wdowy emerytów tylko w drodze łaski mogły uzyskać zasiłek z rzeczzonego funduszu, którego zarząd w r. 1856 oddano w zarząd fundacji Skarbkowskiej. Pierwszymi pensjonariuszami zakładu emerytalnego byli artyści: Krupicki¹² i Smochowski¹³, z artystek jedna tylko Aszpergerowa¹⁴. Gdy zarząd fundacji przeszedł w administrację rządu, namiestnictwo zarządzało również emerytalnym, a formalistyka urzędowa, jak niemniej wrodzona artystom nieopatrzność sprawiły, iż mała stosunkowo liczba osób należała do emerytalnego zakładu. Nadto statut nie przewidywał egzystencji opery polskiej i milczeniem pomijał jej członków. Tymczasem fundusz emerytalny wzrósł do wysokości sumy 165.000 złr. w. a. (w r. 1885). Celem zachęcenia artystów do zapisywania się na emeryturę, postanowił Wydział krajowy w roku 1869 policzyć zgłaszającym się kandydatom lata służby, spędzone na innych scenach polskich pod warunkiem, że przynajmniej lat dziesięć przepędzą w lwowskim teatrze. W r. 1878 skrócono rzeczony termin do lat pięciu. Mimo to kandydatów do emerytury było bardzo niewiele. Dopiero w roku 1880 sami artyści poczęli się starać o zmianę statutów emerytury. Rezultatem ich starań jest nowy statut, uchwalony w marcu 1885 roku przez Wydział krajowy.

być mają w miarę dostarczających środków czterysta ubogich chrześcijan obojej płci i sześćset chrześcijańskich sierot również płci obojej, a podług osobnych Zakładu tego dotyczących statutów; pierwszym dane być ma mieszkanie, odzienie, pożywienie i stosowne do sił ich zatrudnienie; drugim utrzymanie, wychowanie na rzemieślników i przysposobienie do pożytecznych domowych zatrudnień", cyt. za: *Dokumenta Fundacyi i Statuta Instytutu Drohowyskiego*, Lwów 1874, s. 6.

¹² Maksymilian.

¹³ Witalis.

¹⁴ Aniela.

Na podstawie nowego statutu przypuszczeni zostali do dobrodziejstwa emerytury śpiewacy, kapelmistrze i chórzysci opery, skutkiem czego liczba członków zakładu znacznie się pomnożyła¹⁵.

Publikacja niniejsza powstała na podstawie fotokopii wykonanych przez autora ze zbiorów osoby prywatnej pragnącej zachować anonimowość. Zapis oryginalny bez zmian.

Statut emerytury aktorów, aktorek, reżyserów, śpiewaków opery i operetki, kapelmistrzów, chórzystów i suflerów w c. k. uprz. Teatrze hr. Skarbka we Lwowie.

Lwów

Czcionkami Drukarni Ludowej

Plac Bernardyński nr 7.

1885

Cel Zakładu.

§. 1. Celem zakładu emerytury jest zabezpieczenie stosownej pensyi tym aktorom, aktorkom, reżyserom, śpiewakom opery i operetki, kapelmistrzom, chórzystom i suflerom sceny polskiej w c.k. uprzywilejowanym teatrze hr. Skarbka, którzy przez gorliwe wystąpienie się tej scenie przez pewien przeciąg lat tego dobrodziejstwa godnymi, lub którzy bez własnej winy do dalszego pełnienia obowiązków przy tejże scenie niezdolnymi się stali.

Fundusz główny.

§. 2. Główny fundusz emerytury składa się z sumy stu sześćdziesięciu pięciu tysięcy (165.000) zł w. a. w 5% listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego i pomnażać się będzie:

- a) czystą resztą dochodu, jaka z końcem każdego roku słonecznego okaże się;
- b) nadwyżką z wylosowania.

Fundusz bieżący.

§. 3. Fundusz bieżący składać się będzie:

- a) z dochodów bieżących funduszu głównego;

¹⁵ S. Pełowski, op. cit., s. 179–180.

- b) z zasiłków, które uczestnicy emerytury opłacać winni (§. 19);
- c) z wkładek, które tacy uczestnicy spłacać winni, którym lata służby przepędzone przed ich przyjęciem do zakładu emerytury, czy to na scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie, czy na innych stałych scenach polskich wrachowane zostały do lat służby (§. 19);
- d) z czwartego procentu od pensyi emerytalnych (§. 14);
- e) z czwartego procentu od honoraryów cudzym artystom za przedstawienia gościnne, lub inne przedstawienia na scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie wymierzonych, niemniej z czwartego procentu od wszystkich benefisów (§. 14);
- f) z wszystkich innych przypadkowych dochodów.

Wszakże wolno będzie kasie zatrzymać u siebie w gotówce niezbędną do opędzenia najbliższych wydatków kwotę. Fundusz bieżący przeznaczony jest na opędzenie kosztów administracyi i na zaspokojenie pensyi emerytalnych.

Zarząd.

§. 4. Zarząd funduszu emerytury należy podczas całego trwania przywileju teatralnego Stanisława hr. Skarbka do zakładu ubogich i sierót w Drohowyżu, którego każdoczesny kurator będzie przełożonym oraz przełożonym zakładu emerytury.

Po upływie przywileju tego przejdzie zarząd zakładu emerytury na Wydział krajowy, do którego też kasy przeniesiony zostanie fundusz emerytury.

Gdyby zaś po skończonym terażniejszym pięćdziesięcioletnim przywileju teatralnym scena polska we Lwowie ustała, natenczas fundusz cały przechodzi w zarząd i przechowanie zakładu drohowyżkiego, który zwróciwszy tym uczestnikom, którzy jeszcze nie będą mieli prawa do emerytury, wkłady wraz z czwartym procentem, cały dochód, jaki po zaspokojeniu pensyi emerytalnych i wydatków administracyi pozostanie, na swoją korzyść obracać mocen będzie.

Prawo do zakładu drohowyżkiego ustaje i zarząd zakładu i kasa emerytury przechodzą do Wydziału krajowego, jeżeliby teatr polski we Lwowie na nowo urządzonym został, lub jeżeliby w przeciągu sześciu lat po rozwiązaniu sceny polskiej we Lwowie nowa scena w sposób trwały urządzoną nie została.

Gdyby na koniec fundacya drohowyżka kiedykolwiek zniesioną została, a scena polska równie nie istniała, natenczas fundusz emerytury z zachowaniem praw emerytów przechodzi na własność kraju.

§. 5. Jak długo zarząd funduszu emerytury będzie przy zakładzie ubogich i sierot w Drohobyczu, będzie tenże obowiązany wszystkie czynności zarządu, a mianowicie rachunki, pobory i wypłaty załatwiać przez urzędnika, mianowanego przez kuratora zakładu. Za czynności te tudzież tytułem wynagradzania za wydatki kancelaryjne, wyznaczy Wydział krajowy na wniosek kuratora odpowiednią kwotę roczną z funduszu emerytury.

Osobna instrukcja, której zatwierdzenie Wydział krajowy sobie zastrzega, unormuje postępowanie w zarządzie funduszu emerytury. Wszakże żaden wydatek зробiony być nie może bez szczególnego upoważnienia kuratora. Asygnacja pensyi dla każdego emeryta raz tylko wydaną będzie i służy tak długo, dopóki odwołaną nie zostanie.

§. 6. Kasa funduszu emerytury ma być umieszczona we Lwowie, w gmachu teatralnym hr. Stanisława Skarbka, podczas całego wykonywania zarządu przez zakład drohowyżki. Za jej pewność odpowiada tenże zakład hypoteką na wymienionym gmachu osobnym kontraktem zapisaną.

§. 7. Do obrony praw zakładu emerytury, winien kurator zakładu drohowyżkiego za potwierdzeniem Wydziału krajowego mianować zastępcę na koszt funduszu emerytury.

Kontrola.

§. 8. Kontrola zarządu funduszu emerytury należy do Wydziału krajowego. W skutek tego będzie Wydział krajowy mieć prawo przeglądać każdego czasu księgi i akta i szkontrować kasę. Zaś administracja zakładu drohowyżkiego winną będzie przedkładać Wydziałowi krajowemu z końcem każdego kwartału wynikłość obrotu funduszu emerytury. Również przedłoży administracja Wydziałowi krajowemu z końcem każdego roku słonecznego udokumentowane rachunki roczne, na które Wydział krajowy skoro je znajdzie bez zarzutu, wyda administracyi absolutorium. Gdyby okazały się jakie niedobory, administracja zakładu drohowyżkiego winna takowe wraz z czwartym procentem zwrócić do kasy funduszu emerytury w przeciągu dni 14.

§. 9. Administracja zakładu drohowyżkiego wydawać będzie, jako zarząd zakładu emerytury, wszystkie w sprawach tej emerytury potrzebne postanowienia, którym wszyscy członkowie zakładu poddać się mają. Tylko postanowienia względem przyjęcia do zakładu emerytury, tudzież względem nadania, zmniejszenia lub odebra-

nia pensji przez Wydział krajowy zatwierdzone być muszą. Wolno wszakże będzie Wydziałowi krajowemu zatwierdzenia tego odmówić, i przy wyłożeniu powodów tego odmówienia starać się nakłonić administrację do odmiany.

Gdyby usiłowania te nie odniosły skutku pożądanego, postanowienia Wydziału krajowego mieć będą ostateczną moc obowiązującą. Przeciw takim postanowieniom jak niemniej przeciw postanowieniom administracji przez Wydział krajowy zatwierdzonym, nie mogą być wniesione skargi ani do sądów, ani też do władz politycznych.

Obowiązki przedsiębiorcy teatru polskiego.

§. 10. Przedsiębiorca teatru polskiego hr. Skarbka obowiązany będzie pod własną odpowiedzialnością donieść pisemnie oficjalskie zakładu, a to z końcem każdego miesiąca o każdym przyjęciu do sceny polskiej jakiegobądź aktora lub aktorki, reżysera, śpiewaka i śpiewaczki opery lub operetki, kapelmistrza, chórzysty, chórzystki i suflera, o każdej zmianie już zawartych z nimi kontraktów, jakoteż o odejściu którego z nich.

Do takiego podania należy dołączyć kontrakt, który przez oficjalistę wpisany zostanie do księgi kontraktów. Przyjęcia, odmiany i odejścia w metrykach zakładu zanotowane zostaną.

§. 11. Przedsiębiorca teatru polskiego obowiązany także będzie wyrazić w kontrakcie jak najdokładniej wysokość gaży, ilość beneficjów, czynsz danego wolnego pomieszkania, jakoteż honorarium za każdorazowe wystąpienie (Spielhonorar).

§. 12. Niemniej będzie obowiązkiem tegoż przedsiębiorcy wręczyć oficjalskie zakładu z końcem każdego miesiąca wykaz zapłaconych w tym miesiącu gaż i honorariów, beneficjów i czystego z nich dochodu, jakoteż osobny spis dodatków należących się w tym miesiącu zakładowi emerytury, z wyszczególnieniem kwot i osób płacić mających, nakoniec złożyć do kasy tego zakładu kwoty na rzecz funduszu emerytury w tymże miesiącu ściągnione (§. 20.).

§. 13. Przeciw przedsiębiorcy opieszałem w pełnieniu obowiązków temi statutami na niego włożonych, użyje Wydział krajowy odpowiednich środków przymusowych, a mianowicie sekwestracyi na kasę i dochody teatru dla zaspokojenia należytości zakładu emerytury.

§. 14. Pensje emerytalne wypłacane będą emerytom przez oficjalistę zakładu miesięcznie z dołu za kwitami, za potrąceniem czwartego procentu na korzyść funduszu emerytury.

Przyjęcie do zakładu.

§. 15. Prawo zostania członkiem zakładu emerytury i pobierania w swoim czasie pensyi z tego zakładu, mieć będą tylko ci aktorowie, aktorki, reżyserzy, śpiewacy i śpiewaczki opery i operetki, kapelmistrze, członkowie chórów i suflerzy, którzy na mocy traktatów pisemnych przy scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka zostają i pewien szereg lat przy tejże scenie wysłużą.

Rok próby.

§. 16. Pierwszy rok po przyjęciu do zakładu emerytury, jest rokiem próby.

Stałe przyjęcie, a w skutek tego i wyrachowanie roku próby do ilości lat policzalnych do emerytury nastąpi, jeżeli kandydat przedłoży zaświadczenie dyrekcyi, iż przez ten rok gorliwie wypełniał swoje obowiązki.

Jeżeliby w przeciągu trzech miesięcy po upływie roku próby zaświadczenie takie przedłożonem nie zostało, nastąpi wymazanie członka zakładu, a poczynione wkłady przepadają na rzecz zakładu emerytury.

Wszakże dopuszczalne jest uwolnienie od roku próby, jeżeli kandydat dłużej jak jeden rok przy scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka pozostaje, i z tego czasu gorliwość w wypełnianiu obowiązków świadectwem dyrekcyi swojej wykaże.

Dekret przyjęcia.

§. 17. Jako dowód przyjęcia do zakładu emerytury otrzyma każdy członek dekret przez przełożonego zakładu wydany i pieczęcią zakładu zaopatrzony.

Dekret ten zawierać będzie:

- a) Dzień, od którego, czy to prowizorycznie, czy stałe czas służby do osiągnięcia pensyi emerytalnej wymagany płynie;
- b) Ilość lat służby przepędzonych przed przyjęciem kandydata do zakładu emerytury, czy to przy scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie, czy przy innych stałych scenach polskich;
- c) Suma, jaką kandydat za przyjętą mu, przed przyjęciem go do zakładu emerytury – służbę – do funduszu emerytury opłacać winien, z wymienieniem rat, w jakich opłata ta nastąpić ma.

Oświadczenie przystąpienia.

§. 18. Po odebraniu dekretu przyjęcia winien nowy członek wpisać własnoręcznie do osobnej do tego celu przeznaczonej księgi swoje oświadczenie, iż do postanowień tych statutów stosować się chce i winien.

Jeżeliby wpisane to w przeciągu 14 dni po odebraniu dekretu przyjęcia nie nastąpiło, dekret ten traci we wszystkich swoich punktach ważność.

Wpisane oświadczenie przy przyjęciu na próbę, nie będzie już powtórzone przy przyjęciu stałym.

Opłaty do funduszu emerytury.

§. 19. Począwszy od pierwszego dnia następującego po wpisaniu powyższej (§. 18) deklaracji, co miesiąca winien nowy członek opłacać do kasy funduszu emerytury:

- a) od gaży nie przewyższającej rocznie sześćset trzydzieści (630) złotych w. a., cztery od sta; od wyższych gaż pięć od sta w miesięcznych ratach. Wolne pomieszkane jest częścią gaży;
- b) czwarty procent od każdego benefisu.

Nadto każdy członek emerytury, któremu lata służby z czasu przed przyjęciem go do zakładu emerytury, przyjęte zostały, winien w ratach w dekrecie oznaczonych, które wszelako na dłużej jak 5 lat rozciągnięte być nie mogą, złożyć do kasy funduszu emerytury wkładkę za te przyjęte lata.

Przy wyrachowaniu tej wkładki przyjętą będzie jako gaża roczna w ratach przyjętych pobierana, ta gaża, którą członek w czasie przyjęcia go do zakładu emerytury pobiera.

Przed zupełnym wpłaceniem należących się do funduszu wkładek, czy bieżących, czy za pierwotne wraz z procentami nikt pensji emerytalnej uzyskać nie może.

Wkładki, rozłożone do spłaty na raty, zostaną w razie spensjonowania członka funduszu, z przyznanej mu pensji emerytalnej w pierwotnie oznaczonych terminach i wysokościach ściągnięte.

Przypadający funduszowi emerytury wedle poprzedzających ustępów tego paragrafu procent od tej gaży za każdy przyjęty rok służby wraz z czwartym procentem od procentu tego, aż do dnia, od którego członek po przyjęciu go do zakładu emerytury dalsze wkładki opłacać winien będzie, stanowić będzie tę sumę, którą członek w wyznaczonych w dekrecie przyjęcia ratach do kasy fun-

duszu emerytury jako wkładkę za przyjęte lata zapłacić obowiązującym będzie.

Prowizye od wkładek, za lata ubiegłe przyjętych, będą opuszczone wszystkim przystępującym do funduszu w pierwszym roku, licząc od daty zatwierdzenia niniejszego statutu przez wys c. k. rząd.

Wyjąwszy wypadek w §. 4 przewidziany, wkładki wszelkiego rodzaju przez członków emerytury poczynione, nigdy i pod żadnym pretekstem zwrócone nie zostaną.

§. 20. Każdy członek zakładu emerytury winien jest wywieść się u przełożonego kasy, z której gażę pobiera, kwitem kasy emerytalnej, iż należące się funduszowi emerytury wkładki z przedostatniego miesiąca uiścił, inaczej kasa teatralna potrąci z jego gaży całkowitą, do końca przedostatniego miesiąca zachodzącą zaległość wraz z prowizją zwłoki po cztery od sta i zwróci takowe kasie zakładu emerytury. (§. 12).

Ilość lat służby do uzyskania pensji wymagana.

§. 21. Pensję emerytalną uzyska:

1. Kto wykaże trzydzieści lat służby, przepędzonych przy scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie, od przyjęcia go do zakładu emerytury.
2. Kto wprawdzie nie wykaże trzydziestu lat takiej służby, kto wszelako otrzymania tego potrzebnym będzie a to dla podeszłego wieku dla ułomności przez lekarza poświadczonej, a przez protomedyka stwierdzonej, lub dla widocznej, jednak przez siebie nie zawinionej niezdadności do dalszego pozostania przy scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie. Taki członek otrzyma wyrachowaną wedle zasad w §. 23 przyjętych pensję emerytalną w następującym stosunku:
 - a) po dziesięciu latach służby od przyjęcia do zakładu emerytury dwadzieścia procent;
 - b) po 15 latach takiejże służby – czterdzieści procent;
 - c) po 20 latach takiejże służby – sześćdziesiąt procent;
 - d) po dwudziestu pięciu latach takiejże służby – osmdziesiąt procent;

§. 22. Wykazane wiarygodnie lata służby, przepędzone przed przyjęciem do zakładu emerytury, czy to przy scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie, czy przy innych stałych scenach polskich, winno być na żądanie przyjęte do emerytury.

Przyjęcie to ma wszelako na razie tylko ten skutek, iż upoważnia i obowiązuje członka do złożenia wkładki za wszystkie lata tej służby. Rzeczywiste wyrachowanie i zrównanie tej służby ze służbą po przyjęciu do zakładu ubiegłą, nastąpi dopiero wtenczas, jeżeli członek, popełnił już po przyjęciu go do zakładu emerytury przynajmniej pięć lat służbę przy scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie.

Wysokość pensji emerytalnej.

§. 23. Gaża, którą członek emerytury bez względu na honorarium gry (Spielhonorar), lub inne korzyści od dyrekcyi sceny polskiej przy teatrze hr. Skarbka we Lwowie pobierał, będzie w miarę lat służby (§. 21) służyć za podstawę do wymiaru pensji emerytalnej, a to podług tej zasady, iż wzięte będzie przecięcie gaży z tych pięciu bezpośrednio po sobie następujących lat, z których suma tej gaży największą się okaże:

Rzeczoną zasadę w wymiarze pensji w ten sposób zastosować należy, iż:

- a) Członkowie, którzy podług powyższego pięcioletniego przecięcia rocznie tysiąc pięćset (1.500) złotych w. a., lub więcej jako gażę pobierali, tysiąc dwieście (1.200) złotych w. a. rocznie pensji emerytalnej otrzymają;
- b) Ci, którzy podług pięcioletniego przecięcia od tysiąca pięćset (1.500) złotych w. a., do tysiąca (1000) złotych w. a. rocznie pobierali, ośmset (800) złotych w. a. rocznej pensji emerytalnej dostaną;
- c) Ci, których roczna gaża w pięcioletnim przeciągu wyniesie od tysiąca do sześciuset (1000–600) złotych w. a., czterysta ośmdziesiąt (480) złotych w. a. rocznej pensji emerytalnej mieć będą; nakoniec
- d) Ci, którzy nie więcej jak sześćset (600) złotych w. a., nie mniej zaś jak trzysta (300) złotych w. a., a ci, którzy niżej (300) złotych w. a. pobierali – sto pięćdziesiąt (150) złotych w. a. jako gażę emerytalną pobierać będą.

Do gaży służącej rzeczonym sposobem za podstawę wymiaru pensji, doliczonym będzie także czynsz pomieszkania, którego na mocy kontraktu bez opłaty używają.

§. 24. Jeżeliby dyrekcyja teatru zmniejszyła gażę członka emerytury z powodu jego niedbałości w służbie, lub z innych jakichkolwiek z jego winy pochodzących przyczyn, tedy bez względu na dawniejszą wyższą gażę, pensya podług późniejszej zmniejszonej płacy wymierzona będzie.

O wystąpieniu z zakładu i powtórnym wstąpieniu.

§. 25. Członek emerytury, który opuścił scenę przy teatrze hr. Skarbka we Lwowie, przestaje być członkiem emerytury i nie może żądać zwrotu wkładek jakiegokolbądź rodzaju (§. 19). Jeżeli zaś na nowo do niej wstąpi, winien być na żądanie na nowo do zakładu emerytury przyjęty. Obowiązany wszelako będzie za lata przerwy, czy to przy innych stałych scenach polskich, czy przy scenie polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie przepędzone, zapłacić składkę podług zasad ustanowionych w §. 19 co do lat służby przed przyjęciem do zakładu emerytury przepędzonych i stosują się do tych lat przepisy §. 22.

W razie powtórnego przyjęcia do zakładu emerytury zostaną członkowi policzone do rzeczywistej służby lata, które dawniej jako członek emerytury przy scenie polskiej w teatrze Stanisława hr. Skarbka we Lwowie wyśłużył (§. 21) i nie będzie już obowiązany od tych lat wkładki opłacać.

Jeżeli w czasie przerwy znajdują się lata bez służby przy scenie polskiej, takowe najwięcej w liczbie trzech rozumie się za opłatą przyjęte być mogą.

Spory między członkami emerytury, a przedsiębiorcą sceny polskiej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie rozstrzyga na żądanie jednej przynajmniej strony Wydział krajowy, ostatecznie z wykluczeniem wszelkiej innej drogi w ten sposób, iż warunki dalszego kontraktu układa.

§. 26. Członek zakładu emerytury traci wszystkie przez przystąpienie do tego zakładu nabyte prawa, poczynione wkładki wszelkiego rodzaju przepadają na korzyść funduszu emerytury, i nie może już nigdy być przyjętym do zakładu emerytury, jeżeli:

a) kontraktu nie dotrzyma, lub się przedsiębiorcy teatru w sposób dla niego szkodliwy bez prawnej przyczyny sprzeciwiać, lub ogólnie zle i porządkowi przeciwne czynności popełniać będzie;

b) jeżeli wyrokiem prawomocnym sądu kompetentnego winnym uznany zostanie zbrodni lub przestępstwa, pochodzącego z chciwości zysku. O tej utracie wyrokuje Wydział krajowy ostatecznie z wykluczeniem wszelkiej innej drogi.

Pensyonowanie przymusowe.

§. 27. Członkowie emerytury, którzy się do wystąpienia na scenie polskiej niezdolni stali, mogą być pensyowani, chociażby się o to nie

ubiegali, jeżeli się na to administracja fundacji drohowyzkiej z Wydziałem krajowym zgodzi.

Pensye w obcem państwie płacone nie będą.

§. 28. Pensyonistom w cudzem państwie mieszkającym pensya emerytalna płaconą nie będzie. Dlatego obowiązani są emerycy wykazać się przy każdym odbieraniu pensyi zaświadczeniem proboszcza miejscowego, zatwierdzonem przez zwierzchność miejscową, iż w obrębie państwa austriackiego zamieszkują.

Zmniejszenie pensyi emerytalnych.

§. 29. Jeżeliby fundusz bieżący na zaspokojenie wszystkich pensyj emerytalnych nie wystarczył, tedy raty wszystkich pensyonistów stosunkowo zmniejszane zostaną.

Nigdy wszelako przyjęci do zakładu na podstawie statutów zatwierdzonych postanowieniem c. k. Namiestnictwa z dnia 20 listopada 1869 l. 48978, czy to już emeryci, czy tylko przyjęci nie mogą doznać w nabytych już prawach uszczerbku na korzyść członków przyjętych na podstawie niniejszych statutów.

Kwoty odciągnięte od rat z przyczyny niedostarczającego funduszu bieżącego – nie będą nigdy zwrócone, chociażby się fundusz bieżący nad potrzeby potoczne powiększył.

Emeryci pobierający już emeryturę, nie mogą na podstawie niniejszych statutów domagać się wyższej emerytalnej płacy.

Nabyte jednak prawa tychże emerytów do pobieranej obecnie emerytury, nie mogą być przez niniejsze zmienione statuty, ani uszczuplone, ani w czemkolwiek naruszone.

O pensjach wdów i sierót.

§. 30. 1) Wdowa ślubna po zmarłym członku zakładu emerytury otrzyma tytułem wdowiej pensyi 30% tej pensyi emerytalnej, którą zmarły mąż pobierał, lub do której, jeżeliby zmarły nie pobierał jeszcze pensyi emerytalnej, miałby prawo, jeżeliby w dniu śmierci dostał emeryturę, wszakże pod następującymi warunkami:

- a) Jeżeli przynajmniej przez dziesięć lat wspólności małżeńskiej ze zmarłym żyła i w tejże podczas śmierci jego pozostawała. Sądownie od stołu i łoża separowana małżonka, wtenczas tylko będzie miała prawo do tej pensyi wdowiej, jeżeli podług orzeczenia sądowego separacya nastąpiła z winy męża.

b) Jeżeli sama nie pobiera pensji emerytalnej równającej się przynajmniej pensji wdowiej podług powyższych zasad jej należącej się. Jeżeliby pobierana przez nią emerytura niższą była od pensji emerytalnej wdowy, natenczas otrzyma tylko różnicę między własną a pensją wdową.

Te same zasady mają być zastosowane, jeżeliby wdowa pobierająca pensję wdową, otrzymała później pensję emerytalną jako członek zakładu emerytury.

2) Dzieciom z prawego łoża po zmarłych członkach zakładu emerytury należy się a to: dziewczętom do ukończenia lat 18 życia – a chłopcom do ukończenia lat 21 życia, każdemu po dziesięć (10) procent pensji emerytalnej rzeczywiście już przez ojca pobieranej, lub do której, jeżeliby zmarły nie pobierał jeszcze pensji emerytalnej, miałby prawo, gdyby w dniu śmierci dostał emeryturę.

Nigdy wszelako to, co dzieci i wdowa tytułem pensji po zmarłym ojcu, względnie mężu pobierać będą, nie może przenosić siedmdziesiąt (70) procent tej pensji emerytalnej, którą zmarły rzeczywiście pobierał, lub do której, jeżeli zmarły nie pobierał jeszcze pensji emerytalnej, miałby prawo, gdyby w dzień śmierci otrzymał emeryturę.

Ustęp I. paragrafu 29 ma także zastosowanie do pensji wdów i sierot.

Wdowa traci wdową pensję jeżeli wstąpi w powtórne śluby małżeńskie, wdowa i sieroty tracą prawo do pensji w wypadkach §. 26 litera b) i jeżeli prowadzą życie niemoralne.

O utracie tej wyrokuje Wydział krajowy ostatecznie z wykluczeniem wszelkiej innej drogi.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji i W. s. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 10. Marca 1885.

Marszałek krajowy

Zastępca:

Oktaw Pietruski.

Członkowie Wydziału kraj.:

Dr. Franciszek Hoszard,

Dr. Józef Wereszczyński.

Powyższy układ statutów zgodny jest z zapatrywaniem Rady administracyjnej fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka, co niniejszym stwierdzam.

We Lwowie dnia 20. Marca 1885.

Przewodniczący Rady admin. fund. ś. p. St. hr. Skarbka:

Karol książę Jabłonowski.

[pod paginą]

L. 20.531. C. K. Namiestnictwo zatwierdza niniejszy statut w całej osnowie.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów 9 Kwietnia 1885.

w zastępstwie:

Decykiewicz

Stanisław Habdank hrabia Skarbek zmarł w 1848 roku w swoim mieszkaniu mieszczącym się w budynku teatru. Nie pozostawił potomstwa, jednak jego dzieło przetrwało do wybuchu Wielkiej Wojny, choć ulegało wielu koniecznym zmianom, o których dowiadujemy się ze stron *Szematyzmu galicyjskiego* z 1914 roku:

Kasa emerytalna dla członków polskiego Teatru miejskiego we Lwowie.

Na mocy uzyskanego przywileju przeszedł teatr polski w ręce ś. p. Stanisława hr. Skarbka, zaś ś. p. Aleksander hr. Fredro przedłożył na Sejmie w r. 1841 wniosek, aby zasłużonych członków tej sceny pieczy nowego przedsiębiorstwa polecić, który to wniosek na Sejmie w r. 1842 przez Stanisława Bohdana, ówczesnego delegata wznowiony został. Po dwuletnim okresie, tj. od 5. kwietnia 1842 do 1844 r. przekonał się Stanisław hr. Skarbek, że to przedsiębiorstwo stratę przynosi, a że teatr do zakładu drohowskiego dla ubogich i sierót aktem fundacyjnym z dnia 1. sierpnia 1843 r. wcielonym został, ażeby ten dobroczynny Zakład drohowskiej z powodu przedsiębiorstwa teatralnego uszczerbku nie poniósł, wniósł śp. fundator pod dniem 26. lipca 1844 r. prośbę do Wydziału stanowego o poparcie na rzecz sceny polskiej na czas trwania przywileju, t. j. od 29. marca 1842 r., w rocznej kwocie 4000 zł. m. k. i oddanie na własność Zakładu drohowskiego realności Kortumówka we Lwowie położonej, z tem oświadczeniem, że na pierwsze 10 lat przepadająca sumę 40.000 zł. m. k. jako kapitał zarodowy dla Zakładu emerytury poświęci.

Wskutek tego podania i deklaracji ś. p. fundatora Sejm krajowy na posiedzeniu dnia 18. września 1844 r. przychylił się do tej prośby i wydelegował do zawarcia kontraktu w tym kierunku Kazimierza hr. Stadnickiego i Agenora hr. Gołuchowskiego, który to kontrakt na dniu 14. listopada 1845 r. zdziałany, na dniu 7. Marca 1848 r. przez Wydział stanowy podpisany został. Gdy w powyższy sposób z dniem 26. marca 1855 roku kapitał zarodowy przez ś. p. Stanisława hr. Skarbka na wyżej powiedziany cel poświęconą sumę 40.000 zł. m. k. osiągnął, natenczas c. k. Namiestnictwo uchwałą z dnia 3. Maja 1857 r., I. 359 Zakład emerytury z dniem 1. kwietnia 1857 roku w życie wprowadziło.

Po myśli statutu z 6. grudnia 1912 wydanego przez Wydział krajowy a zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo reskryptem z 11. stycznia 1913, I. XV/d 4606/36 ex 1912 w miejsce istniejącego pod Zarządem Wydziału krajowego funduszu emerytury dla członków polskiego teatru miejskiego we Lwowie, utworzonym zostało nowe towarzystwo dla ubezpieczenia członków polskiego Teatru miejskiego we Lwowie i ich rodzin, podpadające pod postanowienia ces. pat. z 26. listopada 1852, Dz. p. p. Nr. 253.

Majątek funduszu stanowi fundusz żelazny, pochodzący z funduszu głównego b. Zakładu emerytury aktorów teatru hr. Skarbka w sumie 500.000 (pięćset tysięcy) koron, alokowanej obecnie w 4 ½ % i 4% listach zastawnych galic. Banka krajowego, w 4% listach zastawnych galio. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w 4% obligacjach pożyczki miasta Lwowa, w 4% obligacjach kolejowych Banka krajowego i w 4% galic. listach rentowych.

Fundusz ten jest nienaruszalny, nie może być ani uszczuplony, ani obciążony, a pomnażać się będzie jedynie nadwyżkami z wylosowania walorów w skład jego wchodzących, tudzież ewentualnymi darami na ten fundusz przeznaczonymi.

Wysokość renty inwalidy wynosi po 10 latach należenia do Kasy emerytalnej 40% ubezpieczonej kwoty poborów i wzrasta za każdy dalszy rok o 2–4%, tak iż po 35 latach należenia wyniesie renta ta pełną kwotę ubezpieczonych poborów.

Renta wdowia wynosi połowy tej renty, jaką pobierał zmarły mąż, względnie do jakiej nabył prawo w chwili swej śmierci.

Dodatek na wychowanie wynosi dla każdej sieroty po jednym rodzicu 15%, zaś dla każdej sieroty po obojgu rodzicach 30% kwoty ubezpieczonych poborów rodzica¹⁶.

¹⁶ *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem na rok 1914*, Lwów 1914, s. 1097–1098.

Z tego samego źródła dowiadujemy się też o wysokości rocznych pensji emerytalnych i wdowich pobieranych w 1914 roku przez następujące osoby:

Wojnowski Bronisław 768 K.
Nowakowska Teofila 2400 K.
Salamon Michał 768 K.
Kozłowska Izabela 288 K.
Słomkowski Franciszek 1600 K.
Krček Franciszek 768 K.
Jarecki Henryk 1600 K.
Zboińska Józefa 576 K.
Felińska Józefa 144 K.
Ślawiczek Henryk 576 K.
Sachorowski Mieczysław 2400 K.
Kwiecińska Antonina 2000 K.
Chudyk Emilia 144 K.
Stachowicz-Grekowa Felicya 3000 K.
Kołodkówna-Weigel Marya 900 K.
Chmieleńska Helena 467 K 71 h.
Gamska Marya Józefa 234 K 90 h.
Łomińska Józefa 768 K.
Łobarzewski Czesław 768 K.
Praunówna Franciszka 960 K.
Schelmbauer Wawrzyniec 960 K.
Kitschman Adolf 1920 K.
Rutkowska-Schultin Julia 768 K.
Kasprowicz-Maciulska Amalia 2400 K.
Zemla Waław 690 K.
Thener Emilia 208 K 15 h.
Pichór Jan 768 K.
Malawska Antonina 1920 K.
Jaworski Władysław 2400 K.
Münzlinger Franciszek 768 K.
Hierowski Stanisław 2400 K.
Wysocki Franciszek 2400 K.
Michlewicz-Żymirska Wilhelmina 900 K.
Gostyńska Anna 2970 K.
Feldmann Ferdynand 3000 K.

Hausman Jan 1339 K 57 h.
Walewska Joanna 720 K.
Rybicka Paulina 2029 K 20 h.
Kliszewska Karolina 1866 K.
Otrembowa Julia 2478 K.¹⁷

Skarbkowa inicjatywa przetrwała wiele kolei losu. Wydaje się, że powinna zasługiwać na uznanie i to bynajmniej nie ze względu na, jakby się wydawać mogło, „kaprys” bogacza i arystokraty, lecz choćby dlatego, że w efekcie swych, niewymuszonych przecież, poczynań naraził się na wiele impertynencji.

W ogóle stanowisko Skarbka jako, jako dyrektora teatru, nie było wówczas do pozazdroszczenia. Jeżeli milczały pisma lwowskie, nie mogąc dla rozmaitych przyczyn dać folgę swej niechęci wobec jego osoby – to pisma zakordonowe wcale go nie oszczędzały. Co prawda był on w dobrym towarzystwie, gdyż celem pocisków anonima w korespondencjach do *Tygodnika poznańskiego* byli również Fredro Aleksander, stary Kamiński, którego *Zabobon* nazwano „nieudałem małpiarstwem” i artyści lwowscy. Teatr polski we Lwowie, zdaniem korespondenta, był budą bez żadnej artystycznej wartości, aktorowie bez talentu, autorowie nieudolni, kierownictwo usuwające się z pod krytyki¹⁸.

Krzysztof Bąkała

¹⁷ Ibidem, s. 1098.

¹⁸ S. Pełowski, op. cit., s. 188.

Bibliografia

Źródła drukowane

Dokumenta Fundacyi i Statuta Instytutu Drohowyskiego, Lwów 1874.

Schematismus der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1848, Lwów 1848.

Statut emerytury aktorów, aktorek, reżyserów, śpiewaków opery i operetki, kapelmistrzów, chórzystów i suflerów w c. k. uprz. Teatrze hr. Skarbka we Lwowie, Drukarnia Ludowa, Lwów 1885.

Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem na rok 1914, Lwów 1914.

Opracowania

Kemin Volodymir, *Mecenasostwo hrabiego Stanisława Skarbka w tradycji wychowawczej Galicji*, [w:] *Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość*, Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna, Gdańsk 2017, t. 14.

Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa 1925.

Peplowski Stanisław, *Teatr Polski we Lwowie (1780–1881)*, Gubrynowicz i Schmidt, Lwów 1889.

Artistic Patronage of Count Stanisław Skarbek of Gura

Keywords

artists' pension, Stanisław Skarbek of Gura, Polish theatre

Abstract

The purpose of the source edition is to present the contents of the pension statutes for Polish stage artists associated with the theatre of Count Stanisław Skarbek in Lviv. The document is an important contribution to the history of the development of the insurance system in the Polish lands. It is noteworthy that its founder, at the time of Poland's loss of independence, repeatedly emphasised the national, Polish character of the undertaking in the content of the statutes.

Künstlerisches Mäzenatentum des Grafen Stanisław Skarbek von Gura

Schlüsselwörter

Künstlerpensionen, Stanisław Skarbek aus Gura, polnisches Theater

Zusammenfassung

Ziel der Quellenedition ist es, den Inhalt des Pensionsstatuts für polnische Bühnenkünstler darzustellen, die mit dem Theater des Grafen Stanisław Skarbek in Lwow verbunden sind. Das Dokument ist ein wichtiger Beitrag zur Geschichte der Entwicklung des Versicherungssystems auf dem Gebiet Polens. Hervorzuheben ist die Tatsache, dass der Gründer des Unternehmens zur Zeit des Verlustes der Unabhängigkeit Polens in der Satzung wiederholt den nationalen, polnischen Charakter des Unternehmens betonte.

Графа Станислав Скарбек из Гуры – покровитель искусств

Ключевые слова

пенсии артистов, Станислав Скарбек из Гуры, польский театр

Резюме

Цель данной публикации – представить содержание пенсионного устава для артистов польских сцен, связанных с театром графа Станислава Скарбека во Львове. Документ представляет собой важным вклад в историю развития системы социального страхования на польских землях. Примечательно, что его создатель период потери Польшей государственности в тексте устава неоднократно подчеркивал национальный, польский характер предприятия.

Bartłomiej Przybysz

Uniwersytet Warszawski

Przypomnienie *Pokoju ryskiego* Jana Dąbskiego

Książka Jana Dąbskiego *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy* ukazała się w 2022 roku nakładem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Jej wydawca może poszczycić się już znaczącym i różnorodnym dorobkiem. Publikuje liczne monografie naukowe, książki pokonferencyjne, foldery, katalogi wystaw oraz źródła.

Prezentowana książka została opublikowana w ramach serii Ludowa Biblioteka Niepodległości, która przybliży sylwetki osób walczących o niepodległość Polski, będących ideowo związanych z ruchem ludowym, środowiskiem wiejskim oraz wydarzenia wpisujące się w ruch niepodległościowy. W ramach obchodów 100-lecia podpisania traktatu ryskiego Muzeum przygotowało nowe wydanie dzieła Dąbskiego. W roku poprzednim został opublikowany *Dziennik* Zofii z Woyniłłowiczów Dąbskiej, żony Jana Dąbskiego. Stanowi on również bardzo ciekawy materiał ułatwiający zrozumienie kuluarów życia politycznego II RP¹.

Redaktorami naukowymi *Pokoju ryskiego* Dąbskiego są dr Janusz Gmitruk – historyk, dyrektor MHPRL oraz dr Mateusz Ratyński – historyk, kierownik Działu Naukowo-Badawczego MHPRL. Obaj autorzy mają bogaty dorobek naukowy, dotyczący głównie problematyki ruchu ludowego.

¹ Zofia Dąbska z Woyniłłowiczów, *Dziennik 1912–1927*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, wstęp, oprac., przypisy M. Ratyński, Warszawa 2021, ss. 184.

Autor wydawnictwa źródłowego Jan Dąbski był czołowym politykiem ruchu ludowego w okresie zaborów i II RP². Urodził się 10 kwietnia 1880 roku w Kukizowie koło Lwowa w rodzinie chłopskiej. Ukończył szkołę ludową w Kukizowie i gimnazjum we Lwowie (1900). Wyższe studia rozpoczął na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, zmienił jednak profil studiów na rzecz chemii. W 1906 roku uzyskał absolutorium, które uprawniało do ubiegania się o stopień doktora. Podczas studiów działał w Towarzystwie Szkoły Ludowej oraz Stowarzyszeniu Ludowym „Życie”. Od 1905 roku należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego, w następnym roku został wybrany do Wydziału Rady Naczelnej PSL. Dąbski był aktywnym publicystą i dziennikarzem prasy ludowej. W latach 1907–1909 pracował jako korespondent parlamentarny „Kurier Lwowski” w Wiedniu, następnie od 1908 do 1913 był współredaktorem „Kurier Lwowski”, a od 1908 roku redaktorem naczelnym „Gazety Ludowej”. Wspólnie z Bolesławem Wysłouchem stanął na czele wyłonionej w końcu 1908 roku grupy opozycyjnej w PSL tzw. „fron dy lwowskiej”, a w lutym 1912 roku z jej ramienia był współzałożycielem PSL Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców. W ugrupowaniu sprawował funkcje sekretarza i wiceprezesa Rady Ludowej. Po powstaniu w lutym 1914 roku PSL „Piast” wszedł w skład nowego ugrupowania. W czerwcu 1914 roku pod Krajowicami został napadnięty przez nieprzychylnych mu sympatyków ruchu ludowego, odnosząc ciężkie obrażenia.

Na początku I wojny światowej był członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego, wstąpił do 4. pułku Legionów Polskich (w stopniu oficerskim, który uzyskał w Polskich Drużynach Strzeleckich). Podczas walk w 1915 roku odniósł obrażenia, po wyleczeniu których został oddelegowany do Departamentu Wojskowego NKN, skąd następnie został przeniesiony do Lublina na stanowisko oficera werbunkowego na terenie Królestwa Polskiego. Po rozwiązaniu Legionów w 1917 roku pracował w referacie prawnym Prezydium Rady Stanu w Warszawie. W lutym tego roku wszedł do Zjednoczenia Ludowego, a w październiku 1918 roku, spowodował w nim rozłam z powodu stosunku do przyszłej reformy rolnej i doprowadził do połączenia grupy rozłamowej z PSL „Piast”. W okresie Wielkiej Wojny był redaktorem nielegalnego antyniemieckiego czasopisma „Strażnica” oraz „Gazety Ludowej”.

² Stanisław Giza, *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*, LSW, Warszawa 1979.

W lutym 1919 roku wszedł do Sejmu Ustawodawczego z ramienia PSL „Piast”. Był zastępcą przewodniczącego Prezydium Klubu Posłów PSL „Piast”, członkiem sejmowej Komisji Rolnej, autorem i referentem uchwały o reformie rolnej z 10 lipca 1919 roku, a także przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Od marca 1920 roku sprawował funkcję wiceministra spraw zagranicznych, a od sierpnia 1920 roku przewodniczącego polskiej delegacji w pertraktacjach pokojowych z ZSRR w Mińsku i następnie w Rydze. Po długich i trudnych negocjacjach 18 marca 1921 roku podpisał w imieniu RP tzw. pokój ryski. Przez pewien czas pełnił obowiązki kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych (24 maja–11 czerwca 1921), w listopadzie 1921 roku ustąpił ze stanowiska wiceministra.

W wyborach w listopadzie 1922 roku uzyskał reelekcję do Sejmu RP I kadencji. W maju 1923 roku, po zawarciu przez PSL „Piast” porozumienia z ugrupowaniami prawicowymi, tzw. paktu lancko-rolńskiego, spowodował wraz z 14 posłami rozłam w stronnictwie Witosa i założył PSL „Jedność Ludowa”. W listopadzie 1923 roku kierowana przez niego grupa połączyła się z PSL „Wyzwolenie” w Związek Polskich Stronnictw Ludowych „Wyzwolenie i Jedność Ludowa”. Na skutek walk frakcyjnych w styczniu 1926 roku założył Stronnictwo Chłopskie i stanął na jego czele. W okresie zamachu majowego 1926 roku opowiedział się po stronie Józefa Piłsudskiego, ale po wyborach w marcu 1928 roku należał do krytyków sanacji. Był jednym z inicjatorów i przywódców Centrolewu. W II i III kadencji Sejmu RP, od 28 marca 1928 do 5 czerwca 1931 roku, sprawował funkcję wicemarszałka. 29 sierpnia 1930 roku został pobity przez bojówkę w mundurach oficerskich, co przyspieszyło rozwój postępującej już choroby. Był pierwszym prezesem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, uczestniczył w pracach Unii Międzyparlamentarnej oraz Międzynarodowego Związku Stronnictw Radykalnych z siedzibą w Paryżu. Zmarł 5 czerwca 1931 roku w Warszawie, został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim. Jego żoną była, wspomniana już, działaczka społeczna Zofia.

W 1931 roku, jeszcze za życia Dąbskiego, ukazała się rozprawa *Pokój ryski, wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*. W relacji tej Dąbski, odwołując się do własnych wspomnień i dokumentów, przedstawił trudne stosunki dyplomatyczne między Polską a Rosją bolszewicką w latach 1918–1923. Większa część książki poświęcona jest rokowaniom mającym miejsce w 1920 i 1921 roku. Ich tłem

była tocząca się wojna. Sytuacja na froncie wpływała na podejmowane inicjatywy dyplomatyczne i pokojowe ustalenia obu stron. Publikacja, z uwagi na rangę jej autora i zawartość, należy do zasadniczych źródeł pozwalających zrozumieć skomplikowane relacje polsko-bolszewickie. Książka składa się ze wstępu oraz trzech zasadniczych części: I. *Wojna polsko-sowiecka*; II. *Pokój Preliminarny*; III. *Pokój Definitywny*. Całość została uzupełniona załącznikami przedstawiającymi treść preliminarzów pokojowych i definitywnego traktatu pokojowego oraz mapami.

Materiał ten jest ważnym i fascynującym źródłem, stąd w kolejnych latach – często z okazji różnych rocznic – ukazywały się reprinty czy przedruki pracy Dąbskiego. Nie spełniały one jednak, moim zdaniem, standardów naukowych. Brakowało w nich przede wszystkim opracowania krytycznego³.

Najnowsze wydanie z 2022 roku J. Gmitruka i M. Ratyńskiego jest w końcu długo oczekiwanym krytycznym opracowaniem *Pokoju ryskiego* Dąbskiego. W ramach redakcji uwspółcześniono język, dokonano korekty zniekształconych nazwisk, nazw własnych, miejscowości itd. Źródło opatrzone licznymi przypisami. Pojawiające się w tekście postaci, nazwy instytucji, ugrupowań politycznych, czasopism zostały zidentyfikowane i szczegółowo opisane. Ułatwi to czytelnikom orientację w niekiedy trudnych arkanach dyplomacji i życia politycznego tamtego okresu.

Bartłomiej Przybysz

Jan Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, pod redakcją naukową Janusza Gmitruka i Mateusza Ratyńskiego, wstęp Janusz Gmitruk i Mateusz Ratyński, opracowanie i przypisy Mateusz Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022, ss. 275.

³ Znalazłem następujące wydania 1) „Suplement”, Kraków 1981; 2) Profil, Wrocław 1990; 3) Grafika, Usługi Wydawnicze, Iwona Knechta, Warszawa 2014; 4) Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2021.

Bartłomiej Sokołowski

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6005-1024

Współpraca Solidarności ze Wschodem

W XX wieku na terenie Polski powstało wiele organizacji niepodległościowych, które przyczyniły się do odbudowania suwerenności narodu polskiego. W 1980 roku powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, który poprzez swoją działalność sprzeciwiał się ówczesnemu ustrojowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tematyka dotycząca funkcjonowania Solidarności została omówiona w różnych publikacjach¹. Zaprezentowano w nich m.in. genezę i funkcjonowanie wspomnianej wyżej organizacji oraz działalność jej struktur podziemnych, a także represje, które były stosowane wobec przedstawicieli Solidarności. We wstępie jednej z tych publikacji czytamy, że:

Solidarność stworzyła w latach 1980–1981 program umiarkowanych reform w kraju, który przeszedł do historii pod nazwą Rzeczpospolitej Samorządnej. Pomimo wprowadzenia stanu wojennego i delegalizacji Związku, wielu działaczy Solidarności miało nadzieję na jego realiza-

¹ *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980–1989*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, V. Kmiecik, M. Białkowski, J. Kufel, P. Ruchlewski, Tatastudio, Gdańsk 2011; Maciej Moskit, Marcin Wilk, Mariusz Łopiński, *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Oficyna „Kształt”, Warszawa 1985; *„Solidarność” (1980–1989)*, oprac. T. Kozłowski, J. Olszsek, A. Piekarska, Warszawa 2010; *Solidarność w życiu publicznym*, red. W. Zuziak, B. Żmuda-Frydrychowska, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków 2021.

cję. Władzom proponowano kompromis, pod warunkiem umożliwienia Solidarności legalnej działalności. Ekipa Jaruzelskiego odrzucała jednak przez lata wszelkie propozycje porozumienia, aż do jesieni 1988 r., gdy zaczęły się wstępne rozmowy przed Okrągłym Stołem. Trzeba zaznaczyć, że w latach 80-tych Solidarność w swoich dokumentach mocno podkreślała, że oprócz celów doraźnych, ma jeden cel zasadniczy – niepodległość Polski. Wydawał się on odległy – jednakże wydarzenia końca lat 80-tych szybko przyniosły Polsce wolność, a społeczeństwu podmiotowość².

Powyższy fragment nakreśla funkcjonowanie tej organizacji w okresie PRL w Polsce. Solidarność Walcząca (SW)³ była jedną z wyodrębnionych struktur, która zawiązała się w 1982 roku. Komórka ta nakłaniała obywateli do masowych protestów ulicznych przeciwko komunistycznym rządom. Głównym jej celem „nie było reformowanie PRL, ale radykalne odrzucenie komunistycznego reżimu na rzecz wolnej i suwerennej Polski”⁴. Działalność Solidarności Walczącej została rozszerzona ze względu na ówczesną „sytuację geopolityczną w Europie Środkowo-Wschodniej podporządkowanej Związkowi Sowieckiemu”⁵. Zintensyfikowana aktywność, *stricte* ukierunkowana na tereny znajdujące się w obrębie krajów ZSRS, skutkowałą powołaniem do życia specjalnej komórki – Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej⁶. W monografii naukowej *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej*⁷, w 11 artykułach zaprezentowano funkcjonowanie tejże organizacji. We wstępie czytamy, że:

² Wojciech Polak, Sylwia Galij-Skarbińska, Violetta Kmieciak, Michał Białkowski, Jakub Kufel, Przemysław Ruchlewski, *Wstęp*, [w:] *O Polskę wolną!...*, op. cit., s. 7.

³ Jedną z największych organizacji niepodległościowych w PRL, funkcjonowała w latach 1982–1992. Jej przewodniczącym był Kornel Morawiecki. Szerzej na ten temat w: http://encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Solidarność_Walcząca [dostęp: 15.04.2024].

⁴ Cecylia Kuta, *Wstęp*, [w:] *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej*, red. nauk. C. Kuta, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków–Warszawa 2023, s. 8.

⁵ Ibidem.

⁶ Organizacja powstała w 1988 r. Szerzej na temat: <https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/24599,Autonomiczny-Wydzial-Wschodni-Solidarnosci-Walczacej.html> [dostęp: 15.04.2024].

⁷ *Autonomiczny Wydział Wschodni...*, op. cit., *passim*.

Głównymi zadaniami Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej były gromadzenie i analiza danych o sytuacji w ZSRS, nawiązywanie kontaktów ze środowiskami opozycyjnymi na Wschodzie, działalność informacyjna, w tym kolportaż podziemnych wydawnictw, organizowanie dla osób ze Wschodu szkoleń, zwłaszcza poligraficznych, poznanie położenia Polaków mieszkających w Związku Sowieckim i możliwości ich repatriacji, a także ułatwienie przedstawicielom Polonii z ZSRS kontaktów z władzami polskimi. Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej działał do 1992 r. Osoby zaangażowane w jego prace były kolejnym ogniwem łańcucha pokoleń Polaków walczących „za naszą i waszą wolność”⁸.

Wspomniana wyżej publikacja jest pracą zbiorową wydaną przez Instytut Pamięci Narodowej w 2023 roku. Przedstawiono w niej teksty o charakterze naukowym i wspomnieniowym, a cała książka została podzielona na dwa działy: *Studia* oraz *Wspomnienia*. Autorzy w swoich rozważaniach zaprezentowali wyniki badań, które dotyczą funkcjonowania Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej. Artykułem otwierającym dział *Studia* jest tekst Łukasza Sołtysika, *Struktury Solidarności Walczącej w Polsce w latach 1982–1990. Szkic problematyki*. W treści zawarto próbę zdefiniowania pojęć związanych ze strukturą Solidarności Walczącej, genezę jej powstania oraz cele i program. W dalszych częściach artykułu autor zaprezentował sylwetki przedstawicieli zagranicznych oraz podmioty krajowe i zagraniczne, które współpracowały z SW podczas jej funkcjonowania.

Następnym artykułem zaprezentowanym w omawianej publikacji jest tekst Artura Adamskiego, *Solidarność Walcząca – wyjątkowa forma działalności konspiracyjnej po wprowadzeniu stanu wojennego*. Adamski w szczegółowy sposób opisał środowisko „Biuletynu Dolnośląskiego” oraz funkcjonowanie Solidarności Walczącej po wprowadzeniu stanu wojennego. Ciekawą kwestią, którą omawia autor, są formy działalności wydawniczej i radiowej realizowane przez przedstawicieli SW.

Dwa kolejne teksty naukowe są artykułami z dziedziny prasoznawstwa: *Solidarność Walcząca wobec współpracy opozycji krajów bloku wschodniego* autorstwa Grzegorza Waligóry oraz Przemysława Zwiernika, *Problematyka państw Europy Środkowo-Wschodniej na ła-*

⁸ C. Kuta, op. cit., s. 8.

mach prasy wydawanej przez Solidarność Walczącą Oddział Poznań. Wali-góra i Zwiernik opisują w swoich rozważaniach zagadnienia, związane z problematyką Europy Środkowo-Wschodniej na podstawie analizy dokumentów i periodyków wydawanych przez Solidarność Walczącą we Wrocławiu i Poznaniu.

W artykule Janusza Borowca, *Próba zorganizowania przez Służbę Bezpieczeństwa przerzutu podziemnych wydawnictw na Ukrainę przy wykorzystaniu tajnych współpracowników z Solidarności Walczącej Rzeszów*, omówiono przemysł nielegalnych wydawnictw do państw bloku sowieckiego, a także kwestię udziału Służby Bezpieczeństwa w tym przedsięwzięciu. Tekst zawiera szczegółowe informacje dotyczące struktur podziemnych w Rzeszowie, które zajmowały się nielegalnym kolportażem publikacji.

Ciekawym tekstem opublikowanym w omawianej książce jest artykuł Adama Gliksmana, *Działalność biur Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej w Krakowie i Warszawie*. Autor opisuje genezę, działalność oraz funkcjonowanie biur Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej w Krakowie i Warszawie. Ponadto w kilku podrozdziałach swojego artykułu zaprezentował zadania realizowane przez wspomnianą wyżej organizację: opracowywanie informacji o sytuacji w ZSRS, kolportaż wydawnictw, współpracę z organizacjami niepodległościowymi działającymi na terenie Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich. Kolejnym artykułem jest tekst Łukasza Wolaka, *Towarzystwo Solidarność oraz wydawnictwo „Pogląd” i ich współpraca z Solidarnością Walczącą*.

Druga część publikacji *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej* pod redakcją Cecylii Kuty nosi tytuł *Wspomnienia*. Teksty wspomnieniowe stanowią dopełnienie tejże publikacji. Autorami tych artykułów są zagraniczni działacze i współpracownicy Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej. W tym dziale zaprezentowano cztery artykuły. Pierwszy z nich to *Sekrety „Małego konspiratora”* autorstwa Rafała Brzeskiego. Autor opisuje kwestię przetłumaczonej na język angielski publikacji *Mały konspirator*⁹. Przedstawia także, w skrócie, przebieg procesu wydawniczego wspomnianej broszury oraz kolportaż nakładu.

Kolejnym artykułem opublikowanym w tym dziale, jest tekst

⁹ *Mały konspirator*, Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej, Wrocław 1983, ss. 24.

Aleksandra Rusieckiego, *Rola solidarności polsko-gruzińskiej w zażegnaniu konfliktów i tworzeniu bezpieczeństwa międzynarodowego*. Rusiecki omówił znaczenie poszczególnych organizacji w budowaniu współpracy polsko-gruzińskiej: Stowarzyszenia Zgody Narodowej Gruzji, Tibiliskiego Klubu Polski, Dobroczynności. W swoich rozważaniach opisał również problematykę funkcjonowania Tibiliskiego Klubu Polskiego. Organizacja ta była zaangażowana w różne przedsięwzięcia, które dotyczyły zjednoczenia, a także aktywności przedstawicieli wspólnot etniczno-narodowych Gruzji.

W artykule Adasa Jakubauskasa, *Krótkie wspomnienie o współpracy z Wydziałem Wschodnim Solidarności Walczącej*, odnajdziemy informacje dotyczące współpracy Autonomicznego Wydziału Wschodniego m.in. z Ligą Wolności Litwy. W tekście Jakubauskasa czytamy, że:

W podziemnej organizacji Solidarność Walcząca na początku 1988 r. został utworzony Autonomiczny Wydział Wschodni. Miał on za zadanie nawiązać kontakt z opozycją w poszczególnych republikach ówczesnego ZSRS w celu rozpoczęcia ścisłej współpracy politycznej i informacyjnej na rzecz rozkładu imperium sowieckiego. W tym kontekście Litwa odegrała rolę szczególną. Zawiązała się wówczas prężna współpraca polsko-litewska obejmująca Ligę Wolności Litwy, Sąjūdis, Demokratyczną Partię Litwy, a także Młodą Litwę¹⁰.

Ostatnim artykułem wspomnieniowym jest *Solidarność Walcząca a Tatarzy krymscy* autorstwa Gulnary Abdulajewej. W tym tekście autorka przedstawiła relacje pomiędzy Autonomicznym Wydziałem Wschodnim a Tatarami krymskimi. W swoich rozważaniach opisała genezę współpracy polsko-krymskotatarskiej, architekturę i kwestie religijno-kulturowe Tatarów w Kruszyńianach, egzystencję Tatarów krymskich podczas II wojny światowej oraz współpracę Tatarów z Autonomicznym Wydziałem Wschodnim Solidarności Walczącej.

Dopełnieniem omawianej publikacji są sporządzone indeksy: rzeczowy oraz nazwisk i pseudonimów.

Praca zbiorowa pod redakcją Cecylii Kuty, *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej* umożliwia odbiorcy poznanie w szerszym *spectrum* funkcjonowania przywołanej w tytule publikacji organizacji. Omawiana książka, może stanowić w przyszłości asumpt

¹⁰ Adas Jakubauskas, *Krótkie wspomnienie o współpracy z Wydziałem Wschodnim Solidarności Walczącej*, [w:] *Autonomiczny Wydział Wschodni...*, op. cit., s. 237.

do realizacji szerszych badań naukowych w dziedzinie historii XX wieku. Takie działanie pozwoliłoby również na wydanie innych publikacji o podobnej tematyce. Rozważania autorów w niniejszym tomie, w szczegółowy sposób ukazują nowe wyniki badań dotyczące problematyki konspiracyjnej z okresu 1982–1990. Na koniec warto dodać, iż publikacja odznacza się wysokim poziomem edytorskim – szczególnie warto podkreślić walory estetyczne w postaci projektu graficznego tejże książki.

Bartłomiej Sokołowski

Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej, red. nauk. Cecylia Kuta, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków–Warszawa 2023, ss. 320.

Autorzy

Agnieszka Banaś

Doktorantka Uniwersytetu Opolskiego. Z wykształcenia historyk, kulturoznawca, filolog. Od kilku lat archiwistka diecezjalnego archiwum w Opolu, członkini Polskiego Towarzystwa Historyków, redaktor działu Historia Nauki w czasopiśmie „Pharmacopola”. Autorka kilkudziesięciu publikacji z zakresu historii medycyny i literatury XVI–XIX wieku. Zainteresowania badawcze skupione wokół zagadnień epidemii, śmierci w literaturze polskiej, hagiografii, orientalistyki chrześcijańskiej i losów polskich studentów w Padwie.

Kontakt: agnieszkabanas1992@onet.pl

Mateusz Ratyński

Historyk, doktor nauk humanistycznych, kierownik Działu Naukowo-Badawczego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Zajmuje się historią XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki ruchu ludowego, historii prasy i parlamentaryzmu. Autor artykułów naukowych publikowanych w pracach zbiorowych i czasopismach oraz książek *Jan Dębski (1889–1976)*. *Polityk kompromisu* (Warszawa 2019), *Stanisław Osiecki (1875–1967)*. *Polityk z pasją* (Warszawa 2020), *Maksymilian Włodarczak (1890–1983)*. *Działacz strażacki i powstaniec wielkopolski z Czarnkowa* (Warszawa 2023), a także redaktor kilku monografii źródłowych, m.in. *Pamiętników Macieja Rataja* (Warszawa 2021), *Pokoju ryskiego Jana Dąbskiego* (Warszawa 2021), *Wspomnień Jana Dębskiego* (Warszawa 2022).

Kontakt: m.ratynski@mhprl.pl

RADA WYDAWNICZA

mgr **Mirosława Bławdziewicz** (Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW);
mgr **Halina Czubaszek** (Stowarzyszenie Muzealników Polskich);
dr **Janusz Gmitruk** (Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne);
mgr **Sławomir Kordaczuk** (Siedlecki Klub Kolekcjonera);
dr **Leszek Marek Krześniak** (Polska Fundacja Kościuszkowska);
mgr **Aldona Łyszkowska** (Towarzystwo Przyjaciół Opinogóry);
mgr **Przemysław Majcherkiewicz** (Mogileńskie Towarzystwo Kultury);
dr **Tadeusz Samborski** (Stowarzyszenie Kulturalne „Krajobrazy”);
dr **Jan Sęk** (Fundacja Willa Polonia);
mgr **Tadeusz Sławecki** (Czemiernickie Towarzystwo Regionalne);
mgr **Antoni Szperlich** (Polskie Towarzystwo Wydawców Książek);
ks. dr **Jerzy Zając** (Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW).

PROJEKT OKŁADKI

Natalia Roszkowska

NA OKŁADCE

Autor nieznany, *Nowy teatr Stanisława hr. Abdank Skarbka we Lwowie*, 1840, papier, litografia, druk, 21,3 x 28 cm, nr inw. MN Gr. 3627.

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego – 47 200)

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej

ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa

mail: kresowy@muzn.pl

DTP

Wojciech Jelonek

DRUK

WPK Piotr Walewski

Realizacja na zlecenie wydawcy

Nakład 400 egz.



Muzeum Niepodległości w Warszawie
jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego

